

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I piz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 265.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 13 listopada 1936 r.

Rok XXX.

Polska i Anglia.

Stosunki polsko-angielskie długo cechowała dalekoidąca oziębłość. Przynajmniej. Bywało bowiem i gorzej. Przypomnijmy sobie chociażby te czasy, gdy komisarzami Ligi Narodów w Gdańsku byli Anglicy...

Przyczyny tego stanu rzeczy wpływały bezpośrednio z ustosunkowania się Anglii do Francji i Niemiec. W stosunku do pierwszej Anglii żywili obawy na temat jej hegemonii. Popierali więc Niemców dla stworzenia przeciwwagi i mieli całą masę zastrzeżeń wobec Polski, związanej tak silnie z Paryżem.

Wszystko to należy do przeszłości. Francja już straciła aspiracje do przewodztwa w Europie. Niemcy stają się tak potężne, iż zagrażają samej Anglii. Wyrasta nowy czynnik, dla Anglii nie miły — Sowiety. W takich warunkach stara polityka niechęci do Polski nie ma już żadnego uzasadnienia.

Droga do Londynu z Polski prowadzi via Berlin—Paryż. To samo dotyczy się naszych zabiegów dyplomatycznych. Najpierw musiała Polska pokazać Anglikom, że umie rozmawiać z Niemcami. Następnie trzeba było odświeżenia sojuszu francusko-polskiego w celu zdementowania wszelkich plotek na temat wspólnej wyprawy polsko-niemieckiej na Rosję, aby na ostatku mógł min. Beck pojechać do Londynu i aby go tam potraktowano jako polityka, który w myśl angielskich wskazań potrafił godzić przeciwieństwa i na wszystkich frontach bronił idei pokoju.

Ambasador Polski w Paryżu p. Łukasiewicz, przemawiając w poniedziałek przez tamtejsze radio, powiedział między innymi:

„Dzięki swej polityce równowagi europejskiej i mimo sprzeczności, jakie charakteryzują obecną sytuację, Polska położona w centrum Europy między wschodem i zachodem i współpracująca lojalnie w ramach Ligi Narodów z rodziną innych państw, pożytecznie służy sprawie stabilizacji pokoju.

Nie zrażając się ani trudnościami rzeczywistymi, ani tymi, które stwarza wyobraźnia zaniepokojonych narodów, Polska stara się utrzymać stały kontakt z państwami, które patrzą trzeźwo na rzeczywistość europejską i z najlepszą dobrą wolą zabiegają o dobre stosunki pomiędzy narodami“.

Polski dorobek w dziedzinie polityki zagranicznej w całości potwierdza słowa o „naszej najlepszej dobrej woli“. Zdaje się, że pod względem aktywności w tej dziedzinie nikomu nie daliśmy się wyprzedzić. Nawet Francja przez swój związek z buńczuczными Sowietaми pozostała w tym wysługu pokoju daleko po za nami w tyle. Tak więc zrównaliśmy się w tym względzie z Anglią i to daje nam możliwość nawiązania jak najlepszych stosunków z tym najpotężniejszym i najbardziej pokojowo usposobionym mocarstwem świata.

Nie można sobie wyobrazić, aby min. Beck wrócił z Londynu z podpisanym sojuszem zaczepno-obronnym, lub czymś podobnym. Musi nam najzupełniej wystarczyć, że z min. Edenem zrobi on dyplomatyczny „tour d'horizon“ — przegląd zagadnień — i że linie postępowania obydwóch krajów wykazują całkowitą zbieżność. Będzie to miało większe znaczenie, niż podpisanie najdłuższego paktu z innym państwem.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Święto Niepodległości w stolicy.

Serce narodu zadrgnęło radośnie na widok pierwszych zmotoryzowanych oddziałów.

Defilada przeszło 60.000 żołnierzy przed swoim naczelnym wodzem i marszałkiem pokazała, że ofiary narodu na siłę zbrojną używane są należycie.

(Od własnego sprawozdawcy warszawskiego).

Warszawa, 11. 11.

Wczorajszy ranek był ciepły, ale bardzo pochmurny. Później nastąpiło roz pogodzenie. Wojskowi już od 6 rano byli na posterunkach. Przygotowywano się do wielkiej defilady, jakiej Polska dotąd nie widziała. Już od wczesnego ranka na ulicach ruch był bardzo ożywiony. Wszystko, co żyło wylęło na ulice. Można sobie wyobrazić, jak bardzo zasilili śródmieście tłumy z przedmieść wielkiej Warszawy. A do tego doszli krajowi uczestnicy uroczystości z 13 wielkich pociągów popularnych. Poza tym około 1.000 nowych podporuczników, moc oficerów różnych stopni i wielu odznaczonych podoficerów, no i wiele, bardzo wiele wojska. Nic też dziwnego, że i najliczniejsze szeregi policji z trudem tylko mogły utrzymać porządek, a w Alejach Ujazdowskich napor publiczności był tak wielki, że kordony policyjne uległy naporowi tłumów, mimo, iż były zasilone żandarmerią i licznymi kompaniami umundurowanych kandydatów policji państwowej.

Miasto wystąpiło w szacie najokazalszej, odświętnej. Świecący się asfalt wysypano żółtym, wiślanym piaskiem. Dekoracja domów i sklepów bardzo okazała. Na przestrzeni 5 i pół kilometra ustawiły się tłumy publiczności, aby widzieć defiladę od Belwederu do Zamku Królewskiego. Setki orkiestr maszerowały po ulicach, tysiące sztandarów unosiły się ponad głowami zachwyconych widzów. Taki wygląd miała Warszawa, stolica kraju w dniu 11 listopada 1936,

w 18 rocznicę Niepodległości, a w drugim dniu uroczystości, związanych z nadaniem buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi.

Wczesnym rankiem we wszystkich świątyniach różnych wyznań odbyły się

uroczyste nabożeństwa na intencję Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć należy, że w głównym soborze rosyjskim odprawiono modły po raz pierwszy w języku polskim, w myśl uchwały soboru. W rannych godzinach młodzież szkolna uczestniczyła w nabożeństwach, aby później udać się na defiladę wraz ze sztandarami szkolnymi. Wśród młodzieży akademickiej panowało pewne zamieszanie w związku z nie należyтым wyświetleniem zajęć wtorkowych i kontrofensywą policji państwowej. O godz. 10 na placu mokotowskim odbył się przegląd wojska, którego dokonał marszałek Śmigły-Rydz. Było to preludium do wspaniałej defilady na tzw. Rozdrożu.

Wzruszający był moment uroczystych modłów

we wspaniałej i prastarej archikatedrze św. Jana.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele rządu, władze świeckie i duchowne, korpus dyplomatyczny, attachés państw obcych w barwnych, galowych mundurach oraz Pan Prezydent i marszałek Polski gen. Śmigły-Rydz. Lubię wpatrywać się w takiej chwili w Wodza wojsk polskich, który uczestniczy w Ofierze Mszy św., jako wierny i praktykujący katolik, z pokorą schylający się przed Majestatem Bożym w czasie Podniesienia.

Po nabożeństwie i Pan Prezydent i marszałek Polski i rząd złożyli w Belwederze wielkie i piękne wieńce, czcząc w ten sposób pamięć Józefa Piłsudskiego. O godz. 12 cztery wielkie trybuny były już zapełnione. Poza tym wokół ludu mrowie. W łóży honorowej zasiadły 4 panie: pani Mościcka, pani marszałkówna (żona Śmigłego-Rydz) i dwie córki śp. Piłsudskiego. Pani Piłsudska nie była obecna na defiladzie, jak i w czasie wszystkich tych uroczystości trzymała się raczej z daleka.

Przeгляд sił zbrojnych na oczach narodu.

Pierwszy przybył marszałek. Ze cziąg publiczność odkryła głowy. W ten sam sposób powitała publiczność Pana Prezydenta, który zasiadł na osobnej trybunie, tuż była trybuna dla marszałka.

Trzymał on w ręku buławę marszałkowską i przepasany był historyczną szablą, którą wojsko mu przed południem na polu mokotowskim podarowało. Szabla ta pochodzi z 17 wieku. Jest to karabela, złożona na srebrze. Zdobia ją ażurowe ornamenty roślin, wysadzana jest szmaragdami i innymi drogimi kamieniami. Pochwa cała z jaszczuru ciemno-szarego, głównia bojowa bez ornamentów, klinga prosta i mocno hartowana.

Publiczność nie spuszczała niemal ócz z nowego marszałka. Przez te kilka godzin wielkiej defilady ani przez chwilę nie był zmęczony. Był uśmiechnięty i stale salutował buławą. W przerwie prowadził ożywione rozmowy z generacją.

Imponowała nam postać wodza, w pełni wieku męskiego. Lekki uśmiech nie schodził z jego ust.

Rozpoczęła się defilada.

Wśród dygotu zdyszanej ziemi pod stopami ruszyło wojsko. Maszerującym odpowiedział huragan oklasków wzdłuż całej pięciokilometrowej trasy. Naprzód puszczone serce pochodu, tj. kwiat młodzieży oficerskiej. Jeden tyśiąc nowych podporuczników zwróciło swe oczy na wodza. Szli 8-kami. Spiętrzyło się morze zebranego tłumu na ten wspaniały widok. Publiczność poczęła przez naprzód, byle bliżej. Powiem w krótkości, że takiego marszu nie widziałem jeszcze, i nigdzie! Jakby jeden człowiek maszerował, ale jak maszerował!

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Narodowcy zajęli Getafe.



Po zdobyciu portu lotniczego Madrytu Getafe, obszar obsadzili wojska marokańska.

Polska i Anglia.

(Ciąg dalszy.)

Przechodząc do szczegółów, o tyle nie można przeceniać kapitalnej trudności włączenia się Polski do zachodnio-europejskiego systemu bezpieczeństwa, zwanego nowym Locarnem, że pakt ten jest jeszcze w stanie najzupełniej mgławicowym. Nie należy również przypuszczać, aby Anglia wyszła ze swej rezerwy i zechciała gwarantować nam zbrojnie całość naszych granic. Ale nie ulega już dziś wątpliwości — takie jest zdanie całej prasy europejskiej — że min. Beck potrafi wytłumaczyć znaczenie Polski dla utrzymania pokoju w Europie. Paryski „Temps” uważa, że nawet nie będzie potrzebował tłumaczyć. Pismo mówi bowiem: „Zdaje się, że Londyn ma teraz wyraźne przeświadczenie, iż Polska stawia się wielkim mocarstwem, jest „konkretnym czynnikiem utrzymania i konsolidacji pokoju w Europie wschodniej”.

Posłuchajmy jednak dalej, co mówi najpoważniejszy organ Francji:

„Kierownicy polityki brytyjskiej zdają sobie sprawę z tego, że istnieje oczywisty interes w tym, aby bariera, jaką stanowi Polska między hitlerowskimi Niemcami i Rosją Sowiecką była możliwie najmocniejsza. Wielka Brytania ze względu na swą troskę panowania nad morzami, nie może być również obojętna na to, aby istniała odłód na Bałtyku niezależna siła, z którą powinny się liczyć inne państwa”.

W jaki sposób Anglia może się przyczynić do wzmocnienia Polski? W dwójaki: może poprzeć nasze usiłowania w kierunku utrzymania się przy ujściu Wisły, tj. w Gdańsku, i może wzmocnić naszą siłę ogólną kredytami, a w szczególności może nam pomóc przy rozbudowie naszej marynarki, która jak dotychczas nie gra na Bałtyku żadnej roli.

Z poza tych życzeń przeświatuje niestety pewna ironia. Tak niedawno Anglia dążyła wyraźnie do osłabienia naszego stanowiska na morzu Bałtyckim. Dziś leży przed nią zadanie umocnienia Polski, jako najlepszej gwarantki pokoju we wschodniej Europie. I zdaje się, że pod tym względem akcja min. Becka powinna zostać ukoronowana całkowitym powodzeniem, jeśli tylko nasza dyplomacja potrafi dostatecznie zrećnić powiązań zagadnienia polityczne z gospodarczymi. Nawiasowo trzeba tu jednak zaznaczyć, że dotychczas było zawsze odwrotnie i że w odniesieniu do naszych najlepszych przyjaciół zapominaliśmy gospodarczego języka w gębie, jak nie przymierzając w stosunku do Francji.

Ostatnim zagadnieniem jest kwestia emigracji naszych żydów. Ostatnio zajęła się tym problemem „Gazeta Polska” (Nr. 312 z 8 bm.) stwierdzając, że w Polsce „Każdy nowy stragan, każde nowe przedsiębiorstwo, czy też powstająca spółdzielnia, przyczyniająca się do usprawnienia wymiany handlowej, uтрудnia lub unie możliwia egzystencję setek rodzin żydowskich” i że „do czasu ustalenia terenów emigracyjnych kierownicze czynniki żydostwa polskiego, które wypowiedziały się przeciw inicjatywie rządowej, będą miały dość czasu na zrozumienie sytuacji, wogotującej w 80 procentach ludności żydowskiej i jej dorastającej młodzieży. Poprawa jej bytu może być znaleziona jedynie na drodze emigracji”.

Naturalnie rząd nasz, jak z tego wynika, chciałby żydów usunąć łagodną perswazją. Nie ulega wątpliwości, że takie stanowisko zostanie przychylnie ocenione w Anglii. Pytanie jest tylko, czy Anglia zechce pomóc nam i żydom wcześniej, niż wystąpi prawdziwe zniecierpliwienie polskiego narodu, czy też zechce czekać na przyście z pomocą żydom, przemocą z Polski wyrzucanym.

Obawiamy się bardzo, że w tym zakresie rząd nasz ulega daleko idącemu złudzeniu. Ani żydzi nie wyjadą dobrowolnie, ani Anglia nie zmartwi się ich sytuacją w ramach „współdziałania polsko-żydowskiego”. Prawdopodobnie Anglicy odpowiedzą nam, że jeśli w takiej mierze żyjemy zgodzie z żydami — to możemy z nimi nadal żyć. Dla nich większą rolę gra takie czy inne nastawienie Arabów, niż próby polskie.

Ale sprawa żydowska w stosunku do

Święto Niepodległości w stolicy

(Ciąg dalszy.)

A później szkoły podchorążych. Zbita i skłębiona fala ludzka była przejęta do głębi widokiem i postawą naszych podchorążych.

A później wybrane bataliony garnizonu warszawskiego i z okolic podstolecznych. Maszerują falangą. Niema przerw między poszczególnymi oddziałami. Kołos ten maszeruje bez przerwy. Lśnią bagnety i falują nowe helmy piechoty. Publiczność szaleje.

Ale nie to najważniejsze: Osobliwa była chwila, gdy maszerowały delegacje wszystkich pułków Rzplitej ze sztandarami. Maszerowały również 8-kami. Las sztandarów pułkowych, pokrytych chwałą wojenną chylił się trzykrotnie przed marszałkiem. Szedł garnizon za garni-

zonem z generalicją na czele. Owacyjnie przyjęto okręgi poznański i pomorski. Nie szczędzono też oklasków marynarce wojennej.

A jak maszerowali nasi lotnicy, Boże święty! To cudo! Stalowo błękitnawa masa karnych, żelaznych ósemek podbiła serca wszystkich. Nie było nigdy jeszcze takiej sprawności w defiladzie. Ziemia się tylko ugiwała, gdy maszerowali saperzy, chłop w chłop, wszystko rosło i silne. Sam kwiat młodzieży. Rzucano kwiaty na „Dzieci Warszawy” i na bataliony „Legii Akademickiej”. I w końcu strzelcy podhalańscy. Dalej ukazała się konnica, szczególnie droga sercu naszemu. I szwoleżerowie, i biali ułani.

Mamy już zmotoryzowane oddziały.

W końcu coś zupełnie nowego, nieoczekiwanego spotkało stolicę w tym dniu pamiętnym i historycznym. Pokazano nam zmotoryzowaną armię naszą. Ciągnęła się ona kluczem na przestrzeni 8 kilometrów w nieprzerwanej linii.

Na przedzie — auto dowódcy. Później maszyny poszczególnych dowódców grup. Za nimi oddziały motocykli. A dalej zwartą szarą masą posuwały się samochody ciężarowe z żołnierzami. Tak wyglądało kilka zmotoryzowanych pułków piechoty. Helmy żołnierzy bez przednich daszków, po 16 na każdym aucie w pełni uzbrojenia. Siedzą nieruchomo i w twarz wodza się wpatrują. Karabiny w rękach. Tak wyglądać będzie w przyszłości cała armia nasza.

Maszyny nowe, nowiutkie, wszystkie w kraju wyrobione.

A za nimi zmotoryzowana artyleria terenowa, górską i przeciwlotniczą na dużych wozach gąsienicowych.

A za nimi kompania saperów na małych wozach, wraz z całym przyrządami i wielkimi pontonami.

I tuż olbrzymia kolumna motocyklowa, jakby dymem zasłonięta od wyciewów spalinowych motorów. Zajmuje niemal całą szerokość Alei.

A dalej widnieje szaro-żółto-zielona masa wysokich maszyn. Są to samochody pancerne. Nie widać obsługi, nie widać szoferów, tylko z żelaznej wieży wygląda karabin maszynowy.

I znów widzimy jedną, drugą, trzecią i czwartą kolumnę małych tankietek. Ale to nie wszystko: posuwają się jeszcze ciężkie cieleśka tanków.

I dalej widzimy wiele dział francuskiego typu 75 centm. Są to tzw. półówki. Za nimi działa obłężnicze, potwory. I za nimi moździerze. Ciężkie haubice nowego typu imponujące swym ogro-

mem.

Takie „dzieci” Skody wiozą trzy najcięższe auta. Na jednym sama tylko 1 mtr. podstawa stalowa, na drugim — środek armaty, a osobno na trzecim aucie widzimy potężną lufę, przez którą człowiek z łatwością się przedostać może.

Tak wyglądają wspaniałe zaczątki naszej wielkiej i wspaniałe wyekwipowanej armii narodowej. **Taka też będzie nasza przyszłość i bezpieczeństwo.**

Kto nie oglądał defilady, niech mocno żałuje. Nieudolne pióro tego wszystkiego wyrazić nie potrafi; serce to tylko przeżyć może. Tej rewii nie zapomnę po długie, długie lata. Było trzeba widzieć miny przedstawicieli armii obcych, ażeby wiedzieć, co ten nowy wyczyn Polski na polu dobrostwa znaczy.

Na „rozdroże”, tam, gdzie ma powstać pomnik Piłsudskiego, odbywała się ta defilada. Nie bez wielkiego znaczenia stanie się dla Polski owo „rozdroże” z dnia 11 listopada 1936. **Był to drugi dzień nowej epoki w życiu Polski, epoki marszałka Rydza-Śmigłego.**

Defilada trwała 2 i pół godziny. Za wojskiem defilowały oddziały PW i organizacji społecznych, jak również zmotoryzowane oddziały policji państwowej. Szczególnie serdecznie przyjmowała publiczność szkolice, harcerzy, batalion kobiecy (Przysp. Kobiet do obrony kraju) i oddziały Junaków, z łopatami zamiast karabinów.

W czasie defilady 120 samolotów krążyło nad całą trasą defilady, począwszy od pałacu Belwederskiego.

Wieczorem słuchano przemówienia radiowego Pana Prezydenta. Około północy specjalne pociągi odwoziły tysiące uczestników wielkich dni, jakie przeżyła stolica w dniu 10 i 11 bm. Rys.

Święto 11 listopada.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj w dniu Święta Niepodległości P. Prezydent Rzplitej I. Mościcki wygłosił przez radio następujące przemówienie: „Osiemnaście lat mija, jak z chwilą powrotu wielkiego naszego Wodza z Magdeburga dokonano się wskrzeszenie naszej niepodległości.

Wielki to dzień w historii naszego narodu.

Z dniem tym związana jest odbudowa naszego Państwa, które przez przeszło stuletni okres zamartwio było politycznie — podczas gdy naród rozdarty pomiędzy trzech zaborców, prowadził żywot męczennicki w niewoli.

W dniu tym wymarzone nadzieje naszych ojców i dziadów, wielokrotnie porywających się do walki z ciemnizcami, wreszcie się ziściły.

Nic więc dziwnego, że rocznica 11 listopada jest nam ponad wszystkie drogi i że

obchodzimy ją najbardziej uroczystie.

Rocznica, którą dziś święcimy, jest ponadto na wieki nierozdzielnie związana z imieniem naszego Wielkiego Marszałka, w którym wszyscy uświadomieni obywatele widzą Wskrzesiciela Państwa Polskiego. Bez Jego geniuszu, bez Jego wieloletniego krwawego trudu, bez Jego nadludzkiej nieomal potęgi ducha zaiste trudno byłoby sobie wyobrazić odzyskanie naszej niepodległości.

Jest więc dzisiaj dzień nie tylko rocznicy wskrzeszenia Polski, ale i rocznicy wielkiego triumfu jej Wskrzesiciela.

Z tych racji, dzień 11 listopada jest największym świętem Państwa. Dzień ten niech będzie poświęcony radości odrodzonego życia narodowego. Niech będzie jednak także dniem rozmyślań o zasługach bohaterów z Józefem Piłsudskim na czele, którym radośnie to święto zawdzięczamy — rozmyślań, które nas samych podnośią i uszlachetnią będą.”

Anglii nie jest najważniejsza. Jeżeli min. Beck przyjedzie z pustą rękoma, pod tym względem będzie to mniejszym zmartwieniem, niż gdyby ujemnie załatwił pozostałe kwestie. Tego ostatniego jednak się spodziewać nie możemy. Mało bowiem było ostatnio takich wi-

zyt dyplomatycznych, któreby miały równie „dobrą prasę” jak wizyta londyńska Becka. **Jeśli więc cała Europa spodziewa się pozytywnych z niej rezultatów, my powinniśmy stać na jej czele.**

St. Strąbski.

Mussolini odnosi się z sympatią do Habsburgów.

Budapeszt, 12. 11. (PAT.) Według agencji Havasa, szef legitymistów austriackich w wywiadzie z wiedeńskim korespondentem „Esti Kurir” m. in. powiedział: **W całej świadomości odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży, oświadczam, iż Mussolini odnosi się z sympatią do idei restauracji w Austrii i na Węgrzech.** Z informacji, jakie otrzymałem podczas mego pobytu w Rzymie, wynika, iż **niepodległość Austrii jest warunkiem wstępnym współpracy niemiecko-włoskiej.** Piszą wiele nieścisłych rzeczy na temat mego podróży do Rzymu. Nieścisłe są w szczególności wiadomości o rzekomo bliskiej akcji legitymistów. Nie udałem się również do Rzymu, by przygotować małżeństwo arcyksięcia Ottona. Wiesener oświadczył, iż poza pewnymi osobistymi stosunkami nie ma żadnych węzłów politycznych, łączących obozy legitymistów w Austrii i na Węgrzech.

Hitlerowcy chcą katolików zszeregować z komunistami.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech obrzymi proces — monstre przeciw katolikom niemieckim. Na ławie oskarżonych zasiądzie wielu księży katolickich oraz sekretarz generalny związku młodzieży katolickiej, Clemens. Większość oskarżonych przebywa w więzieniu Moabit w Berlinie.

Prokurator oskarża obwinionych katolików o przygotowania do zdrady głównej i o utrzymanie kontaktu z agitatorami komunistycznymi dla tworzenia wspólnego frontu przeciw państwu hitlerowskiemu.

Katolicy niemieccy uważają proces ten za prowokację hitlerowską, zmierzającą do tego, aby organizacje katolickie w Niemczech zepchnąć w nienawistne ramy bolszewizmu. Hitlerowcy mieliby wówczas ułatwioną walkę z ruchem katolickim wśród społeczeństwa niemieckiego. (r)

Odwet za głosowanie w Saarze.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). W kilku miejscowościach zagłębia Saary policja polityczna dokonała ostatnio licznych aresztowań. Aresztowania, dokonane w Hutterdorf, Limbach i Aussen, przeprowadzone zostały w kołach, które podczas plebiscytu głosowały za pozostawieniem status quo w zagłębiu Saary.

Druga fala aresztowań objęła okręg Kilonii. Gestapo uwięziła licznych członków rozwiązanej swego czasu Stahlhelmu. Wśród aresztowanych znajduje się komendant b. Stahlhelmu w Retensburgu, który ostatnio odgrywał dużą rolę w miejscowym oddziale partii narodowo-socjalistycznej. (r)

Komuniści pozwalają sobie w Paryżu na wszystko.

Kradzież archiwum Trockiego.

Paryż. (PAT.) Prasa omawia sprawę oryginalnej kradzieży, popełnionej przed paru dniami w paryskich biurach Międzynarodowego Biura Historii Społecznej, skąd nieznanymi sprawcy po wycięciu otworu w drzwiach żelaznych wynieśli kilkadziesiąt kilogramów papierów i dokumentów.

„Le Journal” podaje, że instytut historii społecznej, kierowany przez znanego w kołach międzynarodowych prof. Posthumusa i subwencjonowany przez drugą międzynarodówkę zakupił przez swoje biuro paryskie znaczną ilość dokumentów i korespondencji z archiwum Trockiego. Archiwum to zostało nabyte od syna Trockiego, studiującego na jednym z uniwersytetów francuskich pod nazwiskiem Fiedowa. „Journal” wyraża na podstawie przeprowadzonej ankiety przekonanie, że włamania dokonano w nadziei, że znaleziona korespondencja dostarczy materiału do przygotowywanego obecnie w Moskwie nowego procesu trockistów. Nadzieje te jednak zawiodły, ponieważ do biura paryskiego dostarczono dopiero pierwszą część archiwum Trockiego, zawierającą wycinki i druki, podczas gdy druga część obejmująca korespondencję jeszcze nie została sprowadzona.

Gorące serca zwalczą mróz i głód.

Apel p. wojewody Wł. Raczkiewicza do patriotycznej i ofiarnej ludności Pomorza.

Wojewoda pomorski p. Wł. Raczkiewicz wygłosił przez radio w związku z akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych następujące przemówienie:

Zycie współczesne Polski nie biegnie epokowym łożyskiem bezrobotnych wygód. Zbyt wielkie przed Państwem piętrzą się trudności, wywołane ogólną sytuacją światową i koniecznością nadrobienia zaniedbań przeszłości aby Obywatele mogli pozwolić sobie na osłabienie nieustannego wysiłku, na zmniejszenie wymagań jakich Państwo ma prawo od nich żądać.

Wielki Marszałek określił epokę, w której żyć nam przyszło, mianem czasów, których znamieniem będzie wysiłek pracy.

Potrzeby Państwa i nasza ambicja narodowa wymagają, aby na wszystkich polach ten wysiłek pracy zakończył się zwycięstwem, abysmy mogli, jak powiedział Naczelny Wódz Generali Smigły-Rydz „Polskę podźwignąć wzwyż”.

Naród Polski dowiódł, iż na wielki wysiłek pracy i poświęcenia może zdobyć się, jeżeli w grę wchodzi interes Państwa. Wspomnijmy choćby doniosły fakt zrównoważenia budżetu państwowego, dokonany znacznym wysiłkiem całego Narodu i dający już dzisiaj oczekiwany i widoczny skutek w postaci ożywienia życia gospodarczego.

Zbliżająca się zima stawia przed społeczeństwem kolejne zadanie, bynajmniej nie łatwe, przyszła z pomocą bezrobotnym, warunki życia których w okresie zimowym ulegają wybitnemu pogorszeniu.

W latach poprzednich częściową troskę o nakarmienie bezrobotnych i ich rodzin pozostawiono lokalnym inicjatywom, co jednak w wielu wypadkach nie zapewniło potrzebującym dostatecznej pomocy. W roku bieżącym, po raz pierwszy Rząd postanowił odwołać się w sprawie przyszła z pomocą bezrobotnym do solidarnego i właściwie zorganizowanego wysiłku całego społeczeństwa.

Na wezwanie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, protektorat nad którym objęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelny Wódz, do wysiłku ofiarności zgłosiły się wszystkie Ziemi Polskie.

Już dzisiaj napływają wartką falą ze wszystkich stron ofiary, które najczęściej nie są dla ofiarodawców nadmiarem, pozostającym po pokryciu wla-

to mocno podkreślić, nie jest i nie może być jałmużną daną z litości. Jest ona formą samopomocy społecznej, wypływającą ze zrozumienia wzajemnych korzyści. — Nakarmienie, ogrzanie i ubranie bezrobotnych, uruchomienie znacznych kwot pieniężnych wzmacniającą falę lepszej koniunktury gospodarczej, napelni wszystkie serca ufnością i wiarą w piękniejszą przy-

Rozmowy dyplomatyczne w Wiedniu.



W Wiedniu toczą się układy włosko-austriacko-węgierskie. Z lewej ku prawej: Podsekretarz stanu dr Guido Schmidt, włoski minister spraw zagr. hrabia Ciano i kanclerz Austrii dr Schuschnigg.

nych potrzeb. — Jest to pomoc prawdziwie braterska, — rodząca się ze zrozumienia obowiązku świadczenia słabszemu i bardziej nieszczęśliwemu, choćby przez ograniczenie własnych potrzeb. Pomoc zimowa bezrobotnym, muszę

szłość, a przez to sprowadzi niezbędną dla wszystkich procesów uzdrowieńczych atmosferę spokoju. Ponadto bezrobotni Województwa Pomorskiego, doświadczeni pomocy, niewątpliwie odplacą ją społeczeństwu pracą przy nie-

zbędnych inwestycjach i robotach publicznych w miejscach swego zamieszkania.

W rozpoczynającym się ogólnopolskim wysiłku zrozumienia obowiązku pomocy potrzebującym braciom i świadczym na ich rzecz nie może zbraknąć tak zawsze patriotycznej i ofiarnej Ziemi Pomorskiej.

Do apelu stanąć muszą wszystkie sfery społeczne, świat pracy, handel, przemysł, rzemiosło, rolnictwo wszyscy bez wyjątku, aby wykazać iż Pomorze musi przodować tak w pracy jak i w spełnianiu obowiązków.

Musimy nieustannie pamiętać, iż na Pomorze zwrócone są oczy całego Narodu. Przecież tu — na naszej Pomorskiej Ziemi powstała i potężnie największa chluba i duma współczesnej Polski: Gdynia, nasza Ziemi obmywają fale Polskiego Morza, ku któremu spozierają z miłością i dumą oczy wszystkich Polaków.

Obywatelski wysiłek, gotowości przodowania we wszystkich dziedzinach i czynnej aktywności musi być hasłem Pomorza, które winno być zrealizowane również w okresie zbiórki na pomoc zimową.

Ufam, że nikt po spełnieniu swego obowiązku obywatelskiego przyjscia z pomocą bezrobotnym, nie będzie stawić sam sobie w swym sumieniu zarzutu, iż dał mniej niż było go na to stać i niż wymaga tego powaga chwili i wielkości sprawy.

Wspólnym wysiłkiem i na tym odcinku „dźwignijmy Polskę wzwyż”, wykażmy, iż nie zagasła w nas prawdziwie chrześcijańska miłość bliźniego — spleśzmy z pomocą bezrobotnym i głodnym.

Niech gorące serca zwalczą mróz i głód.

Nic nowego pod słońcem...

Było już za Rybickiego i Hartleba.

Z Warszawy donoszą:

We wszystkich miastach powołane zostaną do życia specjalne komisje do walki z drożyzną i spekulacją. Na czele tych komisji staną prezydenci miast i burmistrzowie. W skład komisji powołani będą również przedstawiciele związków kupieckich i rzemieślniczych.

Willa Gwrozu

ZENON ROŻAŃSKI

59)

(Ciąg dalszy).

— On panu zaproponował, czy pan jemu?

— On mnie.

— Kogo podejrzewa pan o popełnienie tej zbrodni?

Borejko zastanowił się.

Po chwili dopiero odparł:

— Sam nie wiem, co odpowiedzieć na to pytanie. Raczej nikogo...

— Raczej — a więc kogoś pan podejrzewa jednak.

Borejko roześmiał się.

— Pan jest za czuły, panie aspirancie. Ja nie zważam, na każde słówko. Mówię całkiem normalnie, a pan odrazu podchwytuje i wyciąga niewłaściwe wnioski.

— To moja rzecz. Co robił pan w dniu kiedy zaginął Horowicz?

— Normalnie pracowałem.

— A wieczorem?

— Odpoczywałem.

— Rozmawiał pan z kim?

— Owszem, z panem Karasiewiczem i jego żoną.

— A czy widział pan w tym czasie pannę Korczewską?

— Nie.

— A więc prócz panny Korczewskiej wszyscy byli w mieszkaniu tego wieczora, tak?

— Prawie. Brakowało tylko Lusiaka, który siedział w pracowni i wrócił dopiero bardzo późno w nocy i panny Miry. Ona również wróciła późno.

— A Korczewska, czy widział ją pan tego wieczora?

— Nie.

— O której położył się pan spać?

— Około dziesiątej.

— A o której przyszedł do mieszkania Lusiak?

— Nie wiem dokładnie, ale znacznie później.

— Skąd pan to wie?

— Mieszkam obok niego. Aby dostać się do swego pokoju muszę przejść przez jego pokój.

— A skąd pan wie, że panna Mira wróciła również późno?

— Dokładnie też nie wiem. Ale do momentu, dopóki ja byłem jeszcze na dole, panny Miry nie było. Z tego więc wnioskuję...

— Dziękuję panu, na razie. Wezwę pana jeszcze za kilkanaście minut...

Wzywany policjant odprowadził Borejko do aresztu, a Adam Boniec zebrałszy notatki poczynione podczas przesłuchania obu mężczyzn, wyszedł z gabinetu i w chwilę później, był już na ulicy.

Taksówką udał się na ulicę Daniłowiczowską i raz jeszcze wezwał na prze-

sluchanie Lusiaka.

Kiedy garbusek wszedł do pokoju przesłuchiwań. Boniec oderwał się na chwilę od czytania zeznań Karasiewicza i Borejki i rzekł:

— Niech pan siada, chcę zadać panu jeszcze kilka pytań...

— Jestem do dyspozycji, panie aspirancie.

— O której godzinie położył się pan spać w dniu zaginięcia inżyniera Horowicza?

— Bardzo późno! Sądzę, że była jakaś dwunasta, a może nawet kilkanaście minut wcześniej...

— A do tego czasu bawił pan w pracowni?

Lusiak skinął głową potwierdzająco.

— Tak, panie aspirancie.

— A czy wracając do domu nie widział pan, panny Korczewskiej?

— Nie.

— Hm...

Adam Boniec był najwyraźniej zadowolony z odpowiedzi Lusiaka. Zadał mu jeszcze tylko jedno pytanie:

— Czy przechodząc przez ganek nie zauważył pan na nim jakiegoś nieładu, przewróconego krzesła, śladów krwi, lub innych, podobnie niezwykłych szczegółów?

— Nie, panie aspirancie, nie widziałem.

— W porządku...

W pół godziny później Adam Boniec udał się do swego mieszkania na Żoliborz...

Miał pewien pomysł, lecz przedtem musiał dokładnie zapoznać się raz jeszcze z zeznaniami wszystkich przesłuchanych w ciągu dnia osób...

ROZDZIAŁ XIV.

W godzinę później aspirant Boniec znajdował się już w mieszkaniu swego przyjaciela z dawnych, szkolnych czasów, obecnie bardzo popularnego w

Warszawie artysty scenicznego, Jerzego Korwina.

Przywitali się bardzo serdecznie, a choć widywali się ostatnio bardzo rzadko, obaj lubili się bardzo.

Korwin, wysoki mężczyzna, o klasycznych niemal rysach twarzy, wyrazistych czarnych oczach uśmiechniętych zawsze nieco ironicznie był typowym okazem „nowoczesnego mężczyzny”.

O wszystkim wyrażał się kąpiąco i ironicznie, pozował na cynika, a w gruncie rzeczy trudno było w jego zawodzie znaleźć mężczyznę bardziej sentymentalnego i romantycznego, niż Korwin.

A już najbardziej charakterystyczną cechą aktora był jego specyficzny humor, humor, którym wprost przerażał niekiedy, bowiem ze szczególnym zamiłowaniem „uprawiał” dowcipy makabryczne.

Na widok Bońca, po uściśnięciu mu dłoni, Korwin poprowadził go do swego saloniku, który służył jednocześnie za gabinet.

— Atoli, Adasiu miły — na pogrzebik swój, czy na ślubik zaprosić mnie przyszedłeś? — zapytał nieco dziwnie.

— Ani jedno, ani drugie. Mam do ciebie interes. Prośba... — dodał wyjaśniająco.

— Zamieniam się w ucho.

— Jesteś mi potrzebny ze swoimi zdolnościami aktorskimi.

— Zakładasz teatr?

— Nie.

— To całe szczęście, bo gotów już byłem telefonować do pogotowia, żeby przysłałi po ciebie karetkę i zarezerwowali miejsce w domu wariatów. Co jest? — zapytał zupełnie już poważnie.

— Bardzo ważna dla mnie historia. — Tu Adam Boniec w kilkudziesięciu słowach wtajemniczył swego przyjaciela w pomysł, jaki przyszedł mu do głowy jeszcze podczas przesłuchania Lusiaka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA: Wspaniały film p. t. „Anthony Adverse” z Frederic March'em i Olivia Hamilton.

BODEGA: „Burza nad Antami”.
CZARODZIEJKA: Polska komedia p. t. „Bolek i Lolek”. W roli gł. Adolf Dymyza, Fertner i Znicz.

LIDO: Prapremiera w Polsce przepięknej komedii muzycznej p. t. „Kain i Mabel”. W roli gł. Clark Gable i Marion Davies. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Najlepszy twór filmu p. t. „Pod dwiema flagami”. W rolach głównych Claudette Colbert, Ronald Colman, Victor Mc Laglen.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Biurowisko Związku Lokałorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylone, Demptowo, Cisowo, Dębogóra, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol Obłuże, Kol. Okywie, Stewart Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Okywie, Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierzowa — dr. Tomaszynas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cichocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

PERFUMERIA HYGIENA

Cezary Suwaliński

Gdynia, ul. Świętojańska 18

Na podarki poleca w wielkim wyborze

Piękne kartonaze -- Kasety do manicuru

Kasety do golenia -- Rozpylacze

Perfumy -- Wody kolońskie i kwiatowe.

Na wszelkie artykuły ceny bardzo umiarkowane

Krzyż oficerski or'era Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy społecznej nadał Pan Prezydent R. P. ks. Teodorowi Emilowi Turzyńskiemu, kanonikowi honorowemu, dziekanowi rzymsko-katolickiemu w Gdyni. Za zasługi na polu rozwoju żegluga Aleksandrowi Leszczyńskiemu, dyrektorowi administracyjnemu Linii Okrętowej „Gdynia—Ameryka”.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski otrzymali: za zasługi w służbie państwowej: Wiktor Adam Falatowicz, naczelnik urzędu celnego w Gdyni; za zasługi na polu żegluga: Eustachy Borkowski, kapitan statku „Batory”.

Awanse w polskiej marynarce handlowej.

Komisja przyznała dyplomy następującym kandydatom: Borchardt Karol i Lehr Stanisław — dyplom kapitana żegluga wielkiej, Cielewicz Romuald, Lekki Władysław, Nowaczyński Janusz, Świechowski Jerzy i Gładysz Bronisław — dyplom kapitana żegluga małej, Abramowski Bronisław, Abramowski Czesław, Chojnacki Władysław, Kowalewski Zbigniew, Lewicki Anatol, Soltys Tadeusz, Sawicz-Korsak Witold, Hra-

Drobne wiadomości.

— **Angielska admiralicia** zdecydowała się na zamówienie w Niemczech 20.000 ton płyt pancernych. Przed wojną Anglia sprzedawała Turcji miny zaporowe, które później przy forsowaniu Dardanelli spowodowały zatonięcie angielskich okrętów.

— **Dziesięciotysięczny statek** w Antwerpii czekają na przybycie dziesięciotysięcznego w tym roku statku.

— **Pogłoski** o tym, jakoby Stolica Apostolska zamierzała uznać natychmiast rząd gen. Franco w Hiszpanii, są bezpodstawne.

— **W październiku** straciło życie w Abisynii 129 oficerów i podoficerów włoskich.

— **Sejm litewski uchwalił ustawę o obowiązkach pracy przymusowej.** Do obozów tych kierować mają prawo dowódcy okręgów wojskowych i ministerstwo spraw wewnętrznych.

— **W Gizajnach pod Wylkowyszkami** zastrzelony został komendant policji litewskiej.

— **Popelnili samobójstwo** jeden z wybitniejszych austriackich producentów filmowych dr Krauss.

— **Ogólna suma odszkodowań wojennych, wpłaconych przez Niemcy** alianantom, wynosi 7.698.000.000 mk złotych. Ogólna suma pożyczek, zaciągniętych przez Niemcy od 1924 do 1930 r., wynosi 18.200.000.000 mk złotych.

— **Ludność Japonii** wynosi 70.580.000, to jest o 1.452.000 więcej, niż w 1935 r. Tokio ma 6.425.800 mieszkańców.

bar Wiesław, Mazurkiewicz Karol, Pruszewski Witold i Sznaga Jan — dyplom porucznika, Kępczyński Antoni, Lesiewski Kazimierz, Pyziak Józef, Wesolowski Maksymilian i Żedzik Feliks — dyplom szypra, Bastrzycki Bronisław, Grzybowski Wale-

Gdynia obchodziła uroczystość

Święto Niepodległości

W dniu 10 listopada o godz. 15 rozległ się przeciągły gwizd syreny. Był to znak, że w chwili tej generał Smigły-Rydz otrzymał z rąk Pana Prezydenta buławę marszałkowską. Był to znak, że podwójne uroczystości Święta Niepodległości i powitanie nowego marszałka już się rozpoczęły. W tym roku Gdynia przybrała specjalnie uroczysty wygląd. Nie było formalnie okna nie ozdobionego sztandarami narodowymi, portretami Pana Prezydenta i marszałka Smigłego-Rydz. W godzinach wieczornych iluminacja okien sprawiała bardzo efektowne wrażenie. Na gmachu Z. U. P., jednym z najwyższych budynków Gdyni powiewała chorągiew narodowa oświetlona reflektorem. Efekt był nadzwyczajny.

Ulicami miasta przemierzali strzelcy z orkiesrta. Całe miasto wyglądało jak łan maków. Białoczerwone chorągwie zdobiły wszystkie domy gdynskie. O 9 zaczęły się zbierać na ulicy 10 Lutego formacje wojskowe, organizacje, związki i towarzystwa. Na krótko przed 10-tą komendant garnizonu odebrał raport, po czym organizacje społeczne udały się na plac przed kościołem Serca Jezusowego. Zostało odprawione uroczyste nabożeństwo przez ks. dziekana kanonika Turzyńskiego.

rian, Nowosielski Jan, Gruszecki Jan, Szoda Bolesław, Kubisz Józef, Kamięniobrodzki Stefan, Liess Eugeniusz, Mizgalski Jan, Orzechowski Tomasz — dyplom mechanika, Ciarka Adam, Gajdziewski Alfons, Bereźnicki Bronisław, Buszewski Antoni, Binkowski Marian, Komorowski Wacław, Radomski Mieczysław i Rejmus Alfons — dyplom maszynisty.

Zaraz po nabożeństwie zapelnili się chodniki na ul. 10 Lutego szpalarami publiczności, pragnącej asystować przy defiladzie. Niebawem przed trybuną na której zebrał się przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych rozpoczęła się defilada miejscowych formacji wojskowych, WF i PW, organizacji oraz związków. W porze obiadowej odbyła się na ulicach miasta zbiórka publiczna, zorganizowana przez Zw. Oficerów Rezerwy na dożywianie dzieci bezrobotnych.

O godz. 15 tłumy bezrobotnych zgromadziły się przed kinami, do których wstęp dla bezrobotnych był o tej godzinie bezpłatny.

Jak nas informują, na odezwę Komitetu Obywatelskiego, wzywającą do składania w K. K. O. ofiar na bezrobotnych, zamiast wystawiania depesz hołdowniczych marszałkowi Smigłemu Rydzowi, wpłynęły już bardzo poważne kwoty, co ułatwi niesienie pomocy rzeszom miejscowych bezrobotnych. Na zakończenie uroczystości dzisiejszych odbył się wieczorem w sali K. P. W. wielki koncert z udziałem orkiestry Marynarki Wojennej i chóru Bałtyk.

Hitlerowcy gdańscy wysługują się żydom

O hitlerowcach gdańskich można twierdzić, że „usta ich kłamią sercu, a zasadom przeczą czyni”. Dla uzasadnienia tej prawdy podamy dwa obrazy i wypowiedzi świadczące o obłudzie „brunatnej” braci.

Przed kilkunastu dniami kontrola skarbową na punkcie granicznym w Orłowie Morskim, zatrzymała umundurowanego hitlerowca, którego już od dłuższego czasu obserwowano z powodu jego częstych przejazdów z Sopot do Gdyni, gdzie w tajemniczych okolicznościach komunikował się z kupcami żydowskimi. Kiedy dnia 16 października br. poddano go dokładnej rewizji, zrobiono rewelacyjne odkrycie. Oto w cholewach butów hitlerowskich posiadał on poważne sumy obcych walut, a to: 1470 dolarów amer. w złocie, 2300 fr. belg. w banknotach, 3400 fr. franc., 474 dolarów amer. w banknotach, 100 funtów ang., 100 funt, palestyńskich i 100 zł polskich.

Odbiorcą tych walut i dewiz byli żydowscy kupcy z terenu gdańskiego, zaś przysługującymi im byli gdynscy kombinatory żydowscy. Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, kontrola skarbową nie mogła jeszcze ujawnić nazwisk całej szajki. Tyle tylko stwierdziliśmy, że przemytnik nie był sobie zwykłym pionkiem hitlerowskim, lecz zajmuje on

wyższą szarżę w swej organizacji. W tym wypadku hitlerowcy gdańscy będą niewątpliwie usiłować wyprzeć się swego miłego kompana, dla ratowania honoru brunatnych koszul.

Trudniej natomiast będzie zmazać drugi jaskrawy fakt wysługiwania się żydom przez Sąd gdański, który jak wiadomo, po zeszlorzocznej czystce, oprowadzany jest niepodzielnie przez hitlerowców.

Jedną z mieszkank Gdyni, obywatelka polska, była tak... nieroztropna, że futro swoje z kosztownym kołnierzem ze srebrnych lisów oddała żydowskiej firmie futrzarskiej Topelsona w Gdańsku dla dokonania drobnej przeróbki. Futro to po wielokrotnych naleganiach zwrócono jej dopiero po dwóch miesiącach, lecz w miejsce kosztownych srebrnych lisów, znalazł się kołnierz z zupełnie bezwartościowych pozszywanych skórek. Poszkodowana p. S. natychmiast zrobiła doniesienie karne w policji kryminalnej przeciwko Topelsonowi, i przedstawiła świadków, którzy z całą stanowczością potwierdzili dokonane oszustwo. Policja przesała akta prokuratorowi, a równocześnie poradziła p. S. dochodzić swych pretensji w drodze procesu cywilnego, co też niezwłocznie uczyniła. W procesie cywilnym oszustwo Topelsona zostało w całej pełni udowodnione, wskutek czego firma Topelson została zgodnym wyrokiem w dwóch instancjach skazana na zwrot przywłaszczonych sobie kołnierza, wzgl. na zapłatę odszkodowania. Przypuszczać należało, że wobec tak niezbieżności w procesie cywilnym udowodnionego oszustwa, prokurator wyciągnie odpowiednie konsekwencje. Jakież jednak było zdziwienie p. S., kiedy otrzymała od p. „Amtsanwalta” zawiadomienie, że sprawa przeciwko Topelsonowi została umorzona.

Ponieważ koszt procesu cywilnego wyniosły około 600 gld. (jakkolwiek wartość obiektu wynosiła tylko 400 gld.), przeto według dziwnej procedury gdańskiej, o przyznaniu kosztów, trzeba prowadzić osobny proces. Tak też uczyniła p. S. I tu spotkała ją największa niespodzianka. We wszystkich innych sądach europejskich, procedura sądowa przewiduje, że w razie wydania prawomocnego wyroku, strona zasądzona ponosi w całości koszt procesu. Tylko w razie sądowej lub pozasądowej ugody kosztu sporu ponoszą obie strony po połowie. Gdański sąd hitlerowski widocznie ma zupełnie inną procedurę, gdyż mimo przeprowadzonego procesu zakończony wyrokiem zasądającym Topelsona w dwóch instancjach, w sprawie kosztów sporu Sąd orzekł że kosztu te ponosić mają obie strony po połowie (!!!).

Rezultat za tym półtorarocznego procesu jest taki, że

oszustwo żydowskie uszło bezkarnie

a poszkodowana dopłaciła jeszcze kilkaset gld. tytułem kosztów procesu, prawdopodobnie tylko dlatego, że jest obywatelką polską, a nie gdańską żydówką.

Nawiasem mówiąc, jest to po części zasłużona kara dla lekomyślności p. S. za to, że zamiast udać się do uczciwej polskiej firmy, poszukała sobie żyda. Będzie to dobrą nauką dla tych wszystkich „paniusi”, które dla kaprysów tuczają żydowskich oszustów z krzywdą dla uczciwych chrześcijańskich rzemieślników.

Z drugiej strony fakty powyższe najlepiej świadczą o istotnej wartości moralnej gdańskiego hitlerizmu i jego nastawienia w stosunku do obywateli polskich i Polaków w ogóle.

Z GDAŃSKA.

W gdańskich kołach politycznych słychać, że po powrocie min. Becka z Londynu nastąpi zmiana na stanowisku komisarza generalnego R. P. w Gdańsku. Komisarz Papee będzie odwołany i przeniesiony, jak się zdaje, do Wiednia. Nazwisko nowego komisarza generalnego R. P. w Gdańsku nie jest znane. Utrzymuje się jednak przekonanie, że do Gdańska powołana będzie nareszcie osobistość energiczna i wyposażona w specjalne pełnomocnictwa.

Policja zlikwidowała klub t. zw. „Sieni Kwiatowej”, działającej na terenie Gdańska, mianowicie homoseksualistów. Grupa ta rekrutowała się z wyższych sfer towarzysko-społecznych Gdańska. W czasie przewodu sądowego został w sądzie aresztowany obywatel gdański Otton Scharke za nakłanianie pewnego młodzieńca do fałszywych zeznań. Pod tym samym zarzutem aresztowano pewnego lekarza. Sąd w trybie przyspieszonym skazał go na półtora roku więzienia i 500 zł grzywny.

Z osadzonych w areszcie „ochronnym” socjalistów wypuszczono w ostatnich dniach

6 delegatów wiejskich. W areszcie znajduje się jeszcze jednak 66 socjalistów.

W związku z utrudnianiem urzędnikowi komisariatu generalnego jego czynności służbowych na terenie zajęć w Schoenebergu, radca komisariatu Ziętkiewicz interweniował w senacie, protestując w sposób jak najbardziej kategoryczny przeciw postępowaniu gdańskich władz lokalnych, żądając pociągnięcia do odpowiedzialności winnych funkcjonariuszy.

Czteroletni plan zużytkowania odpadków kuchennych w Niemczech.

Berlin. Czterolatka niemiecka, według najnowszego planu, obejmuje również obowiązkowe gromadzenie wszystkich odpadków kuchennych, przeznaczonych dla karmienia świń. Jak podaje „Angriff”, niemiecki stan żywienia na osobiste zarządzenie premiera Göringera powołał do życia przy pomocy NSDAP specjalną organizację, której zadaniem będzie zbieranie odpadków kuchennych oraz przygotowywanie ich do użytku karmienia świń. Na przedmieściach większych miast mają być pobudowane specjalne tuczarnie świń, do których będą wozzone odpadki. W każdym domu mają być postawione specjalne zbiorniki na odpadki kuchenne. Plan przewiduje organizację przewozu, sterylizacji oraz przeróbki tych odpadków.

I śmieszne, i smutne, ale w każdym razie znamienne!

Bolszewicki montaż samolotu.

Moskwa, 12. 11. (PAT). Według danych oficjalnych, dnia 7 listopada, podczas przelotu nad Moskwą samolotów, które brały udział w rewii wojskowej na Placu Czerwonym z okazji 19 rocznicy rewolucji październikowej, od jednego z samolotów bombardujących oderwała się część silnika i śmigło. Części te spadły na ulicę Bolszaja Dymitrowska w tłum, czekający na demonstrację. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, a 8 odniosło rany. Uszkodzony samolot przeleciał wraz z innymi nad Placem Czerwonym, po czym odłączył się od grupy samolotów i wylądował pomyślnie na lotnisku.

Nie będzie zaręczyn Ottona i Marii.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Wiednia, że pogłoski o zaręczynach arcyksięcia Ottona Habsburga i księżniczki włoskiej Marii, zostały kategorycznie zdementowane przez przedstawiciela arcyksięcia w Austrii, barona Wiesenera.

W Szwecji nie ma już prawie bezrobotnych.

Sztokholm. Komisja bezrobocia w Szwecji stwierdziła według ostatniego spisu, że liczba bezrobotnych w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyła się o połowę i wynosi już tylko 20.783 osób.

Za obrazę hitlerizmu wydalony z Niemiec.

Nowe nad Wisłą. (t) Do Półwsi, wioski pod Nowem, przybył w tych dniach opant polski z Niemiec, niejaki G., z zawodu fryzjer, zamieszkały w Niemczech od 40 lat. Opowiada on co następuje: Za wypowiedzenie pod adresem hitlerizmu i jego „Führera” słów: „co obiecał, nie dotrzymuje” został on przez władze niemieckie skazany na wydalenie. Odstawiono go do granicy polskiej w C ojnicach. Wymieniony opowiada, że podobne wypadki wydalenia za błahe przewinienia mają codziennie miejsce. Opowiadanie reemigranta wywarło zrozumiałe wrażenie.

Z kraju.

Na 6 lat więzienia za podpalenie własnej fabryki został skazany w Łodzi Salomon Leon Prywes. Żyd ten podpalił swoją fabrykę celem podjęcia premii asekuracyjnej. Poza tym usiłował on przekupić funkcjonariusza policji państwowej.

Zabił siekierą żonę i teściową. W zaścianku Franciszkowo (koło Wilna) 28-letni Antoni Litwiński w czasie sprzeczki ciężko ranił w szyję wystrzałem z rewolweru teścia Józefa Sywińskiego, a następnie zabił siekierą żonę Jadwigę i teściową Apolonie Sywińską. Po dokonaniu zabójstwa Litwiński sam zgłosił się do policji. Zabójca nie żył z żoną, lecz miał kochankę. Żona jego mieszkała u rodziców w Jaszunach. Sprzeczka wynikała na tle podziału rzeczy.

Dla Naszych Pań

W obronie kobiet i dzieci — ofiar bolszewizmu.

Na ręce przewodniczącego 17-ej sesji Ligi Narodów, min. Saavedra Lamas wpłynął memoriał biura „Światowej Akcji Kobiet przeciw bolszewizmowi i wojnie” w sprawie kobiet i dzieci w bolszewickich obozach koncentracyjnych.

Nędza i utrapienie moralne i materialne w jakich ci nieszczęśliwi żyją (w sowieckich obozach koncentracyjnych — przyp. red.), — czytamy w memoriale, — przechodzi wszelkie opisy i wyobrażenia, jakie można by sobie wytworzyć. Niczego tam nie zaniedbano, by pogniebić uwiecznionych. Kobiety częstokroć w obecności swoich dzieci narażone są na akty, o których nawet wspominać trudno, i muszą spełniać w obozach prace ponad ludzkie siły w warunkach czyniących ją nie do zniesienia, przy głodzie i chłodzie. Nadto ciągle wspólne przebywanie z najpospolitszymi złoczyńcami szerzy wśród nich choroby weneryczne, epidemie, rozkład moralny i rozpacz. Kobiety te nie mają żadnych środków ku swojej obronie. Oddane są na pastwę systemu karnego nie liczącego się zupełnie z fizycznym i etycznym zdrowiem społecznym.

Dzieci w tym życiu więziennym taktemu samemu podlegają traktowaniu; zmuszone są przebywać w strasznych warunkach, wskutek których całkowicie są demoralizowane i zakażane. Nic nie można im pomóc, w niczym nie można mieć nadziei na polepszenie ich doli.

Memoriał kończy się słowami: „Ludzkość nie może dłużej pozostawać obojętna wobec tego, co dzieje się w obozach koncentracyjnych”.

Kącik Pani domu.

Jaką rolę spełniają ciasteczka domowego wyróbu wiemy wszyscy doskonale. Czy na uroczystościach, czy w czasie nieoczekiwanych wizyt zawsze z kłopotu wybawia nas ciasteczka domowe.

Dzisiaj podajemy łatwą receptę na wypiek ciastek kukurydzianych:

Zelatywne wysypać do zimnej wody, aby się rozpuściła. Czekoladę i mleko wlać do podwójnego naczynia; gotować, aż czekolada się rozpuści ciastkę mieszając. Ubić lekko żółtka i wlać do czekolady z mlekiem, stale mieszając. Wsypać cukier, sól i wanilię, a potem rozpuszczoną zelatywne. Ostudzić, gdy zaczyna dobrze gęstnieć, dodać pianę z ubitych białek a potem ubitą śmietankę. Włożyć na ciasto z płatków kukurydzianych i umieścić w lodówce na godzinę lub dłużej. Podając na stół, przybrać ubitą śmietanką.

Pisma kobiece.

— Nr. 21 „Pani Domu” zajmuje się wszystkimi pracami i zagadnieniami, jakie wchodzi w zakres pojęć pani domu. A więc mamy pięknie ilustrowany artykuł o kobiecie na Polesiu, o zdrowym chowaniu dzieci, o kształceniu wzroku. Numer kończy rozważania gospodarskie o gotowaniu na gazie, zalety kucharki elektrycznej i przepisów kulinarnych.

— „Praktyczna Pani” wyd. Bluszczy o prócz powieści i nowel zamieszcza zawsze kilka przepięknych wzorów robótek ręcznych oraz projekty na skromne lecz gustowne umeblowanie wnętrza.

Ozdobny rękaw.



(j) Jeszcze niedawno rękaw nie absorbował nas zupełnie; był tylko nieodzowna koniecznością, na którą w ogóle nie zwracano większej uwagi. Od dwóch sezonów rękaw nabiera coraz większego znaczenia i stanowi niekiedy jedyną ozdobę całej sukni. Jednakże rękaw musi pozostawać w ścisłym związku z przodem toalety. Krój musi bezwzględnie harmonizować z całością. — Trzy podane szkice charakteryzują dzisiejszy styl rękawa.

stanu rzeczy, którym dotąd, jak się zdaje, nikt się nie zainteresował”.

Ta sama organizacja kobieca wydała również odezwę w sprawie kobiet i dzieci w Hiszpanii. Czytamy w niej:

„Tragiczny los kobiet i dzieci, które stały się ofiarami okrucieństw marksistowskich dokonywanych w Hiszpanii, poruszył w najwyższym stopniu opinię publiczną Europy. Niezliczone ilości kobiet, a nawet dzieci narażone są co dnia na nieszczęścia. Jest rzeczą nagląco konieczną, by niezwłocznie podjąć akcję ratunkową. Z odrazą patrzymy na widok odgrywane się obecnie w Hiszpanii i sądzimy, że chodzi o spełnienie obowiązku ludzkiej solidarności gdy odwołujemy się do Ligi Narodów o interwencję w sprawie hiszpańskich kobiet i ich dzieci”.

Ozdoby z futra.



(h.) Od dawna futro nie cieszyło się tak wielkim popytem, jak właśnie w roku bieżącym. Naturalnie — futerko zakryje niejednemu brak, jednakże nie będzie ono nigdy raziło lub szpeciło pałta czy kostiumu. Wiemy doskonale, że czyste wełniane tkaniny stosunkowo dość prędko wycierają się na brzegach. Obecnie zupełnie nie potrzebujemy się tym martwić. Futerko wybawia nas z kłopotu. Prosto obszywamy nim brzeg pałta i mamy znów najnowszy model obecnego sezonu. I tak już jest na całym świecie, gdyż moda jest międzynarodowa i te same kłopoty z przerabianiem mają panie wszędzie. Wprawdzie futra są bardzo modne i są po prostu nakazem dnia, to jednak ostatnia decyzja należy wyłącznie do naszych możliwości finansowych. Ale i tym paniom, które nie mogą sobie pozwolić na srebrne lisy czy bogate obszycia poszła moda na rękę.

Jedną z ostatnich nowości jest obszywanie pałta paseczkami futra. Ślicznie wygląda wieczorowe pałto z ciemnego sukna obszyte karakulami. Na obsadzanie pałta bierzemy futro popielate, czarne i brązowe — naturalnie odpowiednio do koloru materiału.

Tym sposobem 1 duża skórka ozdobi się niemal całe pałto.

Inaczej ma się sprawa z lisami. Tych zupełnie nie można dzielić i naszywać je trzeba tylko w całości, — a co najwyżej farbować się do koloru kostiumu czy okrycia. Na lewo widzimy ciemno-brązowe pałto popołudniowe z grubego sukna — obszywane futerkiem w tym samym kolorze.

Obok elegancki kostium popołudniowy z ciemno-zielonej wełny lub aksamitu. Szalowy kołnierzyk obity jasnym lisem.

Szczerłość i życzliwość w życiu domowym i publicznym.

(i.) Najbardziej głoszone hasła znajdują zawsze najmniej postuch i zastosowania. Od niezliczonej ilości lat głosi się na całym świecie zasady szczerości, miłosierdzia i miłości bliźniego. Gorszymy się też zazwyczaj, kiedy się dowiademy o brzydkim postępku znajomego, rzucamy na niego gromy i wyroki, nie analizując pobudek. Nigdy nie będzie lepiej na świecie, gdy w ten sposób będziemy sobie wzajem zatrawali życie. Prawda, że charakter ludzkie wypaczyła twarda i nieublagana walka o egzystencję, jednakże czas już najwyższy, aby ta walka przestała ubliżać godności człowieka. Polepszenie się tej sytuacji zależy w zupełności od nas samych. Musimy więc zmienić swój stosunek do ludzi. Należy do nich podchodzić z większą szczerością, bez następnego obgadywania, uszczypliwych uwag i nieprzychylnego nastawiania się. Duże pole do pracy mają w tym wypadku kobiety. Rozpoczniemy od kultury szczerości i umiaru od swego domu. Nie denerwujmy niepotrzebnie dzieci i pomocników domowej, nie obarczajmy niepotrzebnym potokiem plotek męża i szanujmy się wzajemnie. Na pozór wydaje się to być bardzo łatwe i łatwe, jednakże stosowanie

tych wskazań w życiu potocznym wymaga dużo siły i znajomości dokładnej swych słabostek. Jeśli więc jakaś znajoma jest lepiej od nas ubrana mimo, że ma mniejsze dochody, to nie zawsze musi mieć ona jakieś poboczne dochody. Nie trzeba dopuszczać zaraz brzydkich myśli i wpowiadać je do sąsiadki przy bridge'u. Gdy nowa koleżanka biurowa awansuje, to znów nie trzeba jej obmawiać o protekcję i podkopywanie reszty sił biurowych. Ustępność i grzeczność tak w domu, jak i wśród obcych będą świadczyły o naszym dobrym wychowaniu i takcie.

O stosowaniu prawdy i dobra w życiu codziennym dobrze wyraziła się gazeta amerykańska: To nie żadne poświęcenie się ani ofiara. To tylko trening i gymnastyka psychiczna dojrzałego człowieka, obdarzonego silną wolą, który chce ulepszyć i upiększyć życie, chociażby w małym, własnym środowisku.

A świadomość, że czyni się dobrze, zgarbiać będzie, jak cenne ziarno, głębokie, wewnętrzne zadowolenie. Dobroć, nigdy nie wpada w próżnię; rozgrzewa i doskonali serca ludzkie.

70 proc. zniżki... na podróże poślubne.

Szereg państw, doceniających znaczenie turystyki, zaprowadziło u siebie jak najdalej idące ulgi, które mają się przyczynić do zwiększenia napływu obcokrajowców.

Obecnie należeć będzie jedynie Polska do państw, które pod tym względem nie czynią żadnych starań o zwiększenie liczby zwiedzających nasz kraj.

Oryginalne zniżki kolejowe przyznało włoskie ministerstwo komunikacji cudzoziemcom. Oto cudzoziemcy udający się do

Włoch w podróż poślubną korzystają ze zniżki kolejowej 70% na całej trasie przebytej do miejsca przeznaczenia i z powrotem, z tym, że Rzym musi być włączony do wytyczonej marszruty. Podróżni tego typu mogą przyjechać do Włoch przez jeden punkt graniczny, a wyjechać przez inny. Bilety te ważne są na 30 dni z tym, że okres ważności może być przedłużony. Rozporządzenie to przewiduje, że również i z okazji srebrnych i złotych godów można z tej zniżki korzystać.

Anglicy nie znoszą samotności.

Ciekawy wywiad na temat szczęścia domowego i samotności.

Czy mężczyzna, którego pierwsze małżeństwo było nieszczęśliwe, powinien ożenić się drugi raz? Czy smutne doświadczenie nie powinno go odstraszyć? Czy też powinien zarzykować jeszcze raz?

Na te pytania odpowiada pewien Anglik którego żona zmarła po dwóch latach pożycia małżeńskiego, będącego jedynym pasmem ciągłych sprzeczek, nieporozumień i rozdziewków w sposób następujący:

Każdy mężczyzna ma swoje osobiste zapamiętanie na kwestie. Co do mnie, zapamiętałem, że ślub mój odbędzie się już w najbliższym czasie. Nie mam zamiaru być długo wdowcem. Zapytają mnie: dlaczego? Przecież nie był pan szczęśliwy z żoną? Głupie pytanie. Uważam, że warto się ożenić drugi raz. Zresztą, każdy będący w moim położeniu powie to samo! Kto raz się ożenił, na pewno nie ominię sposobności powtórzenia tego kroku.

Zawsze raz w życiu, a niekiedy i dwa razy nadchodzi taki moment, w którym mężczyzna czuje, iż samotność zaczyna mu ciążyć. Odczuwa po prostu konieczność ożenku, tak, jak każdego słynnego lotnika ciężar w pewnym momencie nieprzeparata ciężka przelotu nad Atlantyką. Dużo prawdy tkwi w anegdotce o panu X, który zapytany, czy zrobił, gdyby na łamym świecie po śmierci dano mu prawo wyboru trybu życia, jaki mu najwięcej będzie odpowiadał, odrzekł: ożeniłbym się drugi raz ze swoją żoną.

Są ludzie, którzy wstępują w związki małżeńskie, ponieważ pragną założyć rodzinę, być panami domu i pędzić wygodne, monotonne życie. Tam widzą w żonie niewolnicę, mającą umilać im szarżynę codzienności i spełniać wszystkie ich kaprysy.

20481
NOWE FASONY
NOWE KOLORY
DAMSKICH KAPELUSZY
POLECA
MAGAZYN DAMSKICH KAPELUSZY
F-ma „LADY”
DODATKI I WYKWINTNA GALANTERIA DAMSKA
GDYNIA, 10 LUTEGO 7

sy. Nie rozumiem też — wyznaje wspomniany Anglik ożenku dla pieniędzy, kariery, czy t. p. Co do mnie, mam zamiar ożenić się powtórnie nie tylko dlatego, że moja żona jest piękna, nawet b. piękna, lecz dla tego, iż wiem, że jest człowiekiem w całym znaczeniu tego słowa, że ma na szereg spraw swój własny, nieraz odmienny od mojego punkt widzenia, własne zainteresowanie, własny pogląd na świat.

Czy może mężczyźni spotkać większe nieszczęście, jak tzw. „dobre” małżeństwo, w którym żona przyznaje zawsze rację mężowi i zgadza się na wszystko, co on mówi, lub czego żąda? Jeśli ktoś jest innego zdania, należy go ubezłasnowolnić, jako niedorozwiniętego dziecka.

Oczywiście, zadaniem kobiety jest wnoszenie w małżeństwo elementu harmonii i życzliwości, dodawanie odwagi, podtrzymywanie męża na duchu w chwilach trosk i smartwień, kobieta musi być wierną towarzyszką w dobrej i złej doli, zgoda, ale jednocześnie może mieć chyba własne poglądy za którymi czasem warto podążyć.

Istnieje tylko jeden warunek niezbędny, bez którego małżeństwo staje się torturą: wspólnota zainteresowań. Żona może być komunistką a mąż faszystą, byle ich oboje interesowały sprawy polityczne. On może zachwycać się powieściami Galsworthyego, a nie uznawać talentu Shawa, a ona akurat przeciwnie; nie nie szkodzi, byle w ogóle mogli ze sobą dyskutować o literaturze.

Do najszcześniejszych należą właśnie te małżeństwa, w których istnieje różnica zdań przy wspólności zainteresowań. W jednym wypadku może to być literatura i polityka, w drugim kino i sporty, w jeszcze innych sztuki piękne, ekonomia, filozofia, co kto chce.

Dlatego mężczyzna, który nie trafił pierwszym razem na odpowiadającą mu zainteresowaniami kobietę, powinien bezwzględnie zarzykować po raz drugi. Może znów się pomylić, ale jeśli będzie miał szczęście, wygra główny los na loterii życia.

HUMOR.

— Powiedziałem jej, że popelnie samobójstwo, jeżeli mnie nie przyjmie.
— A co ona na to odpowiedziała?
— Ona? Ona zapytała, czyby jej brat nie mógł po mnie objąć posady.

— Jest co do oclenia, mój panie?
— Nie.
— A co znaczą te cygary w obuwiu?
— Cygary w obuwiu? Co pan mówi? No widzi pan, dzieją się jeszcze cuda.

Szwajcaria w walce z komunizmem.

Agencja Havasa donosi z Bernu, że szwajcarska rada związkowa postanowiła przedłożyć parlamentowi, który zbiera się w grudniu, projekt prawa o ochronie porządku i bezpieczeństwa publicznego zaopatrzonej w surowe sankcje karne i administracyjne. Zanim projekt ten dostanie się pod obrady parlamentu, rada związkowa podjęła cały szereg zarządzeń mających na celu przeciwdziałanie akcji komunistycznej w Szwajcarii. Udział mówców zagranicznych w zebraniach politycznych ma ulec specjalnej kontroli. Departament sprawiedliwości i policja mają orzekać, czy cudzoziemiec może być dopuszczony do głosu na takich zebraniach, przy czym mogą zezwolenia odmówić, jeśli istnieje błądliwie podejrzenie, że wystąpienia tych cudzoziemców godzić mogą w bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne Szwajcarii, jej niezależność lub neutralność, jak również dotyczyć krytyki wewnętrznych spraw Związku Szwajcarskiego. Pisma i inne zagraniczne pochodzenia materiały propagandowe o charakterze antyreli-

Strajk niecodzienny.

W ubiegłym tygodniu wybuchł w lesienieckiej fabryce drożdży pod Lwowem strajk na niezwykłym tle.

Strajkujący domagają się usunięcia z fabryki jednego z robotników, który uczestniczył w kradzieżach drożdży, dokonywanych przez kilku wydalonych już przez dyrekcję robotników.

W piątek trwał demonstracyjny strajk 15 minut, w sobotę 30 minut, w poniedziałek przedłużony się do 45 minut.

Robotnicy zapowiadają, że każdego dnia strajk trwać będzie o 15 minut dłużej, aż do wydalenia z fabryki owego robotnika. Strajkuje 72 osób.

Sprawa jest niezwykła, bo w sądzie grodzkim odbył się w ub. tygodniu proces przeciwko kilku pracownikom tej fabryki, oskarżonym o obrazę czci za to, że głośno i publicznie nazywali owego robotnika złodziejem i sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, uwalniający oskarżonych!...

Dwie Barcelony.

Ostatnio bardzo wiele mówi się i pisze o Barcelonie, stolicy Katalonii. Lecz istnieje jednak jeszcze jedna Barcelona, a mianowicie we wschodniej części Wenezueli, która jest również stolicą tamtejszej prowincji Anzoategui. Poprzednio nosiła ona nazwę Neuva Barcelona. Liczy tylko 14.000 mieszkańców, została założona w roku 1634 u podnóża Cerro Santo, w roku zaś 1671 przeniesiono ją na obecne miejsce. Barcelona połączona jest linią kolejową z portem Guanta i z kopalniami węgla Naricual. Leży w okolicy o niezdrowym klimacie.

Uczestnicy wojny w Rzymie.



W Rzymie odbył się zjazd uczestników wojny. Na zdjęciu sztandary wszystkich państw chyła się przed grobowcem nieznanego żołnierza włoskiego.

gijnym, antywojskowym, komunistycznym lub anarchizycznym mają być konfiskowane, podobnie jak pisma i broszury wydawane w Szwajcarii a zagrożające ładowi i spokojowi wewnę-

trznemu i zewnętrznemu państwa. Zakazana zostaje wszelka działalność szwajcarskich oddziałów „pomocy czerwonej”. Zabronione są wykłady i kursy taktyki i propagandy komunistycznej. Władze lokalne winny nie dopuszczać do zebrania komunistycznych, na których, jak z góry można przypuszczać, omawiane są rzeczy grożące bezpieczeństwu kraju.

47 łóż masonskich w Polsce.

Ujawnione łóża masonskie w Polsce dzielą się na trzy grupy narodowościowe: polską, niemiecką i czysto żydowską.

Łóża polskie znajdują się w Warszawie i noszą nazwy:

„Najwyższa Rada Polski, Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego”, Narodowa Wielka Łóża Polski; Łóża — matka „Kopernik”; Łóża symboliczne: „Prawda”; „Machnicki”; „Kościuszko”; „Wolność przywrócona”; „Łukasiński”; „Wiernych przyjaciół”; „Prawo ludu” i „Szarotka”.

W Łodzi: „Gabriel Narutowicz”. Sosnowiec: „Staszic”. Wilno: „Tomasz

Zan”. Razem zatem w całej Polsce — 14 łóż polskich.

Łóża niemieckie znajdują się: w Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Poznaniu, Katowicach, Krotoszynie, Ostrowie, Rawiczu, Starogardzie, Toruniu, Pszczyźnie. Łóż niemieckich jest 15.

Łóża żydowskie są: w Bydgoszczy, Poznaniu, Bielsku, Lwowie, Lesznie, Przemysłu, Katowicach, Warszawie, Królewskiej Hucie, Łodzi, Stanisławowie, Krynicy, Białymstoku, Częstochowie, Równem, Wilnie, Krakowie. Łóż żydowskich jest 18.

Kto budował Kulturę Hiszpanii.

W budowie kultury krajów europejskich w żadnym z krajów tyle ras i narodów nie pozostawiło trwałych śladów swej twórczości kulturalnej, ile w Hiszpanii. Byli tam Celtowie, Fenicjanie, Grecy, Kartagińczycy, Bizantyńczycy, Maurowie i Arabowie.

Pozostałości cech kulturalnych tych narodów znajdujemy jeszcze dzisiaj w językach, obyczajach oraz pomnikach sztuki w Hiszpanii. Niedawno przed wybuchem wojny domowej znaleziono w miasteczku Elche, położonym w pobliżu wybrzeża Morza Śródziemnego, fi-

gurę, bardzo dobrze zachowaną, która jest klasycznym przykładem, jak to rzeźbiarz iberyjski uczył się tej wielkiej sztuki od narodów kolonizujących półwysep iberyjski. Twarz figury o klasycznej łagodności — to greckie wpływy rzeźbiarskie, naszyjnik — fenickich wzorów, ozdoby uszu i głowy — iberyjskie. Fenicjanie, Grecy oraz Kartagińczycy — są twórcami portów i miast handlowych hiszpańskich. Rzymianie — budowali drogi, mosty, wodociągi. Do dziś dnia w Segowii znajdują się olbrzymie resztki słynnych akwaduktów rzymskich.

Duena i cabalero.

Duena — jest to „przywoitka”, towarzysząca młodemu dziewczętom w Hiszpanii podczas spacerów, wycieczek i zabaw. Jest ona „aniołem stróżem” przywoitego zachowania się dorastających pańienek. Często w miejscach publicznych można zauważyć starszą panią, towarzyszącą pięknościom hiszpańskim. Piękne twarzyczki, zawsze uśmiechnięte i rozradowane, z nieodłącznym wachlarzem w ręku, starają się jak najmniej zwracać uwagi na swoich „aniołów stróżów”, które w większości już dzisiaj spełniają swoją rolę raczej dla tradycji, niż dla istoty zagadnienia.

Cabalero — to ostatnio dopiero używane określenie młodzieńca dorosłego, starającego się o rękę swojej wybranki, względnie szukający wybraną. Początkowo mianem „cabalero” nazywano najniższą warstwę szlachty hiszpańskiej.

Za litery arabskie 3 miesiące więzienia.

Ankara, (PAT). Rząd turecki postanowił stosować bardzo surowo przepisy ustawy o alfabecie i druku. Za używanie liter arabskich grozić będzie conajmniej 3 miesiące więzienia.

15 listopada — w Wyrzysku.

Na wielkie uroczystości, jakie będą towarzyszyły przekazaniu daru w postaci broni dla dywizji bydgoskiej w Wyrzysku z udziałem marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i ministra spraw wojskowych generała Tadeusza Kasprzyckiego w dniu 15 listopada, przybędą liczne organizacje i delegacje z województwa pomorskiego i poznańskiego.

Zjazd w Wyrzysku na 15 listopada będzie wyrazem hołdu dla nowego marszałka Polski Odrodzonej, to też weźmie w nim udział całe społeczeństwo.

Placówki Orbisu, rozsiadane po całym województwie pomorskim i poznańskim, informują i przyjmują zapisy na wyjazd do Wyrzyska. Poza tym wszystkie stacje P. K. P. udzielają szczegółowych informacji.

Wszelkie autobusy dojeżdżać będą do rynku, gdzie odbywać się będzie wysiadanie podróżnych. Komunikacje będą najdogodniejsze i po cenach przeważnie w 50% niższych.

Wszyscy 15 listopada do Wyrzyska!

Pobudką jest oddanie hołdu nowemu marszałkowi, zachętą — ujrzenie wojska naszej dumy, strojów regionalnych Krainy, znanych z ekranu. Niebawem udogodnienia, niżki itp.

Poza tym wyjazd do Wyrzyska stwarza znakomitą sposobność zetknięcia się z regionem Krainy i zwiedzenia przez najszersze rzesze miasta słynnego z pierwszej wystawy rolniczej i będącego nowym letniskiem w Wielkopolsce.

Wyrzysk — stolica powiatu — szczególnie pięknie wygląda na wiosnę i latem, kiedy cały jest w zieleni otaczających go parków, pełnych swobodnego uroku, ze wstęgą Łobzonki, przepływającej przez miasto. Na południowym krańcu miasta znajduje się zabytek z czasów prehistorycznych — kurhan słowiański zwany „Czubatką”.

Wyrzysk zaprasza na 15 listopada.

Osiadłem się w Inowrocławiu
Rynek 25 I piętro (2151)
Dr Zygmunt Słowik, lekarz

Pierwszy kongres francuskiej partii ludowej.

Paryż. (PAT). Wczoraj z rana w St. Denis rozpoczął obrady pierwszy kongres „francuskiej partii ludowej”, na której czele stoi Jacques Doriot. Sala była udekorowana narodowymi flagami francuskimi oraz flagami dzielnicy St. Denis. Porządku pilnowało 800 bojowników partyjnych. Wszyscy mówcy gwałtownie atakowali komunistów, przysięgając, że przeprowadzą z ziemi francuskiej tych zagranicznych żołdaków.

Następnie przewodca partii Jacques Doriot wygłosił przemówienie na temat obecnej taktyki partii komunistycznej we Francji oraz nakreślił plan działania „francuskiej partii ludowej”, oświadczając: „utworzymy front wolności, front wszystkich Francuzów przeciwko komunizmowi bez względu na to czy są prawicowcami, czy lewicowcami. Wyciągamy nasze ręce do wszystkich pragnących walczyć ze zwołaniami Moskwy”. W konkluzji Doriot zażądał zerwania przez „front ludowy” z komunistami, rozbrojenia komunistów, wręczenie rozwiązań partii komunistycznej.

Koronowo.

— Jarmark. W czwartek 19 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

— W trosce o biednych. W ub. niedzielę w sali p. Nowaka urządziło Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wieczerkę, z którego czysty zysk przeznaczony został na biednych.

— Z meczu piłki nożnej. W ub. niedzielę o godz. 2-iej odbył się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy klubem sportowym „Astoria” Bydgoszcz a tutejszym „Sokołem”. Wynik 1:1.

— Nieustanne kradzieże w okolicy Koronowa. W nocy z dnia 6 na 7 bm. skradli niewykryci dotąd sprawcy rolnikowi Feliksowi Hermannowi z Koronowa-Pieczysk 2 świnię i 1 owcę. Złodzieje pozostawili przy drodze glinianej do Kręglu skórę oraz wnętrzności owcy i świni i zbiegli, pozostawiając tylko ślady roweru, który skradli tej samej nocy wraz z bochenkiem chleba rolnikowi Stefanowi Witkowskiemu, również z Koronowa-Pieczysk. Złodzieje włamali się do mieszkania Witkowskiego przez wyjęcie szyby w oknie. W nocy z 2 na 3 bm. skradli najprawdopodobniej ci sami złodzieje Hermannowi Feliksowi 9 bochenków chleba. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców powyższych kradzieży.

— Kradzieże koni. W ostatnich dniach dokonano w tut. okolicy 3 kradzieży koni, najprawdopodobniej ta sama szajka koniczów.

Solec Kujanski.

— Zebranie Sokoła. W niedzielę 8 listopada odbyło się w Hotelu Wielkopolskim zebranie miesięczne Sokoła, które zagał prezes Kniola. Załatwiono pomyślnie sprawę utworzenia oddziału żeńskiego z tym, że oddział ten czynny będzie z wiosną, gdyż brak odpowiedniej sily do kierowania oddziałem i brak lokalu. Treściwy referat wygłosił ref. oświatowy dh Jaskólski. Obecność starszych na zebraniu wpływa budującą na młodzież i szereg sokole rosną, czego dowodem było ostatnie zebranie.

— Kradzież. W ub. tygodniu podczas nieobecności p. Lirowny, zamieszkałej przy ul. Marsz. Piłsudskiego 12, dokonano włamania do jej mieszkania zapomocą wytrycha i skradziono bieliznę na sumę 200 zł. Policja czyni dochodzenia za sprawcami kradzieży.

— Piłka nożna. W niedzielę rozegrano mecz piłki nożnej między miejscową „Unią” a K. S. „Amator” z Bydgoszczy. Wynik meczu 6:0 na korzyść „Unii”. K. S. „Amator” grał w dziewiątkę.

Sadki pow. Wyrzysk

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego”
w Sadkach prowadzi p.
Stanisław Mikołajczak

Agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi miesięcznie zł 2,95 kwartalnie zł 8,35 z doręczeniem w dom 39 groszy więcej. Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy.

Dziennik Bydgoski nabyć można w agenturze w dniu wydania już o godzinie 14,30 (2151)

Dla Naszych Paní

W obronie kobiet i dzieci — ofiar bolszewizmu.

Na ręce przewodniczącego 17-ej sesji Ligi Narodów, min. Saavedra Lamas wpłynął memoriał biura „Światowej Akcji Kobiet przeciw bolszewizmowi i wojnie“ w sprawie kobiet i dzieci w bolszewickich obozach koncentracyjnych.

Nedza i utracone moralne i materialne w jakich ci nieszczęśliwi żyją (w sowieckich obozach koncentracyjnych — przyp. red.), — czytamy w memoriale, — przechodzi wszelkie opisy i wyobrażenia, jakie można by sobie wytworzyć. Niczego tam nie zamiechano, by pogrzebić uwieczonych. Kobiet w czestokroć w obecności swoich dzieci narażone są na akty, o których nawet wspominać trudno, i muszą spełniać w obozach prace ponad ludzkie siły w warunkach czyniących ją nie do zniesienia. **przy głodzie i chłodzi.** Nadto ciągle wspólnie przebywanie z najpospolitszymi złoczyńcami szczyt wśród nich choroby weneryczne, epidemie, rozkład moralny i rozpacz Kobiet, to nie mają żadnych środków ku swojej obronie. Oddane są na pastwę systemu karnego nie liczącego się zupełnie z fizycznym i etycznym zdrowiem społecznym.

Dzieci w tym życiu wziętym takim samemu podlegają traktowaniu; zmuszone są przebywać w strasznych warunkach, wskutek których całkowicie są demoralizowane i zakażane. Nic nie można im pomóc, w nich nie można mieć nadziei na polepszenie ich doli.

Memoriał kończy się słowami: „Ludzkość nie może dłużej pozostawać obojętna wobec tego, co dzieje się w obozach“

Kącik Pani domu.

Jaka rolę spełniają ciasteczka domowego wyrobu wiemy wszyscy doskonale. Czy na uroczystościach, czy w czasie nieoczekiwanych wizyt zawsze z kłopotu wybawia nas ciasteczka domowa.

Dzisiaj podajemy łatwą receptę na wypiek ciastek kukurydzianych:

Zelatywne wsypać do zimnej wody, aby się rozpuściła. Czekoladę i mleko wlać do podwójnego naczynia; gotować, aż czekolada się rozpuści ciągle mieszając. Ubić lekko żółtka i wlać do czekolady z mlekiem, stale mieszając. Wsypać cukier, sól i wanilię, a potem rozpuszczoną zelatywne. Ostudzić, gdy zaczyna dobrze tężeć, dodać pianę z ubitych białek a potem ubita śmietanka. Włożyć na ciasto z płatków kukurydzianych i umieścić w lodówce na godzinę lub dłużej. Podając na stół, przybrać ubitą śmietanką.

Pisma kobiece.

— Nr. 21 „Pani Domu“ zajmuje się wszystkimi pracami i zagadnieniami, jakie wchodzi w zakres pojęć pani domu. A więc mamy pięknie ilustrowany artykuł o kobiecie na Polesiu, o zdrowym chowaniu dzieci, o kształceniu wzroku. Numer kończy rozważania gospodarskie o gotowaniu na gazie, zalety kuchenki elektrycznej i przepis kulinarne.

— „Praktyczna Pani“ wyd. Bluszczu o prócz powieści i nowel zamieszcza zawsze kilka przepięknych wzorów robótek ręcznych oraz projekty na skromne lecz gustowne umeblowanie wewnątrz.

Ozdobny rękaw.



(i) Jeszcze niedawno rękaw nie absorbował nas zupełnie; był tylko nieodzowną koniecznością, na którą w ogóle nie zwracano większej uwagi. Od dwóch sezonów rękaw nabiera coraz większego znaczenia i stanowi niekiedy jedyną ozdobę całej sukni. Jednakże rękaw musi pozostawać w ścisłym związku z przedem toalety. Krój musi bezwzględnie harmonizować z całością. — Trzy podane szkice charakteryzują dzisiejszy styl rękawa.

stanu rzeczy, którym dotąd, jak się zdaje, nikt się nie zainteresował“.

Ta sama organizacja kobieca wydała również odezwę w sprawie kobiet i dzieci w Hiszpanii. Czytamy w niej:

Ozdoby z futra.



(h.) Od dawna futro nie cieszyło się tak wielkim popytem, jak właśnie w roku bieżącym. Naturalnie — futerko zakryje niejednemu brak, jednakże nie będzie ono nigdy raziło lub szpeciło palta czy kostiumu. Wiemy doskonale, że czysto wełniane tkaniny stosunkowo dość szybko wycierają się na brzegach. Obecnie zupełnie nie potrzebujemy się tym martwić. Futerko wybawia nas z kłopotu. Prostu obzywamy nim brzeg palta i mamy znów najnowszy model obecnego sezonu. I tak już jest na całym świecie, gdyż moda jest międzynarodowa i te same kłopoty z przerabianiem mają panie wszędzie. Wprawdzie futra są bardzo modne i są po prostu nakazem dnia, to jednak ostatnia decyzja należy wyłącznie do naszych możliwości finansowych. Ale i tym paniom, które nie mogą sobie pozwolić na srebrne lisy czy bogate obszycia poszła moda na rękę.

Jedną z ostatnich nowości jest obszywanie palta paseczkami futra. Slicznie wygląda wieczorowe palto z ciemnego sukna obszyte karakulami. Na obsadzanie palt bierze się futro popielate, czarne i brązowe — naturalnie odpowiednio dobrane do koloru materiału.

Tym sposobem 1 duża skórka ozdobi się niemal całe palto.

Inaczej ma się sprawa z lisami. Tych zupełnie nie można dzielić i naszywać je trzeba tylko w całości. — a co najwyżej farbuję się do koloru kostiumu czy okrycia. Na lewo widzimy Ciemno-brązowe palto popołudniowe z grubego sukna — obszywane futerkiem w tym samym kolorze.

Obok elegancki kostium popołudniowy z ciemno-zielonej wełny lub aksamitu. Szalowy kołnierz obszyty jasnym lisem.

Szczerość i życzliwość w życiu domowym i publicznym.

(j.) Najbardziej głoszone hasła znajdują zawsze najmniej posłuchu i zastosowania. Od niezliczonej ilości lat głosi się na całym świecie zasady szczerości, miłosierdzia i miłości bliźniego. Gorszymy się też zazwyczaj, kiedy się dowiemy o brzydkim postępku znajomego, rzucamy na niego gromy i wyroki, nie analizując pobudek. **Nigdy nie będzie lepiej w świecie, gdy w ten sposób będziemy sobie wzajem zatruli życie.** Prawda, że charakter ludzkie wypaczyła twarda i nieublagana walka o egzystencję, jednakże czas już najwyższy, aby ta walka przestała ubliżać godności człowieka. Polepszenie się tej sytuacji zależy w zupełności od nas samych. Musimy więc zmienić swój stosunek do ludzi. Należy do nich podchodzić z większą szczerością, bez następnego obgadania, uszczypliwych uwag i nieprzychylnego nastawiania się. Duże pole do pracy mają w tym wypadku kobiety. **RozPocznijmy od kulturowania szczerości i umiaru od swego domu.** Nie denerwujmy niepotrzebnie dzieci i pomocnicy domowej, nie obarczajmy niepotrzebnym potokiem plotek męża i szanujmy się wzajemnie. Na pozór wydaje się to być bardzo blahe i łatwe, jednakże stosowanie

tych wskazań w życiu potocznym wymaga dużo siły i znajomości dokładnej swych słabostek. **Jeśli więc jakaś znajoma jest lepiej od nas ubrana mimo, że ma mniejsze dochody, to nie zawsze musi mieć ona jakieś poboczne dochody.** Nie trzeba dopuszczać zaraz brzydkich myśli i wpowiadać je do sąsiadek przy bridge'u. Gdy nowa koleżanka biurowa awansuje, to znów nie trzeba jej obmawiać o protekcję i podkopywanie reszt sił biurowych. Ustępliwość i grzeczność tak w domu, jak i wśród obcych będą świadczyły o naszym dobrym wychowaniu i takcie.

O stosowaniu prawdy i dobra w życiu codziennym dobrze wyraziła się gazeta amerykańska: To nie żadne poświęcenie się ani ofiara. To tylko trening i gimnastyka psychiczna dojrzałego człowieka, obdarzonego silną wolą, który chce ulepszyć i upiększyć życie, chociażby w małym, własnym środowisku.

A świadomość, że czyni się dobrze, zgarbiać będzie, jak cenne ziarno, głębokie, wewnętrzne zadowolenie. Dobro, nigdy nie wpada w próżnię; rozgrzewa i doskonali serca ludzkie.

70 proc. zniżki... na podróże poślubne.

Szereg państw, doceniających znaczenie turystyki, zaprowadziło u siebie jak najdalej idące ulgi, które mają się przyczynić do zwiększenia napływu obcokrajowców.

Obecnie należeć będzie jedynie Polska do państw, które pod tym względem nie czynią żadnych starań o zwiększenie liczby zwiedzających nasz kraj.

Oryginalne zniżki kolejowe przyznało włoskie ministerstwo komunikacji cudzoziemcom. Oto cudzoziemcy udający się do

Włoch w podróż poślubną korzystają ze zniżki kolejowej 70% na całej trasie przebytej do miejsca przeznaczenia i z powrotem, z tym, że Rzym musi być włączony do wytyczonej marszruty. Podróżni tego typu mogą przyjechać do Włoch przez jeden punkt graniczny, a wyjeżdżać przez inny. Bilety te ważne są na 30 dni z tym, że okres ważności może być przedłużony. Rozporządzenie przewiduje, że również i z okazji srebrnych i złotych godów można z tej zniżki korzystać.

Anglicy nie znoszą samotności.

Ciekawy wywiad na temat szczęścia domowego i samotności.

Czy mężczyzna, którego pierwsze małżeństwo było nieszczęśliwe, powinien ożenić się drugi raz? Czy smutne doświadczenie nie powinno go odstraszyć? Czy też powinien zarzykować jeszcze raz?

Na te pytania odpowiada pewien Anglik którego żona zmarła po dwóch latach życia małżeńskiego, będącego jedynym pasmem ciągłych sprzeczek, nieporozumień i rozdziewików w sposób następujący:

Każdy mężczyzna ma swoje osobiste zapatrywania na kwestię. Co do mnie, zapowiada, że ślub mój odbędzie się już w najbliższym czasie. Nie mam zamiaru być długo wdowcem. Zapytają mnie: dlaczego? Przecież nie był pan szczęśliwy z żoną? Głupie pytanie. Uważam, że warto się ożenić drugi raz. Zresztą, każdy będący w moim położeniu powie to samo! Kto raz się ożenił, na pewno nie ominię sposobności powtórzenia tego kroku.

Zawsze raz w życiu, a niekiedy i dwa razy nadchodzi taki moment, w którym mężczyzna czuje, iż samotność zaczyna mu ciążyć. Odczuwa po prostu konieczność ożenku, tak, jak każdego słynnego lotnika egarnia w pewnym momencie nieprzeparta chęćka przelotu nad Atlantyką. Dużo prawdy tkwi w anegdotcie o panu X, który zapytany, czy zrobił, gdyby na tamtym świecie po śmierci dano mu prawo wyboru trybu życia, jaki mu najwięcej będzie odpowiadał, odrzekł: ożeniłbym się drugi raz ze swoją żoną.

Są ludzie, którzy wstępują w związki małżeńskie, ponieważ pragną założyć rodzinę, być panami domu i pędzić wygodne, monotonne życie. Tacy widzą w żonie niewolnicę, mającą umilać im szarżynę codzienności i spełniać wszystkie ich kapry-

(20481)
NOWE FASONY
NOWE KOLORY
DAMSKICH KAPELUSZY
POLECA
MAGAZYN DAMSKICH KAPELUSZY
F-ma „LADY“
DODATKI I WYKWINTNA GALANTERIA DAMSKA
GDYNIA, 10 LUTEGO 7

sy. Nie rozumiem też — wyznaje wspomniany Anglik ożenku dla pieniędzy, kariery, czy t.p. Co do mnie, mam zamiar ożenić się powtórnie nie tylko dlatego, że moja żona jest piękna, nawet b. piękna, lecz dlatego, iż wiem że jest człowiekiem w całym znaczeniu tego słowa, że ma na szereg spraw swój własny, nieraz odmienny od mojego punkt widzenia, własne zainteresowanie, własny pogląd na świat.

Czy może mężczyźni spotkać większe nieszczęście, jak tzw. „dobrane“ małżeństwo, w którym żona przyznaje zawsze rację mężowi i zgadza się na wszystko, co on mówi, lub czego żąda? Jeśli ktoś jest innego zdania, należy go ubezwłasnowolnić, jako niedorozwiniętego dziecka.

Oczywiście, zadaniem kobiety jest wnoszenie w małżeństwo elementu harmonii i życzliwości, dodawanie odwagi, podtrzymywanie męża na duchu w chwilach trosk i zmartwień, kobieta musi być wierną towarzyszką w dobrej i złej doli, zgoda, ale jednocześnie może mieć chyba własne poglądy za którymś czasem warto podać.

Istnieje tylko jeden warunek niezbędny, bez którego małżeństwo staje się torturą: wspólnota zainteresowań. Żona może być komunistką a mąż faszystą, byle ich oboje interesowały sprawy polityczne. On może zachwycać się powieściami Galsworthyego, i nie uznawać talentu Shawa, a ona akurat przeciwnie; nic nie szkodzi, byle w ogóle mogli ze sobą dyskutować o literaturze.

Do najszcześniejszych należą właśnie te małżeństwa, w których istnieje różnica zdań przy wspólności zainteresowań. W jednym wypadku może to być literatura i polityka, w drugim kino i sporty, w jeszcze innych sztuki piękne, ekonomia, filozofia, co kto chce.

Dlatego mężczyzna, który nie trafił pierwszym razem na odpowiadającą mu zainteresowaniami kobietę, powinien bezwzględnie zarzykować po raz drugi. Może znów się pomylić, ale jeśli będzie miał szczęście, wygra główny los na loterii życia.

HUMOR.

— Powiedziałem jej, że popełnię samobójstwo, jeżeli mnie nie przyjmie.
— A co ona na to odpowiedziała?
— Ona? Ona zapytała, czyby jej brat nie mógł po mnie objąć posady.

*
— Jest co do ocenia, mój panie?
— Nic.
— A co znaczą te cygary w obuwiu?
— Cygary w obuwiu? Co pan mówi? No widzi pan, dzieją się jeszcze cuda.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Oriem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Demu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.
Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Mały buntownik”.
Stylowe: Film plastyczny „Audioskopiks”.
Świt: „Piekielny wóz”.
Kino Młoty: „Należę do Ciebie” i nadprogram „Kukaracza”.

Osiadłem się w Inowrocławiu
Rynek 25 I piętro (2159)
Dr Zygmunt Słowik, lekarz

— **Pomoc zimowa dla bezrobotnych.** W związku z wszczętą akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych uchwałił miejski komitet do walki z bezrobociem urządzać publiczną zbiórki w niedzielę, dnia 15 bm. po ulicach miasta. Zbiórka ta rozpocznie się akcją zimową pomocy bezrobotnym. Poza tym uchwalono urządzać zbiórki domową u właścicieli nieruchomości i u lokatorów tych nieruchomości. W każdy poniedziałek będą zbierać do godz. 10-ej właściciele nieruchomości względnie administratorzy po funkcje środków żywnościowych jak: maki, grochu, cukru, kaszy, mydła, słoniny, mięsa itd., które następnie odstawią do magazynów miejskiego komitetu funduszu pracy przy ul. św. Ducha. Akcję tę nazwano „Na tydzień funt”. Poza tym na początku grudnia zbierze się u rolników ofiarowane zboże oraz urządzi się szereg imprez dochodowych. Osobną sekcję utworzono dla pomocy zimowej biednym i młodzieży pod przewodnictwem p. Mueller-Czarnkowej i ks. Wnuka.

— **Z życia rolników kujawskich.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie inowrocławskiego Kółka Rolniczego w szkole rolniczej. Zebranie zajął prezes p. Jan Jercha z Bąkowskiej, po czym odczytał protokół sekretarza p. Łuczak z Jacewa. Obszerny referat o groźnym szkodniku dla buraków t. zw. pluskwię buraczanej wygłosił prezes p. Jercha. W dyskusji postanowili zebrani zastosować pasy ochronne celem przeciwdziałania rozszerzaniu się tego szkodnika. Poza tym omawiano szereg spraw rolniczych.

— **Zebranie Stow. właścicieli nieruchomości** odbędzie się 12 bm. o godz. 20-tej w hotelu „Pod Lwem”.

— **Ojciec i syn pobili robotnika.** Na folwarku p. kpt. rez. Chojnickiego kradł słomę niejaki Sławkowski. Zauważył to robotnik Skalski, który wezwał Sławkowskiego do zaprzestania kradzieży. Złodziej nie reagował na wezwanie — przeciwnie rzucił się na Skalskiego, w czym pomagał mu syn jego Józef. Ojciec i syn stanę niebawem przed sądem.

STRZELNO. **Pomoc zimowa dla bezrobotnych.** W ub. tygodniu odbyło się w salce posiedzeń rady miejskiej zebranie w celu utworzenia lokalnego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Zebraniu przewodniczył p. burmistrz Radomski. W toku zebrania wybrano na przewodniczącego komitetu p. burmistrza, zaś na dalszych członków pp. dr. Ostrowską, Sierczyńską i Puchalskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: notariusz Dzik oraz kupiec L. Wesolowski. Postanowiono równocześnie urządzić na ten cel kwestę wśród miejscowego społeczeństwa.

WITOWICE nad Gopiem. **Niezwykły wypadek.** Onegdaj udał się rolnik Neumann z Karska z parą koni na jarmark do Piotrkowa Kuj. W drodze oba konie silnie zachorowały na paraliż i padły. Rolnik ponosi stratę na około 800 zł.

— **Liczne kradzieże.** W ostatnim czasie mnożą się znacznie kradzieże w tut. okolicy. Ostatnio włamali się złodzieje do śpiżarni i na strych rolnika J. Słabeckiego z Orpikowa, skąd skradli większą ilość pierza, maki i odzieży ogólnej wartości około 250 zł. Tej samej nocy prawdopodobnie ta sama szajka skradła na szkodę rolnika W. Leguminy w Witowicach pszczoły. Dalej ub. nocy złodzieje wprowadzili robotnikowi Walczakowi w Ostrowie nad Gopiem wędzarnię wagi ok. 100 kg. Poza tym dokonano u rolników, a nawet u biedniejszych, licznych kradzieży ziemniaków itp.

GASAWA. **Uroczystość otwarcia ochronki wychowawczej.** W dniu 3 bm. odbyło się uroczyste otwarcie ochronki dla dzieci im. św. Mikołaja w Gasawie. Mszę św. odprawił w miejscowym kościele parafialnym ks.

prob. Wnuk. Po mszy św. rzesze parafian z najmłodszą dziatwą udały się do zabudowań ochronki. M. in. na uroczystość otwarcia przybyli: p. starosta powiatowy I. Wuyek ze Żnina, marszałek sejmiku wojewódzkiego poseł A. Michalski, wójt gminy Gasawa K. Gramse, właśc. dóbr p. K. Gozimirski i inni. Zebranych gości powitał ks. prob. Wnuk, który w okolicznościowych słowach przedstawił konieczność istnienia takiej placówki. Z kolei nastąpiło poświęcenie ochronki, której dokonał ks. prob. Wnuk, dziękując p. wójtowi i radzie szkolnej za oddanie do dyspozycji budynku. Po krótkich słowach podziękowania za okazałą ofiarność, uroczystość otwarcia dobiegła końca. W kadry wychowawcze zapisano 43 dzieci.

OSTRÓW WLKP. (Ij) Usiłowane samobójstwo. Onegdaj wieczorem wezwano karetkę pogotowia PCK na ul. Wrocławska, gdzie bezrobotny niej. Władysław Bykczyński usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwą. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala. Tło tego czynu desperackiego nie jest dotąd znane.

— **Wybory wójtów.** W ostatnich wyborach gminnych zostali wybrani wójtami pp. Jan Szymański na obwód gminy Szeroszewice, na obwód gminy Wysocko Wielkie — Stanisław Przybylski, na obwód gminy Mikstat — Maksymilian Małecki i na obwód gminy Czekanów — p. Potańnik. Wybory dokonano na 5-letnią kadencję.

15 listopada — w Wyrzysku.

Wszyscy 15 listopada do Wyrzyska!

Pobudką jest oddanie hołdu nowemu marszałkowi, zachęta — ujrzenie wojska naszej dumy, strajków regionalnych Krainy, znanych z ekranu. Niebawem udogodnienia, niżki itp.

Poza tym wyjazd do Wyrzyska stwarza znakomitą sposobność zetknięcia się z regionem Krainy i zwiedzenia przez najszersze rzesze miasta słynnego z pierwszej wystawy rolniczej i będącego nowym letniskiem w Wielkopolsce.

Wyrzysk — stolica powiatu — szczególnie pięknie wygląda na wiosnę i latem, kiedy cały jest w zieleni otaczających go parków, pełnych swoistego uroku, ze wstęgą Łobżonki, przepływającej przez miasto. Na południowym krańcu miasta znajduje się zabytek z czasów prehistorycznych — kurhan słowiański zwany „Czubatka”.

Wyrzysk zaprasza na 15 listopada.

Gniezno.

— **Egzamin mistrzowski** w zawodzie fryzjerskim zdał ostatnio p. Bonifacy Ciężkiński, prowadzący swój zakład fryzjerski przy ul. Lubińskiego.

— **Pieniądze w łóżku.** P. Wikteria Zielińska, zam. przy Zielonym Rynku 4, zgłosiła w policji, że w czasie od 3—9 bm. skradziono jej 270 zł gotówki, jakie przechowywała w łóżku.

— **Z nieustalonych przyczyn** spłonął stół słomy żytniej wartości około 1200 zł na szkodę ziemianina Józefa Skiery w Dziekałowicach.

Defraudacje w sądzie grodzkim w Wagrowcu.

Gniezno, 11. 11. (ap.) (Tel. wł.) Wczoraj we wtorek b. skarbnik sądu grodzkiego w Wagrowcu Józef Rolle, zasiadł na ławie oskarżonych gnieźn. sądu okręg. na sesji wyjazdowej w Wagrowcu, oskarżony o sprzeniewierzenie około 1200 zł na szkodę Skarbu Państwa.

Sąd skazał Rollego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem ze względu na dotychczasową niekaralność i zwrócenie całej zdefraudowanej sumy.

TUCHOLA. **Miasto na pomoc swoim rzeszom bezrobotnym.** Do auli szkoły powsz. zwołano przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji oraz pracowników społecznych celem utworzenia miejskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Zebranie zajął i przewodniczył mu p. burmistrz Sagunowski.

— **„Żydowska” pomyłka.** Uwagę przechodniów zwróciła pogoń żyda za pewnym osobnikiem. Żyd Julius Braun bowiem posadził jednego z klientów, niej. Chechła o kradzież czapki. Jak się jednak później okazało — co również stwierdziła policja — Chechła niewinnie został posadzony o kradzież przez owego Juliusa Brauna, bowiem rzekomo skradzioną czapkę kupił w innym sklepie. Fatalna pomyłka mimowoli dowiodła, jak łatwo można być przez żydów posadzonym o coś niegodnego uczciwego człowieka. A z tym nowa przestroga: Nie kupuj żyda!

CHOJNICE. (k) **Posiedzenie rady powiatowej** odbyło się w ub. sobotę pod przewodnictwem p. starosty Lipskiego. Sprawozdanie z rewizji powiatowego związku samorządowego referował mjr. Nieborak. Ogólna suma zobowiązań krótkoterminowych powiatu wynosi ponad 58 tys. zł. Na pokrycie tej sumy dysponował związek samorządowy łączną kwotą ponad 44 tys. zł. Niedobór budżetowy zatem wynosi ok. 15 tys. zł. Dla wyjaśnienia podajemy, że niedobór ten po-

stał w latach ubiegłych. Czysty majątek powiatowego związku samorządowego wynosi około 900 tys. zł. Budżet administracyjny został wykonany z nadwyżką wydatków 11 tys. zł, ale równocześnie z nadwyżką dochodów, wobec czego budżet został wykonany nadwyżką ponad 20 tys. zł. Wszelkie przekroczenia budżetowe były celowe i zawsze znalazły pokrycie w dochodach nieprzewidzianych. Powiatowa komunikacja autobusowa przyniosła deficyt ponad 17 tys. zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono powiatowemu związkowi samorządowemu pokwitowania i przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe za r. 1935-36, z administracji głównej, z taboru powiatowego i komunikacji autobusowej. Powiat otrzymał od kom. funduszu pożyczkowego na częściowe wyrównanie deficytu budżetu powiatowego związku samorządowego 10 tys. zł. W dalszym ciągu posiedzenia radni powzięli uchwałę w sprawie przepisów miejscowych o usuwaniu nieczystości i wód osadowych oraz o zaopatrywaniu ludności w wodę. Uchwalono również przepisy w sprawie budowy ulic oraz zasad przełożenia kosztów urzędzenia ulic na właścicieli nieruchomości. Przedsiębiorstwo powiatowa komunikacja autobusowa postanowiono oddać w prywatne ręce. W tym celu ma być rozpisany konkurs. Gdyby nie było reflektantów, dających odpowiednią gwarancję utrzymania przedsiębiorstwa, powiat jest gotów w dalszym ciągu ze względu na dobro gospodarce części poblusławskiej powiatu komunikację autobusową prowadzić.

TCZEW. (as) **Sokół pobił R. K. S. „Bałtyk” 10:6.** W ub. sobotę przy licznych udziałach publiczności w dużej sali Hali Miejskiej w Tczewie odbył się ciekawy mecz bokserski pomiędzy sekcją bokserską Sokola - Tczew a drużyną bokserską R. K. S. „Bałtyk” z Gdyni. Mecz zakończył się zwycięstwem Sokola w stosunku 10:6. W sobotę odbędzie się w Tczewie sensacyjny mecz bokserski pomiędzy mistrzowską drużyną H. C. P. - Poznań a Sokółem - Tczew.

BRODNICA. **Repertuar kina.** W czwartek i piątek miejscowe kino wyświetla film p. t. „Anna Karenina” z Gretą Garbo i Frederic March.

— **Wypadek.** W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na zbiegu ulic Mostowej i Mazurskiej byliśmy świadkami wypadku, który na szczęście obył się bez ofiar. U zbiegu tych ulic jechał wóz zaprzężony w parę koni. W pewnym momencie znalazł się tuż przed nadjeżdżającą furmanką pewien obywatel (nazwiska na prośbę jego nie podajemy), który tylko dzięki przytomności umysłu woźnicy, któremu w ostatniej chwili udało się wstrzymać wóz,

uniknął przejechania. Winę w tym wypadku ponosi ów obywatel sam, gdyż — jak stwierdziliśmy — przechodząc przez ulicę... czytał z ogromnym zainteresowaniem najlepszy i najpopularniejszy dziennik Polski zachodniej — „Dziennik Bydgoski”. W Brodnicy nabyć można „Dziennik Bydgoski” w agencurze p. Bułki (Duży Rynek) oraz w miejscowych kioskach i u kolportatorów pism.

— **Interesująca rozprawa.** W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Brodnicy rozprawa przeciwko nadleśniczemu państw. nadl. Dwukoty, Przyborowskiemu oraz leśniczemu Kłapczyńskiemu, Kolanowskiemu i Sychmelerowi, oskarżonym o przestępstwa służbowe, wskutek których narazili skarb państwa na większe straty. Rozprawa ta budzi ogromne zainteresowanie. Przebieg jej podamy szczegółowo Szan. Czytelnikom do wiadomości.

Sadki pow. Wyrzysk

Agencurę „Dziennika Bydgoskiego”

w **Sadkach** prowadzi p.

Stanisław Mikołajczak

Agencura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agencury wynosi miesięcznie zł 2,95 kwartalnie zł 8,85 z doręczeniem w dom 39 groszy więcej. Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy.

Dziennik Bydgoski nabyć można w agencurze w dniu wydania już o godzinie 14,30 (21551)

WĄBRZEŻNO. Kino „Słońce” wyświetla w czwartek i piątek o godz. 8,15 film polski p. t. „Kochaj tylko mnie”.

— **Długie wieczory zimowe** spędzisz najlepiej w towarzystwie dobrego przyjaciela. Takim przyjacielem jest „Dziennik Bydgoski”. „Dziennik” jest najpoczytniejszym i największym pismem Polski zachodniej. Podaje najświeższe wiadomości tak z kraju jak i z zagranicy. Posiada wiele interesujących dodatków jak: „Ze świata medycyny”, tygodnik sportowy, literacko-naukowy, filmowy, światek dziecięcy, dla naszych pań oraz bardzo ważny dział gospodarczy, w którym są poruszane bolączki oraz potrzeby naszych wsi, komunikaty rolnicze, artykuły z zagadnień rolniczych, ceny zboża, ceny żywności, giełda zbożowa, giełda pieniężna oraz dużo innych spraw, interesujących tak rolnika jak i mieszczanina. Dział polityczny daje bezstronną ocenę sytuacji politycznych, umieszcza aktualne karykatury polityczne, ciekawe reportaże oraz wiele innych ciekawych i pożytecznych wiadomości. Nie zwlekajcie za tym i niech w każdym domu znajdzie się „Dziennik Bydgoski”. „Dziennik otrzymać można w Wąbrzeźnie w agencurach „Dziennika” tak w abonamencie jak również w sprzedaży luźnej. Prenumeratę przyjmują następujące agencury „Dziennika Bydgoskiego”: **Poczta-wa księgarnia „Lot”** (w gmachu pocztowym), p. Gułda, ul. Hallera oraz p. Wojciecha, Rynek.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”. Rynek, tel. 1242.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Repertuar kin:

Apollo: „Dodek na froncie” z Dymśką.
Gryf: „Skowronek” z Martą Eggerth.
Orzeł: „Bunt zwierząt”.

— **Kradzież pieniędzy.** Niej. Herta Zielkę (Chełmińska 76) zgłosiła w komisariacie że skradziono jej z mieszkania 40 zł i że kradzieży tej dopuściła się rzekomo cyganka. Ostrożnie więc z przyjmowaniem cyganek w mieszkaniach.

— **Uwaga, sokolice!** Wszystkim druhnom ćwiczącym podaje się do wiadomości, że ćwiczenia odbywają się jak dotychczas, tj. w środy od godz. 19-ej w gimnazjum im. Goethego oraz w poniedziałki i czwartki od godz. 19-ej w szkole im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Brackiej.

— **Zuchwała kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania p. Stefana Łady (3 Maja 38) włamali się onegdaj w porze nocnej za pomocą wyduszenia szyby w oknie nieznanymi osobnikami i skradli garderobę męską wartości przeszło 300 zł. P. Łada zgłosił kradzież w komisariacie p. p., która wszczęła dochodzenia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Pięciu Braci Polaków mm.
Jutro: Stanisława Kostki wyzn.
Wschód słońca o godzinie 7.15.
Zachód słońca o godzinie 16.13.

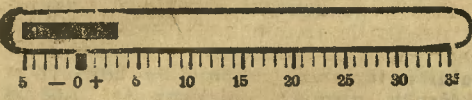
Stan pogody.

SŁONECZNA POGODA.

Wczoraj nastąpił lekki spadek temperatury w całej Polsce. Dziś rano dachy pokryte były szronem. W Bydgoszczy mamy dziś pogodę słoneczną. — Przewidywany przebieg pogody: Podczas dnia piękna pogoda słoneczna. W nocy przymrozki.



Termometr wskazywał dziś rano:



NOCNE DYŻURY APTEK od 9. 11. — 15. 11.

- 1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek i w niedzielę wieczorem **„TRAFIKA PANI GENERALOWEJ”**, komedia Bus-Fekete'go, przyjęta przez prasę i publiczność niezwykle gorąco.

W piątek i sobotę **„DIABELSKI JEZDZIEC”** Kalmana.

20-ty komplet widzów zbierze się na nieodwołalnie ostatnim przedstawieniu **„MARTURY”** Fodora w niedzielę, 15 bm, o godzinie 16 po cenach groszowych, bo od 10 gr do 1,15 zł. Obsada premierowa, z gościnnym występem **dyr. Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej**, Kasa w obniżeniu.

W pełnych próbach zespołowych **„KATIA TANCERKA”**, wesela o perłach J. Gilberta w opracowaniu reżyserskim M. Domsławskiego i pod dyrekcją St. Miszczaka.

Złoty Krzyż Zasługi

za wybitne zasługi na polu rozwoju przemysłu i pracę społeczną otrzymał inż. **Gustaw Bernaczek** („Kabel Poski”) w Bydgoszczy.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy społecznej nadał Pan Prezydent R. P. księdzu proboszczowi **Janowi Konopczyńskiemu** ze Szwederowa.

Odnaczeni również zostali: prezes sądu **Rudolf Radowski** w Toruniu (dawniej w Bydgoszczy); członki działacze Zjednoczenia Zawodowego w Poznaniu: **Fr. Mańkowski** i **L. Leśniewski**; prezes izby rzemieślniczej **W. Zakrzewski** w Poznaniu i słynny medalier **prof. Jan Wysocki** w Poznaniu (dawniej w Bydgoszczy).

Srebrny Krzyż Zasługi: **Leon Boryczko**, referent personalny bydgoskiej dyrekcji poczt.

Odnaczeni Pomorzanie.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej m. in. starosta **Tadeusz Lipski** w Chojnicach, lekarz powiatowy **dr. Józef Dąbkowski** w Chełmnie, rolnik **Piotr Koralewski** w Jabłonowie pow. starogardzkiego.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali dnia 11 listopada m. in. kupiec **Feliks Lamparczyk** w Chełmnie, **Jan Jaegerthal** (Jagielko) — działacz mazurski w Działdowie, **Franciszek Domachowski**, wydawca gazety w Świecie, **dr. Irena Lipska** — przełożona gimnazjum w Chełmnie, burmistrz **Seweryn Wachowiak** w Nowem Mieście, **Bronisława Stammowa** — żona pośta w Chojnicach i lekarz **dr. Jan Łukowicz** w Chojnicach.

Na marginesie.

Jeszcze jeden kwiatek z osłej łaki Związku Nauczycielstwa Polskiego, na której i tak już dość bujnie rozrosł się chwast „Płomyka”. Oto „Płomykowi” nie wystarczy widocznie oddziaływanie po swojemu na młodzież za pośrednictwem słowa pisanego, bo rozpoczął obecnie akcję również przy pomocy żywego słowa. Pod firmą „Płomyka” działa teatr obyczajowy, który odwiedza szkoły w całej Polsce.

Jak donosi prasa, owe widowiska cieszą się wielkim poparciem niektórych inspektorów szkolnych. Mamy przed sobą okólnik inspektoratu z Łowicza, który specjalnie popiera i udziela nawet sal szkolnych. Inspektorat ten idzie tak daleko, że powołuje się na zezwolenie ministra W.R. i O.P. i przypomina, iż przedstawienia te mogą odbywać się w czasie zajęć szkolnych. Wydaje się to nieprawdopodobne, aby panowie ze Związku Nauczycielstwa Polskiego cieszyli się tak wielkim poparciem, że zamiast lekcji, mają odbywać się przedstawienia „Płomyka”.

Trzeba dodać, że dusza owych przedstawień są utwory żydowskiego Poety p. I. Tuwima. To jest skandal, że nie zadano sobie trudu, aby znaleźć odpowiednie utwory

poety polskiego. Należy przypuszczać, że po procesie, podczas którego ukazało się prawdziwe oblicze „Płomyka”, władze szkolne skończą wreszcie z popieraniem panów ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy jeszcze dotychczas przez niektóre inspektoraty widocznie uważane jest za drugie ministerstwo oświaty.

„Goniec Warszawski” przynosi kilka ciekawych frazsek na aktualne tematy.

A więc o słynnym Rzymowskim czytamy:

Czy to grzech, że z taką wprawą szedł na prawo — brał na prawo?

Albo wierszyk „Na afery starostów”:

Wciąż jak piłki mkną w tenisie

z centr do peryferii...

Cała Polskę obiechali,

Nienam gdzie ich przenieść dalej —

miejscu brak już, przydałby się

choćby kes., Syberii.

O zadaniach obecnego Sejmu:

Stara się, pracuje szczerze:

wstaje, siada, diety bierze;

klaszcze, kija, nosi teczkę —

każ — jeździ na wycieczki,

co pierwszego jest... w bufecie —

czegoż więcej jeszcze chcecie?

Rehabilitacja adwokata bydgoskiego.

Głośna przed czterema laty sprawa adwokata A. Dołęgi-Szczudłowskiego z Bydgoszczy z powodu zasądzenia go przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy za obrazę sędziego Woltyńskiego w Łobżenicy w zażaleniach do Ministerstwa Sprawiedliwości, znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym w Toruniu, który przy udziale trzech sędziów ponownie rozpatrywał powyższą sprawę. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy dwa razy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, a na skutek rewizji wniesionej przez adwokata Szczudłowskiego, Sąd Najwyższy dwa razy uchylił wyroki.

W drugim wyroku Sąd Najwyższy wypowiedział tezę, że oskarżony adwokat A. Dołęga-Szczudłowski działał w obronie interesów własnych i jego mandantów, nad-

to, że sędzia Woltyński w związku z urzędowaniem dopuścił się zaniedbań i nieformalności w stosunku do bronionych przez adwokata Szczudłowskiego interesów, oraz pewnych niewłaściwości w stosunku do tego adwokata.

Sąd Najwyższy przekazał sprawę innemu sądowi, a to Sądowi Okręgowemu w Toruniu. Rozprawa wykazała, że wprowadzone przez adwokata Szczudłowskiego fakty w odnośnych zażaleniach nie były zmyślane.

Po przemówieniu trafnym i rzeczowym zastępcy oskarżonego adw. dra Sypniewskiego z Bydgoszczy sąd ogłosił wyrok uniewinniający adwokata A. Dołęgę-Szczudłowskiego i zasądziły Skarb Państwa na ponoszenie kosztów postępowania,

Wierszyki na czasie.

Dan premiać wiedzę mawiaju najwyższej cenie,
Chciałby, by wszyscy u nas byli z głową —
By dać policji wyższe wykształcenie
Na Akademii posłał ją handlową.

Co będzie? gdzie wiatr powieje?
Na lewo czyli na prawo?
Co co pod kocem się dzieje
Jest zawsze nieznaną sprawą.

Gęste powietrze życie ci obrzydzi,
Rzadkie powietrze zawsze cię pokrzepi —
Gdy się powietrze w Polsce nie przeżydzi
To nigdy nie będzie lepiej.

Stańczyk.

Czy masz już bilet na niedzielny „ŻYWY DZIENNIK”?

Kto zwleka — traci. Przekonali się o tym liczni mieszkańcy wojewódzkiego (w niedalekiej przyszłości) miasta Bydgoszczy, którzy na ostatnim „Żywym dzienniku” w ub. czwartek zmuszeni byli odejść od kasy, bo nie było miejsca na sali.

Lepiej nie narażać się na taką ewentualność i już dzisiaj, jak najwcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu. Bilety na „Żywy dziennik” w cenie 50 groszy i na dancinę po „Żywym dzienniku” również po 50 groszy sprzedają już obecnie Księgarnia

Główna na Pl. Teatralnym, Be-De-Te, oraz filia i administracja „Dziennika Bydgoskiego”.

Całkowity dochód przeznaczony jest na piękny cel — budowę sokołni w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, powtórzenie „Żywego dziennika” odbędzie się w najbliższą niedzielę, 15 bm, na wielkiej sali Rezerwy Kupieckiej.

Początek punktualnie o godz. 19 (7 wieczorem).

Nie zapomnij kupić już dzisiaj biletu.

Z giełdy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy.

W wyniku dotychczasowych prac w kierunku kodyfikacji ustawodawstwa i przedsiwów krajowych giełd było znowelizowanie w ub. roku rozporządzenia o organizacji giełd, a obecnie zatwierdzenie ramowych statutów dla wszystkich giełd w Polsce.

W związku z nowo zatwierdzonym statutem giełdy bydgoskiej odbyło się posiedzenie rady giełdowej w poniedziałek, dnia 9 bm. W ważnym tym posiedzeniu wzięli udział zarówno członkowie, jak i zastępcy członków rady giełdowej z okręgu nadnoteckiego, pomorskiego oraz W. M. Gdańska. Posiedzeniu rady przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa E. Bajera, wiceprezes J. Głęboczek z Torunia. Sprawy będące na porządku dziennym referował dyrektor M. Wójcik.

W wyniku ożywionej dyskusji rada giełdowa przyjęła nowych członków i uczestników, skreśliła kilkunastu członków, nie wywiązujących się ze swoich obowiązków, a następnie ustanowiła próbobiorcami na miasto i port Gdynie pp.: M. Herczyńskiego i J. Jankowskiego z Gdyni.

dotużono do obrotów giełdowych, po myśli § 3, następujące towary: płody gospodarstw rolnych i leśnych, przetwory z nich oraz odpadki, a w szczególności: zboża

wszelkiego rodzaju, rośliny strączkowe, oleiste, nasiona, rośliny okopowe, warzywa, owoce polne i ogrodowe, przetwory młynarskie i młeczarskie, przetwory ziemniaczane, pasze, makuchy, oleje roślinne i mineralne, siano, słoma, chmiel, len, konopie, kukurydza, tataraka; towary kolonialne i koczne, trunki, środki spożywcze, ryby morskie i słodkowodne oraz przetwory z nich; nawozy sztuczne, drzewo surowe i tarte i wyroby z nich, materiały opałowe; wełna, szczecina, pierze, skóry; wszelkie środki służące do opakowania towarów, jak: worki, płachty, skrzynie, beczki itp., a również interesy pomocnicze, jak: ubezpieczenia, przewozy, spedycje, pośredniczenia, udzielanie zaliczek, przyjmowanie towarów na skład, lombardowanie, przyjmowanie na skład lub do opakowania worków, płacht, derek, rezerwarów, beczek, przyrządów do wiązania i prasowania.

Uchwaliła szereg regulaminów giełdowych, normujących tok działalności władz i organów giełdy, jak: regulamin wyborczy, Komisji rewizyjnej, rzeczoznawców, regulamin opłat giełdowych, komisji dyscyplinarnej i odwoławczej i in.

Uchwaliła asygnować na Fundusz Obrotu Narodowej zł 2.500, oraz na Pomoc Zimową dla bezrobotnych zł 500.

Proszę o brzytwęki TOLEDO

gdyś jedynie ta ostrza zadowoliły mnie całkowicie.

Nowe tablice rejestracyjne otrzymają wszelkie pojazdy mechaniczne.

Ukazało się rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych o nowych tablicach rejestracyjnych dla samochodów i motocykli.

Dotychczasowe tablice białe z czarnym numerem i czerwoną literą, oznaczająca województwo, w którym został zarejestrowany samochód — zostają zniesione. Nowe tablice składać się będą z litery serii oraz liczby, pod jakimi samochód został zarejestrowany. Obydwie tablice, przednia i tylna w kształcie prostokąta, posiadają jednakowe wymiary 125x350 mm., przy czym tył jest czarny, a litery, cyfry i obrzeża tłoczne białe.

Podobne będą tablice motocyklowe, tylko o mniejszych wymiarach.

Próbne tablice rejestracyjne będą miały znaki w kolorze żółtym na czarnym tle oraz dodatkowe litery „PR”.

Rozporządzenie zakazuje zakrywania i ozdabiania w jakikolwiek sposób znaków rejestracyjnych oraz umieszczania z tyłu lub przodu samochodów innych znaków z wyjątkiem: wytwórni, dyplomatycznych, państwowych, miejskich oraz klubów automobilowych i touring klubów.

Tablice starego wzoru zostaną wymienione z urzędu (bezpłatnie) na tablice nowego wzoru w czasie od 1-go czerwca do 1-go września 1937 r. W czasie od 1-go lutego do 31-go maja 1937 r. tablice mogą być zamienione za zwrotem kosztów.

Od dn. 1-go września 1937 r. wszystkie samochody i motocykle będą musiały być zaopatrzone w nowe tablice rejestracyjne.

Obchód 15-lecia Sokoła Bydgoszcz IV (Bielawy)

W niedzielę, dnia 15 listopada br. o godzinie 16 w sali „Nowej Gospody” na Bielawkach przy ul. Pierackiego 18, odbędzie się obchód 15-lecia gniazda sokołego, poświęcony z akademii ku uczczeniu rocznicy odzyskania niepodległości.

O godz. 10.30 odbędzie się nabożeństwo w kościele Księży Misionarzy na intencję gniazda.

Program uroczystej akademii (początek o godz. 16) jest następujący: Zakajanie (prezes gniazda doktor Gliński), Śpiew Bydgoskiego Chóru Męskiego pod batutą prof. Furmanowicza, Orkiestra „Filharmonia”, Deklamacja druha Dołęgińskiego, sprawozdanie z 15-letniej działalności gniazda odczyta sekretarz Młyński, Referat prezeski O. W. S. p. radcywni Teskowej, występ na scenie Sokoła Żelazkiego, wianankę pieśni polskich odegra „Filharmonia”, deklamacja: „W rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy, Referat red. K. Fiedlera, śpiew, rozdanie nagród i wspólne odśpiewanie hymnu sokołego Wieczorem zabawa taneczna.

Do dziennikarzy i publicystów katolickich w Polsce!

(Wer). Pisząc o „Rzymskich kongresach prasowych” w listopadowym „Przeglądzie Powszechnym”, zauważa bardzo słusznie ks. prof. dr Stanisław Bednarski T. J. co następuje:

„Założenie i ukonstytuowanie się „Międzynarodowego Związku Dziennikarzy Katolickich” zniewala oficjalnych przedstawicieli katolickiej prasy polskiej do zreorganizowania istniejącego już, ale bardzo słabo działającego, związku pisarzy katolickich w Warszawie. Należy koła tego związku zakładać po wszystkich miastach uniwersyteckich i wciągnąć do współpracy także dziennikarzy i publicystów, rozsiągniętych po mniejszych miastach prowincjonalnych”.

Następnie dotyka ks. prof. Bednarski ważnej trudności organizacyjnej, gdy pisze: „Trzeba będzie również rozważać niełatwą sprawę stosunku naszego katolickiego Związku dziennikarzy i publicystów do istniejącego już zawodowego związku dziennikarzy Rzeczypospolitej. Dlatego uważamy za konieczne zwołanie krajowego zgromadzenia pisarzy i dziennikarzy katolickich, którzyby się zajął przede wszystkim sprawami organizacyjnymi”.

Na te słuszne uwagi poważnego pisarza katolickiego, laureata Akademii Umiejętności i współpracownika najważniejszego miesięcznika w Polsce, jakim jest „Przegląd Powszechny” (Warszawa XII, ul. Rakowiecka 61), kładziemy specjalny nacisk, podkreślając wagę obu problemów poruszonych. I wzywamy zarząd główny Związku pisarzy katolickich w Warszawie do rychłego wszczęcia przygotowań, by oddolnypolski zjazd organizacyjny odbył się jak najrychlej i dął impuls do rozbudowy poszerzonej formy w Polsce.

Chodzi o sprawę bardzo ważną i jeszcze ciężką otwartą!

Atmosfera, w której pracujemy, nakazuje: zjednoczenie i szybką decyzję!

Święto Niepodległości w Bydgoszczy

manifestacją jedności patriotycznej społeczeństwa.

(hak). Dzień 11 listopada minął w Bydgoszczy w nastroju uroczystym i podniosłym. Zaczęły się już różnice w poglądach i zapatrywaniach na istotę Święta Niepodległości. Dziś już dzień 11 listopada wszedł do polskiego kalendarza narodowego, jest tylko oficjalnym świętem państwowym, ale pamiętką czasów, w których krew i poświęcenie najlepszych synów Polski złożyła się na budowę wolnej i niezawisłej ojczyzny. A jest przy tym dzień 11 listopada świętem żołnierza, — tego żołnierza, który jest jednakowo drogi wszystkim Polakom. I choćby dlatego właśnie Święto Niepodległości jest wspólną manifestacją całego patriotycznie myślącego społeczeństwa, manifestacją jedności wobec wspomnień bohater-skiej przeszłości i łączności armii ze społeczeństwem.

Msza polowa

rozpoczęła wczoraj uroczystości w Bydgoszczy. Obszerny dziedziniec koszar artylerii przy ul. Gdańskiej zapelniał się już na długo przed godziną 10. Stanęły w karnych szeregach reprezentacyjne oddziały wojskowe garnizonu bydgoskiego — jednak bez pocztów sztandarowych, które wyjechały do Warszawy na uroczystość wręczenia białej marszałkowskiej Wodzowi Naczelnemu. Obok wojska stanęły doskonale wyszkolone i przygotowane oddziały przysposobienia wojskowego.

Licznie przybyło społeczeństwo cywilne z przedstawicielami władz, instytucji i organizacji społecznych na czele.

Z honorami wojskowymi przywitano przybywającego na plac zastępcę komendanta garnizonu p. Skroczyńskiego, który przy dźwiękach marsza generalskiego doskonale przełądował oddziały. Również oddano honory przybywającemu przedstawicielowi rządu p. staroście Suskiemu.

Mszę św. odprawił proboszcz garnizonowy ks. Szacki, który również od stóp ołtarza polowego wygłosił kazanie, w mocnych słowach wskazując na obowiązki wszystkich Polaków w niepodległej ojczyźnie.

Płk Skroczyński dokonał jeszcze wręczenia dywizyjnego poręcza za sprawność żołnierską pułkowi „dzieci bydgoskich”. Poza

tym odbyła się dekoracja kilku osób odznaczonych krzyżami zastugi.

Defilada.

Wzdłuż całej ulicy Gdańskiej stały tłumy. Tłumy dzieci szkolnych, które przyszły po nabożeństwach i obchodach w szkołach, tłumy dorosłych, którzy, jak zwykle, przyszli pokrzepić serca widokiem świetnej postawy wojska i organizacji społecznych. Defiladę na Placu Wolności odbierali p. Skroczyński i starosta Suski. Na drugiej obszernej trybunie znaleźli się przedstawiciele władz i instytucji z panem wiceprezydentem miasta Spikowskim i ks. kan. Schulzem na czele. Obok stanęli oficerowie garnizonu bydgoskiego.

Pięknie wypadła defilada. Orkiestry grały niezmordowanie, nogi żołnierskie wybiły takt na bruku ulicy. Szła więc, jak zwykle, owacyjnie witana Szkoła Podchorążych, szły bataliony piechoty. Jechali ułani w rozwiniętych szyku plutonowym, zastawiając całą ulicę lasem proporczyków i radując serca buńczuczna postawą. Toczyły się działa artylerii, a nad defilującymi oddziałami przeleciały samoloty.

Za wojskiem i kompanią policji szło Przyniesienie Wojskowe. Zwracali uwagę doskonale się prezentujący i uzbrojeni w karabiny junacy z huców gimnazjalnych. Równie dobrze wyglądali jednak kolejarze, pocztowcy, strzelcy piesi i konni. Dalej — Przyniesienie Wojskowe Kobiet, harcerki i harcerze, sztandary Sokoła, KSM, BTW, Bractwa Strzeleckiego, Powstańcy i Wojać. Weterani i na zakończenie Straż Pożarna.

Długo po defiladzie rojno i gwarowo było na głównych ulicach Bydgoszczy.

Akademie żołnierska

zorganizował Polski Biały Krzyż w hali sportowej przy ul. Sowińskiego. Program wykonały zespoły świetlicowe, przygotowane przez p. Martę Chmielarską i kierowniczkę świetlic pp. Hübscherównę, Lachowską, Wudniakównę i Rusiecką. Śpiewał chór podoficerski pod dyrekcją p. Frąckiewicza a mocne przemówienie apoteozujące

pracę wypowiedział ze swadą p. prof. Góralczyk. Misterium narodowe wykonali żołnierze z ogromnym zapalem i przejęciem. Szkoda tylko, że mętna treść misterium nie mogła być zrozumiana przez wypełniającą salę szarą brać żołnierską.

Po akademii odbyła się zabawa żołnierska, do której uświetnienia przyczyniła się ofiarność kupiectwa i rzemiosła bydgoskiego.

W akademii wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz bydgoskich, liczne panie z Białego Krzyża i dużo osób cywilnych. Marszałka Polski Rydza-Śmigłego uczczono okrzykiem i wysłaniem telegramu hołdowniczego.

Poza tym w Bydgoszczy odbyło się szereg innych akademii i obchodów, wśród których wyróżniała się starannie ułożonym programem i nastrojem akademii harcerska w Strzelnicy.

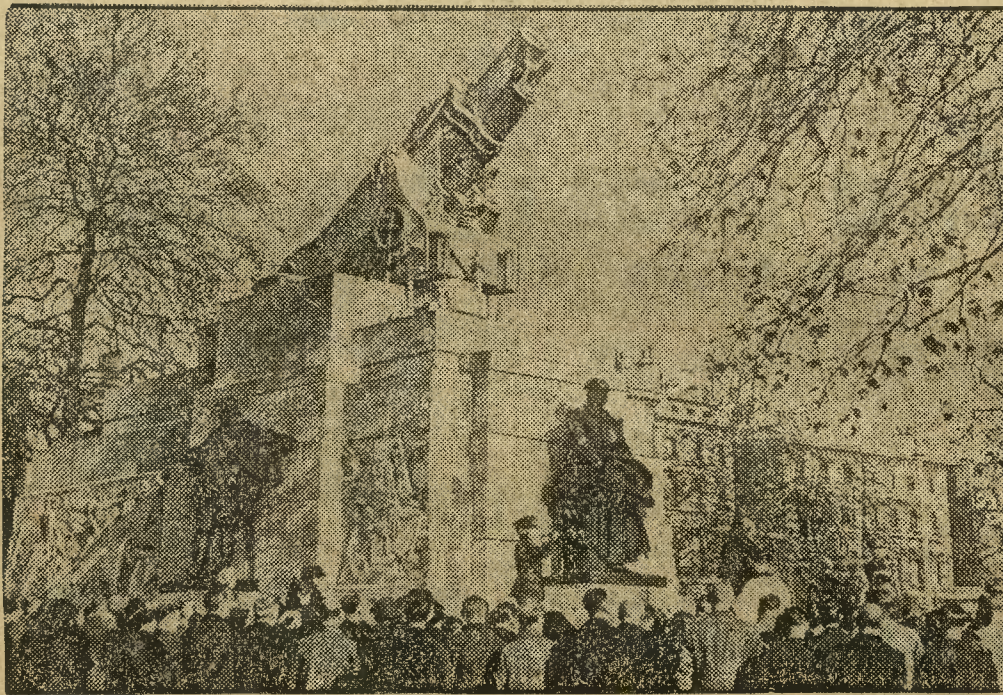
Przedstawienie galowe.

Teatr Miejski przybrany w chorągwie narodowe i orły wypełnił się wieczorem do ostatniego miejsca. Łoże i pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele władz z p. starostą Suskim, płk. Skroczyńskim, wiceprezydentem Spikowskim, ks. kan. Schulzem, wiceprezesem S. O. Wielickim i prok. Łukawskim na czele.

W programie przedstawienia Teatr Miejski wystawił zawsze aktualną komedię Fredrowska „Wielki człowiek do małych interesów”. Spektakl poprzedziła deklamacja artysty dramatycznego p. Leśniowskiego, po której orkiestra wojskowa pod dyrykcją por. Kuczery odegrała hymn narodowy. Również po zakończeniu przedstawienia artysta i reżyser p. Jerzy Szyndler wygłosił z mocą wiersz poświęcony marsz. Rydzowi-Śmigłemu, a okrzyk, wzniesiony na cześć Wodza Naczelnego przez p. starostę Suskiego, pochwyliła gromko cała sala.

Wszystkie urzędy państwowe zwolniły wczoraj swoich pracowników od zajęć, jak również niektóre banki prywatne. Jedyne ekspedycja towarowa PKP, nie zastosowała się do tego. Dlaczego?

Londyn w rocznicę zawieszenia broni.



W Hydeparku przed pomnikiem broni artyleryjskiej złożył general Stewart w imieniu artylerzystów wieniec.

Dział społeczny.

Zawarcie zbiorowej umowy taryfowej w przemyśle tartacznym napotyka na nieprzezwyciężone trudności.

W pomorsko-nadnoteckim przemyśle tartacznym od szeregu lat istnieje — jeżeli chodzi o taryfę plac — stan bezumowny, który doprowadził do tego, że każdy tartak płaci dowolne stawki zarobkowe, przy czym niskosć tych stawek usprawiedliwia najczęściej tym, że groźna konkurencja tartaków państwowych, wynagradzających swoich pracowników jak na standard życiowy lutejszego robotnika bardzo słabo, uniemożliwia prywatnemu przemysłowi stosowanie stawek wyższych. Moment ten poruszony został na konferencji, jaka odbyła się dnia 1 października br. w okręgowym inspektoracie pracy w Toruniu, a skończyła się uchwałą rozpoczęcia układów o zawarcie umowy zbiorowej z tym, że w układach tych wezmą udział także przedstawiciele d-tek-

cji lasów państwowych z Torunia i Poznania.

Pierwsze układy na podstawie tej uchwały odbyły się pod koniec października, musiały jednak być odroczone ze względu na to, że pracodawcy na projekt związków robotniczych nie mieli kontrproponycji a przedstawiciele tartaków państwowych do podpisania jakiegokolwiek umowy nie byli upoważnieni.

Druga konferencja odbyła się pod przewodnictwem p. inżyniera Eumieckiego, okręgowego inspektora pracy w Toruniu, przy udziale obwodowego inspektora pracy p. inż. Napiórkowskiego w ub, wtorek w Bydgoszczy.

Pierwszą część układów zajęła bezpłodna dyskusja, wywołana stanowiskiem O-



1618

kręgowego Związku Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich, który nie chciał się układać z związkami zawodowymi w obecności innego związku pracodawców, nie prezentującego interesów tartaków pomorskich. Kwestię sporną załatwiono w ten sposób, że układy odbyły się najpierw z Okr. Związkiem Pracodawców a później ze Związkiem Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy.

Ostatecznie okazało się, że rozdział układowo osobno dla Pomorza i osobno dla okręgu bydgoskiego był zgoła niepotrzebny, bo oba związki pracodawców zaproponowały identyczne stawki zarobkowe i to tak niskie, że związki zawodowe robotników uznały je za nie nadające się do dyskusji. Według propozycji pracodawców robotnicy tartaczni zarabialiby bowiem w niektórych grupach miejscowości 2,08 zł brutto dziennie, t. j. mniej, aniżeli zarabiałaby bezrobotni, zatrudnieni przy robotach domowych. Takich propozycji związek zawodowy oczywiście przyjąć nie mógł i oświadczył, że skierują spór do załatwienia przez miarodajne czynniki.

Wielki sukces bydgoskiego skrzypka-wirtuozu w stolicy.

Znany w Bydgoszczy skrzypek-wirtuoz, Wiktor Winterfeld, wystąpił przed kilku dniami w Warszawie z recitalem skrzypcowym, który odbył się w wielkiej sali Państwowego Konserwatorium w Warszawie. Koncert recital wywołał żywe zainteresowanie i cieszył się wielkim powodzeniem. Cała prasa warszawska wypowiedziała się z wielkim uznaniem o p. Winterfeldzie, podnosząc, że jest to rasowy wirtuoz. Tak jak inni wybitni muzycy, wśród których jest wielka liczba Polaków, wyszli z Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego p. dyr. Winterfelda, również i syn jego przynosi chlubę tej najstarszej bydgoskiej uczelni muzycznej w Bydgoszczy.

Wobec wielkich sukcesów młodego artysty, dyrekcja Polskiego Radia w Warszawie zwróciła się do p. Wiktora Winterfelda, który wystąpi przed mikrofonem stacji warszawskiej w dniu 29 listopada o godz. 21.30. Równocześnie otrzymał utalentowany skrzypek z kierownictwa Filharmonii warszawskiej zaproszenie do wystąpienia jako solista przy współudziale orkiestry filharmonicznej.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 1.— Paluchowska Zofia i wzywa pp.: Ryszewskiego Leona, Grunwaldzka; Ryszewskiego Józefa, Ścieżka; Ryszewskiego Stefana, Graniczna; Strzyżewskiego, Śląska; Dahlera Rajmunda, Gdańska; Rosińska Zofie, Koronowska; Kwasucka Jadwigę, kier. KSMZ „Wiosna”; Strzelecka; Maćkowiakównę; Lewandowska; kier. okr. KSMZ: Białosikówna, Labenzówna, Matejanke i Muchowska.

Zł 2.— Gracjan Jagła.

Zł 2.— Róża Gorzka i wzywa A. Figur-ska, Gajowa 26.

Zł 5.— Józef Goźdźiewicz i wzywa ks. kan. Pacewicza.

Zł 2.— Jan Słysz i wzywa pp.: Domerackiego Jana, Jasna; Olejniczaka Jana, Koronowska, Delińskiego Wacława, Koronowska; Nowakowskiego Maksa, Chełmińska; Majewskiego Tadeusza, Chojnicka.

Zł 10.— M. Sokulski i wzywa pp.: dr Zofie Kretowiczowa, M. Focha 13, R. Maciejewskiego, Gdańska 93.

Zł 2.— Z. Witkowska i wzywa pp.: A. Czarkowska, Grunwaldzka 98, Fr. Klugego, Śląska 17, Kryst. Ciemiuchówna, Gdańska 74.

Skład sukna „Leszczków”.

Do jednej z największych w Polsce fabryk wytwornych samodzielnych ubraniowych dla pań i panów zaliczyć możemy znane w całej Polsce zakłady przemysłowe Romana Żurowskiego „Leszczków”. Wszelkie materiały ubraniowe wyrabiane są pod nadzorem wykwalifikowanych i najzdolniejszych fachowców. Fabryka sukna „Leszczków” rozwija swe przedsiębiorstwo stale, zakłada coraz to więcej oddziałów. Ostatnio otworzyła wspomnianą firmą oddział również w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 20 (róg Placu Wolności) Wielki wybór i piękne desenie oraz pierwszorzędna jakość fabrykatów dają gwarancję, że klient jest z kupna zupełnie zadowolony. Oprócz materiałów znajdujemy tam lodeny, pledy, derki, koce itd., również z czystej wełny.

Wystawę robót ręcznych

od 6 — 13 grudnia

urządza

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół” w Bydgoszczy

na którą przyjmuje ekspozycje członkiń innych zrzeszeń i osób prywatnych. — Nadarza się sposobność sprzedazy tychże na gwiazdkę

Bliższych informacji udziela sekretariat, ul. Dworcowa 5

Słowa a rzeczywistość.

Zdawało się po przestrodze, wypowiedzianej przez naczelnego wodza, że „trzeba rozpocząć surowe życie”, skądinąd się okres przydzielania jednemu człowiekowi kilka posad, gdy setki tysięcy ludzi nie ma żadnej pracy. Rzeczywistość jednak przeczy temu. Świeżo b. sekretarz wojewódzki BBWR i b. naczelną redaktor „Dnia Pomorza” a obecnie od 2 miesięcy notariusz mag. Teofil Schab otrzymał stanowisko komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

„Bezinteresowność” b. działaczy smutnej pamięci BB jest wrzuszająca.

Kupujcie światło.

Dobre i obfite oświetlenie uprzyjemnia i ułatwia wszelką pracę.

Obecnie każdy ma możliwość wykorzystać wyżej wymienione warunki bez powiększenia wydatków, a to przez nabywanie i stosowanie żarówek zbudowanych w/g najnowszych metod fabrykacyjnych i o cechowanych gwarancją wytwórcy, ile wydziela światła w Dlm i jaki przy tym jest ich pobór prądu w watach.

We własnym przeto interesie należy przy nabywaniu żarówek żądać produktu pełnowartościowego technicznie i odpowiednio ostemplowanego, bo tylko wówczas możemy mieć pewność racjonalnego wydatku.

„Osramówki D” wyróbu polskiego jak zauważyliśmy, nie nadążają wątpliwości, bo warunkom tym odpowiadają i są nieprześcignionej jakości.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 12 listopada 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Pięciu Braci Polaków mm.
Jutro: Stanisława Kostki-wyżn.
Wschód słońca o godzinie 7.15.
Zachód słońca o godzinie 16.13.

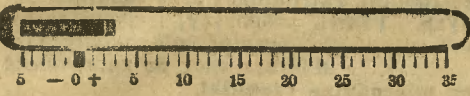
Stan pogody.

ŚLONECZNA POGODA.

Wczoraj nastąpił lekki spadek temperatury w całej Polsce. Dziś rano dachy pokryte były szronem. W Bydgoszczy mamy dziś pogodę słoneczną. — Przewidywany przebieg pogody: Podczas dnia piękna pogoda słoneczna. W nocy przymrozki.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (Śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Straszny dwór” — premiera.
Świt: „Maria Stuart”.
Corso: „Człowiek-wilk”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Repertuar najbliższych dni.

W sobotę, dnia 14. bm. o godz. 16 Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia baśń fantastyczną Walewskiego p. t. „Kopciuszek”, która cieszy się wielkim uznaniem najmłodszych widzów teatralnych. W widowisku tym bierze udział cały zespół oraz liczne dzieci. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Wczoraj, o godz. 20 powtórzenie potężnego dramatu Wyspiańskiego p. t. „Wesele”, które dzięki starannemu wystawieniu, uzyskało sobie powszechne uznanie. — „Wesele” zostanie również dane w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 20. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł.

Na niedzielnej popołudniówce, o godz. 16, ujrzymy miłą komedię Bus-Fekety’ego p. t. „Trafika Pani Generalowej”. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Rezerwiści m. Podgórze przy pracy.

Onegdaj w sali rady miejskiej m. Podgórze pod przewodnictwem prezesa p. burmistrza Stamirowskiego odbyło się miesięczne zebranie Związku Rezerwistów Kola Podgórze przy licznym udziale członków. Na zebraniu tym postanowiono wziąć gremialnie udział w dniu Święta Niepodległości, odczytano komunikat zarządu głównego na temat walki z komunizmem. Postanowiono urządzić wspólną wycieczkę, celem zwiedzenia wagonu pokazowego z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Na wniosek komendanta Kola p. Magacza uchwalono, że we wtorki i piątki w świetlicy straży pożarnej odbywać się będą pogadanki, wykłady i wieczory dyskusyjne. Gospodarzami świetlicy wybrano pp. Wolmana i Piotrowiaka.

Po obszernej dyskusji uchwalono założyć własną bibliotekę. P. burmistrz Stamirowski jako pierwszy ofiarował dla Kola kilka książek, za co mu zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W czwartek, 12. bm. — w Toruniu — „Cnotliwa Zuzanna”, godz. 20.
W piątek, 13. bm. — w Toruniu — „Nieboska komedia”, godz. 20.
W sobotę, 14. bm. — w Toruniu — „Kopciuszek” — godz. 16; „Wesele” — godz. 20.

Na marginesie.

Jeszcze jeden kwiatek z oślej łąki Związku Nauczycielstwa Polskiego, na której i tak już dość bujnie rozrósł się chwast „Płomyka”. Oto „Płomykowi” nie wystarczy widocznie oddziaływanie po swojemu na młodzież za pośrednictwem słowa pisanego, bo rozpoczął obecnie akcję również przy pomocy żywego słowa. Pod firmą „Płomyka” działa teatr objazdowy, który odwiedza szkoły w całej Polsce.

Jak donosi prasa, owe widowiska cieszą się wielkim poparciem niektórych inspektorów szkolnych. Mam przed sobą okólnik inspektoratu z Łowicza, który specjalnie popiera i udziela nawet sal szkolnych. Inspektorat ten idzie tak daleko, że powołuje się na zezwolenie ministra W.R. i O.P. i przypomina, iż przedstawienia te mogą odbywać się w czasie zajęć szkolnych. Wydaje się to nieprawdopodobne, aby panowie ze Związku Nauczycielstwa Polskiego cieszyli się tak wielkim poparciem, że zamiast lekwi, mają odbywać się przedstawienia „Płomyka”.

Trzeba dodać, że dusza owych przedstawień są utwory żydowskiego Poety p. I. Tuwima. To jest skandal, że nie zadano sobie trudu, aby znaleźć odpowiednie utwory

poety polskiego. Należy przypuszczać, że po procesie, podczas którego ukazało się prawdziwe oblicze „Płomyka”, władze szkolne skończą wreszcie z popieraniem panów ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, który jeszcze dotychczas przez niektórych inspektorów widocznie uważane jest za drugie ministerstwo oświaty.

„Goniec Warszawski” przynosi kilka ciekawych fraszek na aktualne tematy.

A więc o słynnym Rzymowskim czytamy:

Czy to grzech, że z taką wprawą szedł na lewo — brał na prawo?
Albo wierszyk „Na afery starostów”:
Wciąż jak piłki mkna w tenisie z centr do peryferii...
Cała Polskę obiechali.
Niema gdzie ich przynieść dalej — miejsca brak już, przydałby się choćby kes... Syberii.
O zadaniach obecnego Sejmu:
Stara się, pracuje szczerze: wstaje, siada, diety bierze, klaszcze, kiwa, nosi teczkę — każa — jeździ na wycieczki, co pierwszego jest... w bufecie — czegoż więcej jeszcze chcecie?

Toruń w 18 rocznicę odzyskania niepodległości.

Uroczystości obchodu 18 rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się w dniu wczorajszym hejnałem z wieży ratuszowej.

O godz. 9 rano odbyła się uroczystość złożenia wieńca u stóp pomnika Marsz. Piłsudskiego, przez wojewodę pomorskiego Wł. Raczkiewicza. W akcie tym wzięły udział liczne organizacje ze sztandarami.

Następnie delegacje udały się na punkt zborny, na plac przy gmachu D. O. K. P., gdzie odbyła się msza św. polowa.

Po przeglądzie wojska i organizacji, którego dokonał w zastępstwie nieobecnego dow. garnizonu płk dypl. inż. Dewonkowski, przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt sztandar narodowy.

Przy oltarzu polowym, zbudowanym z dwóch awionetek, J. E. ks. biskup dr Wojciech Okoniewski w asyście miejscowego duchowieństwa odprawił mszę św. polową, na której obecni byli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele, przedstawiciele wojska, miasta i społeczeństwa.

Następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych i organizacji, którą o-

debrał płk dypl. inż. Dewonkowski w towarzystwie wojewody Raczkiewicza i J. E. ks. biskupa Okoniewskiego.

Na zakończenie uroczystości odbyło się w Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczyste przedstawienie „Wesele” Wyspiańskiego, poprzedzone przemówieniem okolicznościowym p. Donimierskiego i deklamacją utworu „Żołnierz Polski”.

Na przedstawieniu obecny był p. woj. Raczkiewicz, przedstawiciele władz wojewódzkich i państwowych oraz liczna publiczność.

Dochód z przedstawienia przeznaczony był na fundusz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Deszcz odznaczeń.

W auli urzędu wojewódzkiego odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń, którego dokonał p. woj. pomorski Wł. Raczkiewicz w obecności J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego i przedstawicieli władz.

Ogółem odznaczonych zostało na Pomorzu 360 osób. Z okazji doręczenia odznaczeń p. wojewoda wygłosił przemówienie, w którym zaapelował do wyróżnionych, aby nadal służyli dla dobra Rzeczypospolitej tak, jak dotychczas.

Znamienne...

Firma Roman Dalkowski w Toruniu zwróciła się do Łowickiej Fabryki Nici w Łowiczu z prośbą o nadesłanie oferty na nici. Miast odpowiedzi z Łowickiej Fabryki nadeszło pismo od jakiegoś pana Gittelsona z Gdańska, traktujące o danej sprawie.

Oburzyło to p. Dalkowskiego i w świętym gniewie pisze do Łowickiej Fabryki Nici, co następuje:

„Na pismo, skierowane do PT Firmy otrzymałem odpowiedź i ofertę na nici 200 yds od jakiejś firmy gdańskiej Gittelsona i oczywiście w języku niemieckim. Bardzo mnie to zdziwiło, że polskie fabryki posługują się Niem-

cami i to przez Gdańsk. Adres PT Firmy zawiaduję wojsku, które poleciło mi Szen. Firmę — ale będę zmuszony o tym fakcie donieść władzom wojskowym.

Z poważaniem (—) Dalkowski.“
Czy potrzebne są komentarze? Pod adresem p. Dalkowskiego wyrazić możemy słowa uznania za stanowisko, jakie zajął bezpośrednio po zorientowaniu się w skandalicznej dla polskiej fabryki sytuacji.

Więcej takich zdecydowanych obywateli, a mamy pewność, że wypieni się wreszcie pośrednictwo niemiecko-żydowskie.

P. wojewoda pomorski kwestował na rzecz bezrobotnych.

Dzień wczorajszy przeznaczony był na zbiórki uliczną na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

W szlachetnej akcji biorą udział wszyscy obywatele, nie wyłączając najwyższych dostojników państwowych.

Jak wielkie zrozumienie znajduje ta szczytna akcja na Pomorzu, niechaj świadczy fakt, że w Toruniu kwestowali w dniu wczorajszym pp. wojewoda pomorski wraz z swą małżonką oraz szereg wybitnych osobistości grodu Kołpernika.

Nie wątpimy, że dobra wola p. wojewody pomorskiego i szeregu wybitnych osobistości, którzy z samozaparciem poświęcają się w celu spełnienia obowiązku obywatel-

skiego względem ubogich rodaków, znajdują pełne zrozumienie wśród szerokich rzesz społeczeństwa toruńskiego i pomorskiego. Każdy grosz złożony na pomoc zimową dla bezrobotnych, to oarta iza niejednego dziecka czy matki — to zdjęcie troski ciężkiej z serca ojcu rodziny — to uratowane życie ludzkie — to zdrowy i dzielny obywatel.

Niechaj każdy spełni ciążący na nim obowiązek obywatelski i chrześcijański natychmiast, gdyż każda minuta głodu, zimy, nędzy, grozi utratą życia tym najbardziej.

Pamiętajmy o przyszłości własnej, dzieci naszych i państwa.

Proszę o brzytwęki TOLEDO gdyś edynie to ostrza za dowolny mnie całkowicie

Chleb staniał.

Wobec stwierdzenia, że cena mąki żytniej 53 proc. w ostatnich dniach spadła do 27 zł za 100 kg Zarząd Miejski zwołał na konferencję przedstawicieli toruńskiego cechu piekarskiego, celem uzgodnienia ceny chleba żytniego.

Zarząd Miejski po przeprowadzeniu szczegółowej kalkulacji chleba żytniego uzgodnił z cechem cenę 1 kg chleba żytniego z mąki żytniej 55 proc. na 0,30 zł. Cena ta obowiązuje od 12 listopada br.

Telegramy hołdownicze od ludności Pomorza.

Z okazji mienowania generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza marszałkiem Polski, p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał do Pana Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego-Rydza telegramy.

Uroczystość w więzieniu toruńskim.

W dniu wczorajszym odbyła się w więzieniu toruńskim uroczystość obchodu osiemnastej rocznicy odzyskania niepodległości, urządzona staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Tow. Opieki nad Więźniami w Toruniu.

Na uroczystość tę przybyli członkowie „Patronatu” z pp.: prezesem konsulem B. Hozakowskim, wiceprezesem prokuratorem Przybylskim i wiceprezesem S. O. sędzią Krupką na czele.

Nabożeństwo w kaplicy więziennej odprawił ks. wik. Czapliński, po czym odbyła się akademicka, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Jaworowska.

W czasie akademii chór więźniów odśpiewał kilka pieśni oraz wykonał deklamację.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

Dancing-bridge Związku Pań Domu.

Związek Pań Domu w Toruniu urządza w sobotę, dnia 14. bm. w salach Kasyna Oficerskiego 63 p. p. dancing-bridge dla swych członkiń i sympatyki.

Początek o godz. 20-tej. Strój dowolny. Wstęp wolny. Dochód przeznaczony na samolot „Pomorzanie”.

Recydywista włamywacz skazany na 3 lata więzienia.

Przed sądem grodzkim w Toruniu toczyła się rozprawa przeciwko zawodowemu włamywaczowi Bernardowi Lewandowskiemu, oskarżonemu o dokonanie włamania do sklepu drogerijnego T. Skrzypczaka.

Oskarżony został przed miesiącem skazany na 3 lata więzienia za dokonanie włamania do sklepu Wł. Preussa, przy ul. Warszawskiej.

Bogaty rejestr karny został powiększony o nowy wyrok, za dokonanie włamania do sklepu drogerijnego Skrzypczaka, przy ul. Żeglarskiej, gdzie Lewandowski skradł różne towary wartości około 190 zł. Za popełnienie tej kradzieży sąd skazał osk. Lewandowskiego na 3 lata więzienia.

Kwartalne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej

odbędzie się w dnia 18. bm., o godz. 18.

DOBRA RECEPТА.



— Proszę mi powiedzieć, jak pan tuczy gęsi. One mają... taką piękną linię.

Święto Niepodległości w Bydgoszczy manifestacją jedności patriotycznej społeczeństwa.

(hak). Dzień 11 listopada minął w Bydgoszczy w nastroju uroczystym i podniosłym. Zatarły się już różnice w poglądach i zapatrywaniach na istotę Święta Niepodległości. **Dziś już dzień 11 listopada wszedł do Polskiego kalendarza narodowego, jest nie tylko oficjalnym świętem państwowym, ale pamiętką czasów, w których krew i poświęcenie najlepszych synów Polski złożyła się na budowę wolnej i niezawisłej ojczyzny.** A jest przy tym dzień 11 listopada świętem żołnierza, — tego żołnierza, który jest jednakowo drogi wszystkim Polakom. I choćby dlatego właśnie Święto Niepodległości jest wspólną manifestacją całego patriotycznie myślącego społeczeństwa, manifestacją jedności wobec wspomnień bohaterkiej przeszłości i łączności armii ze społeczeństwem.

Msza polowa

rozpoczęła wczoraj uroczystości w Bydgoszczy. **Obszerny dziedziniec koszar artylerii przy ul. Gdańskiej zapelniał się już na długo przed godziną 10.** Stanęły w karnych szeregach reprezentacyjne oddziały wojskowe garnizonu bydgoskiego — jednak bez pocztów sztandarowych, które wyjechały do Warszawy na uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Wodzowi Naczelnemu. Obok wojska stanęły doskonale wyszkolone i przygotowane oddziały przysposobienia wojskowego.

Licznie przybyło społeczeństwo cywilne z przedstawicielami władz, instytucji i organizacji społecznych na czele.

Z honorami wojskowymi przywitano przybywającego na plac zastępcę komendanta garnizonu **plk. Skroczyńskiego**, który przy dźwiękach marsza generalnego dokonał przeglądu oddziałów. Również oddano honory przybywającemu przedstawicielowi rządu **p. staroście Suskiemu**.

Msze św. odprawił proboszcz garnizonowy ks. Szacki, który również od stóp ołtarza polowego wygłosił kazanie, w mocnych słowach wskazując na obowiązki wszystkich Polaków w niepodległej ojczyźnie.

Plk. Skroczyński dokonał jeszcze wręczenia dywizyjnego proporca za sprawność żołnierską pułkowi „dzieci bydgoskich”. Poza

tym odbyła się dekoracja kilku osób odznaczonych krzyżami zasługi.

Defilada.

Wzdłuż całej ulicy Gdańskiej stały tłumy. Tłumy dzieci szkolnych, które przyszyły po nabożeństwach i obchodach w szkołach, tłumy dorosłych, którzy, jak zwykle, przyszyli pokrzepić serca widokiem świetnej postawy wojska i organizacji społecznych.

Defiladę na Placu Wolności odbierali plk. Skroczyński i starosta Suski. Na drugiej obszernej trybunie znaleźli się przedstawiciele władz i instytucji z panem wiceprezydentem miasta Spikowskim i ks. kan. Schulzem na czele. Obok stanęli oficerowie garnizonu bydgoskiego.

Pięknie wypadła defilada. Orkiestry grały niezmordowanie, nogi żołnierskie wybiły takt na bruku ulicy. Szła więc jak zwykle, owacyjnie witana **Szkoła Podchorążych**, szły **bataliony piechoty**. Jechali ułani w rozwiniętym szyku plutonowym, zastawiając całą ulicę lasem proporczyków i radując serca buńczuczna postawa. Toczyły się **działa artylerii**, a nad defilującymi oddziałami przeleciały samoloty.

Za wojskiem i kompania policji szło **Przysposobienie Wojskowe**. Zwracali uwagę doskonale się prezentujący i uzbrojeni w karabiny **junacy z hułców gimnazjalnych**. Równie dobrze wyglądali jednak kolejarze, pocztowcy, strzelcy piesi i konni. Dalej — **Przysposobienie Wojskowe Kobiet**, harcerki i harcerze, sztandary Sokola, KSM, BTW, Bractwa Strzeleckiego, Powstańcy i Wojacy, Weterani i na zakończenie **Straż Pożarna**.

Długo po defiladzie rojno i gwarno było na głównych ulicach Bydgoszczy.

Akademii żołnierską

zorganizował **Polski Biały Krzyż** w hali sportowej przy ul. Sowińskiego. Program wykonały zespoły świetlicowe, przygotowane przez p. Martę Chmielarską i kierowniczkę świetlic pp. Hübscherównę, Lachowską, Wudniakównę i Rusiecką. Śpiewał chór podoficerski pod dyrekcją p. Frackiewicz a mocne przemówienie apoteozujące

pracę wypowiedział ze swadą p. prof. Góraleczyk. **Misterium narodowe** wykonali żołnierze z ogromnym zapalem i przejęciem. Szkoda tylko, że mętna treść misterium nie mogła być zrozumiana przez wypełniającą salę szarą brać żołnierską.

Po akademii odbyła się **zabawa żołnierska**, do której uświetnienia przyczyniła się ofiarność kupiectwa i rzemiosła bydgoskiego.

W akademii wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz bydgoskich, liczne panie z Białego Krzyża i dużo osób cywilnych. **Marszałka Polski Rydza-Śmigłego** uczczono okrzykiem i wysłaniem telegramu hołdowniczego.

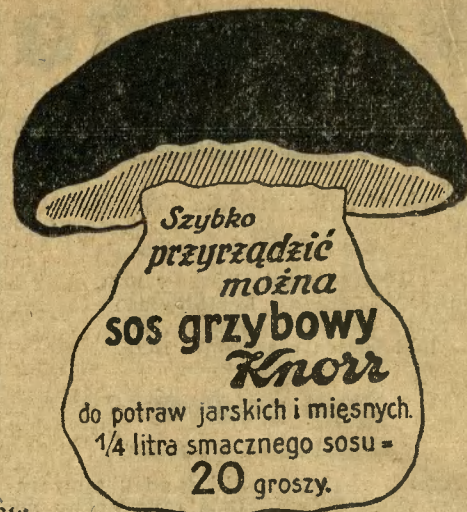
Poza tym w Bydgoszczy odbyło się **sze-reg innych akademii i obchodów**, wśród których wyróżniała się starannie ułożonym programem i nastrojem **akademii harcerska** w Strzelnicy.

Przedstawienie galowe.

Teatr Miejski przybrany w chorągwie narodowe i orły wypełnił się wieczorem do ostatniego miejsca. Łoże i pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele władz z p. starostą Suskim, plk. Skroczyńskim, wiceprezydentem Spikowskim, ks. kan. Schulzem, wiceprezesem S. O. Wielickim i prok. Łukawskim na czele.

W programie przedstawienia Teatr Miejski wystawił **zawsze aktualną komedię Fredrowską „Wielki człowiek do małych interesów”**. Spektakl poprzedziła deklamacja artysty dramatycznego p. **Leśniowskiego**, po której orkiestra wojskowa pod dyrykcją por. Kuczery odegrała hymn narodowy. Również po zakończeniu przedstawienia artysta i reżyser p. **Jerzy Szynkler** wygłosił z mocą wiersz poświęcony marsz. Rydzowi-Śmigłemu, a **okrzyk, wzniesiony na cześć Wodza Naczelnego przez p. starostę Suskiego, pochwyliła gromko cała sala**.

Wszystkie urzędy państwowe zwoływały wczoraj swoich pracowników od zajęć, jak również niektóre banki prywatne. **Jedynie ekspedycja towarowa PKP. nie zastosowała się do tego. Dlaczego?**



1618

kręgowego Związku Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich, który nie chciał się układać z związkami zawodowymi w obecności innego związku pracodawców, nie reprezentującego interesów tartaków pomorskich. Kwestie sporna załatwiono w ten sposób, że układy odbyły się najpierw z Okr. Związkiem Pracodawców a później ze Związkiem Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy.

Ostatecznie okazało się, że rozdział układowy osobno dla Pomorza i osobno dla okręgu bydgoskiego był zgola niepotrzebny, bo oba związki pracodawców zaproponowały identyczne stawki zarobkowe i to tak niskie, że związki zawodowe robotników uznały je za nie nadające się do dyskusji. Według propozycji pracodawców robotnicy tartaczni zarabialiby bowiem w niektórych grupach miejscowości 208 zł brutto dziennie, t. j. mniej, aniżeli zarabiają bezrobotni, zatrudnieni przy robotach do-raznych. Takich propozycji związki zawodowe oczywiście przyjąć nie mogły i oświadczyły, że skierują spór do załatwienia przez miarodajne czynniki.

Wielki sukces bydgoskiego skrzypka-wirtuosa w stolicy.

Znany w Bydgoszczy skrzypek-wirtuoz, p. Wiktor Winterfeld, wystąpił przed kilku dniami w Warszawie z recitaleem skrzypcowym, który odbył się w wielkiej sali Państwowego Konserwatorium w Warszawie. Koncert recital wywołał żywe zainteresowanie i cieszył się wielkim powodzeniem. Cała prasa warszawska wypowiedziała się z wielkim uznaniem o p. Winterfeldzie, podnosząc, że jest to rasowy wirtuoz. Tak jak inni wybitni muzycy, wśród których jest wielka liczba Polaków, wyszli z Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego p. dyr. Winterfelda, również i syn jego przynosi chlubę tej najstarszej bydgoskiej uczelni muzycznej w Bydgoszczy.

Wobec wielkich sukcesów młodego artysty, dyrekcja Polskiego Radia w Warszawie zwróciła się do p. Wiktora Winterfelda, który wystąpi przed mikrofonem stacji warszawskiej w dniu **29 listopada o godz. 21.30**. Równocześnie otrzymał utalentowany skrzypek z kierownictwa Filharmonii warszawskiej zaproszenie do wystąpienia jako solista przy współudziale orkiestry filharmonicznej.

Łańcuszek składowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 1.— Paluchowska Zofia i wzywa pp.: Ryszewskiego Leona, Grunwaldzka; Ryszewskiego Józefa, Ścieżka; Ryszewskiego Stefana, Graniczna; Strzyżewskiego, Śląska; Dahlera Rajmunda, Gdańska; Rosińska Zofie, Koronowska; Kwasucka Jadwige, kier. KSMZ „Wiosna”; Strzelecką; Mačkowiakównę; Lewandowską; kier. okr. KSMZ.: Białasikównę, Labenzównę, Matejanke i Muchowską

Zł 2.— Gracjan Jagła.
Zł 2.— Róża Gortzka i wzywa A. Figur-ska, Gajowa 26.

Zł 5.— Józef Goździewicz i wzywa ks. kan. Pacewicza.

Zł 2.— Jan Słysz i wzywa pp.: Domerackiego Jana, Jasna; Olejniczaka Jana, Koronowska, Delińskiego Wacława, Koronowska; Nowakowskiego Maksa, Chelmińska; Majewskiego Tadeusza, Chojnicka.

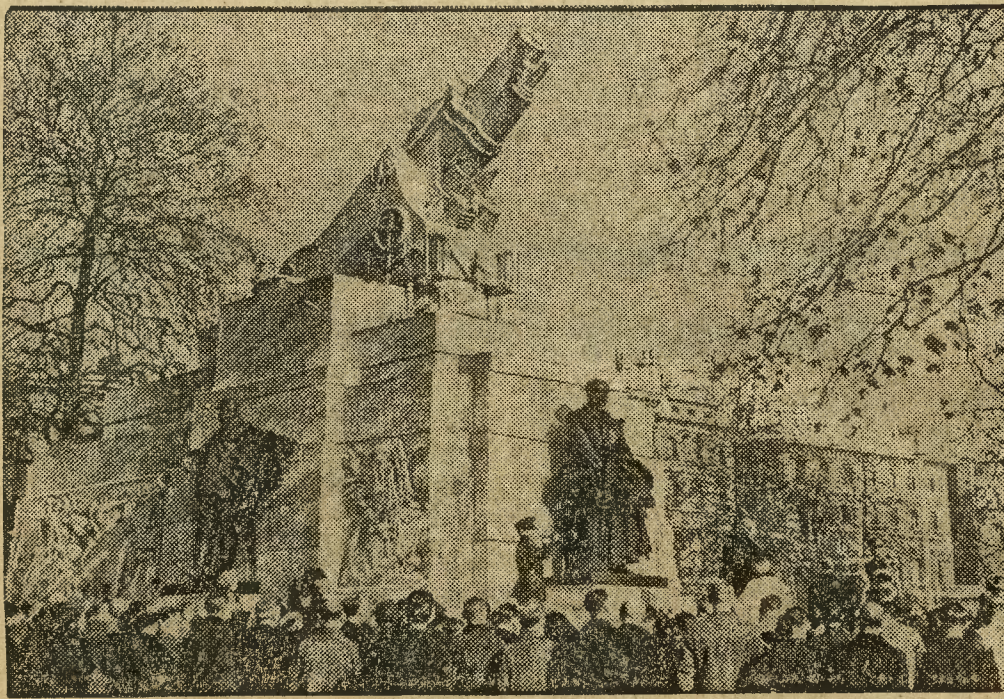
Zł 10.— M. Sokulski i wzywa pp.: dr Zofię Kretowiczowa, M. Focha 13, R. Maciejewskiego, Gdańska 93.

Zł 2.— Z. Witkowska i wzywa pp.: A. Czarkowska, Grunwaldzka 98, Fr. Klugego, Śląska 17, Kryst. Ciemiuchównę, Gdańska 74.

Skład sukna „Leszczków”.

Do jednej z największych w Polsce fabryk wytwornych samodzielnych ubrańowych dla pań i panów zaliczyć możemy znaną w całej Polsce zakład przemysłowy Romana Żurowskiego „Leszczków”. Wszelkie materiały ubraniowe wyrabiane są pod nadzorem wykwalifikowanych i najzdolniejszych fachowców. Fabryka sukna „Leszczków” rozwija swe przedsiębiorstwo stale, zakłada coraz to więcej oddziałów. Ostatnio otworzyła wspomniana firma oddział również w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 20 (róg Placu Wolności). Wielki wybór i piękne desenie oraz pierwszorzędna jakość fabrykatów dają gwarancję, że klient jest z kupna zupełnie zadowolony. Oprócz materiałów znajdujemy tam **łody, płedy, derki, koce** itd., również z czystej wełny.

Londyn w rocznicę zawieszenia broni.



W Hydeparku przed pomnikiem broni artyleryjskiej złożył generał Stewart w imieniu artylerzystów wieniec.

Dział społeczny.

Zawarcie zbiorowej umowy taryfowej w przemyśle tartacznym

napotyka na nieprzewidywane trudności.

W pomorsko-nadnoteckim przemyśle tartacznym od szeregu lat istnieje — jeżeli chodzi o taryfę plac — **stan bezumowny**, który doprowadził do tego, że każdy tartak płaci dowolne stawki zarobkowe, przy czym niskość tych stawek usprawiedliwia najczęściej tym, że groźna konkurencja tartaków państwowych, wynagradzających swoich pracowników jak na standard życiowy tutejszego robotnika bardzo słabo, uniemożliwia prywatnemu przemysłowi stosowanie stawek wyższych. Moment ten poruszony został na konferencji, jaka odbyła się dnia 1 października br. w okręgowym inspektoracie pracy w Toruniu, a skończyła się uchwałą **rozpoczęcia układów o zawarcie umowy zbiorowej** z tym, że w układach tych wezmą udział także **przedstawiciele d-rek-**

cji lasów państwowych z Torunia i Poznania.

Pierwsze układy na podstawie tej uchwały odbyły się pod koniec października, musiały jednak być odroczone ze względu na to, że pracodawcy na projekt związków robotniczych nie mieli kontrpropozycji a przedstawiciele tartaków państwowych do podpisania jakiegokolwiek umowy nie byli upoważnieni.

Drużga konferencja odbyła się pod przewodnictwem p. inżyniera **Humińskiego**, okręgowego inspektora pracy w Toruniu, przy udziale obwodowego inspektora prac p. inż. **Napiórkowskiego** w ub. wtorek w Bydgoszczy.

Pierwsza część układów zajęła **bezpłodna dyskusja**, wywołana stanowiskiem O-

Wystawę robót ręcznych

od 6 — 13 grudnia

urządza

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół”
w Bydgoszczy

na którą przyjmuje ekspozycje członków innych zrzeszeń i osób prywatnych. — Nadarza się sposobność sprzedaży tychże na gwiazdkę

Bliższych informacji udziela sekretariat, ul. Dworkowa 5

Słowa a rzeczywistość.

Zdawało się po przestrodze, wypowiedzianej przez naczelnego wodza, że „trzeba rozpocząć surowe życie”, skończy się okres przydzielania jednemu człowiekowi kilka posad, gdy setki tysięcy ludzi nie ma żadnej pracy. Rzeczywistość jednak przeczy temu. Świeżo b. sekretarz wojewódzki BBWR i b. naczelną redaktor „Dnia Pomorza” a obecnie od 2 miesięcy **notariusz mag. Tefofil Schab** otrzymał stanowisko **komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu**.

„Bezinteresowność” b. działaczy smutnej pamięci BB jest wrzuszająca.

Kupujcie światło.

Dobre i obfite oświetlenie uprzyjemnia i ułatwia wszelką pracę.

Obecnie każdy ma możliwość wykorzystać wyżej wymienione warunki bez powiększenia wydatków, a to przez nabywanie i stosowanie żarówek zbudowanych w/g najnowszych metod fabrykacyjnych i o cechowanych gwarancją wytwórcy, ile wydzielają światła w Dlm i jaki przy tym jest ich pobór prądu w watach.

We własnym przeto interesie należy przy nabywaniu żarówek żądać produktu pełnowartościowego technicznie i odpowiednio ostemplowanego, bo tylko wówczas możemy mieć pewność racjonalnego wydatku.

„Osramówki D” wyrobu polskiego jak zauważyliśmy, nie nastrożają wątpliwości, bo warunkom tym odpowiadają i są nieprześcignionej jakości.

Ofensywa wojsk narodowych utknęła na rozpaczliwej obronie komunistów.

Paryż. (PAT). Sytuacja w Madrycie, jak wynika z ostatnich informacji prasy paryskiej, nie uległa w ciągu dnia wczorajszego żadnej poważnej zmianie. Front madrycki jest obecnie na okres najbliższych godzin przynajmniej **ustabilizowany**. Rozciąga się on od fontanny San Antonio de la Florida, znajdującej się na północ od pałacu królewskiego aż po przedmieścia Ocera, poza mostem Segovia. Przedmieście Carabanchel znajduje się w rękach milicjantów.

Wojska rządowe i milicjanci stawiają rozpaczliwy opór. W dniu wczorajszym wyróżniły się w walkach specjalnie kolumny milicjantów t. zw. kolumna „czerwonych lwów”, „kolumna pasionaria” i kolumna „Largo Caballero”. W ostatnich walkach duży udział bierze również kolumna międzynarodowa, złożona z cudzoziemców, przeważnie Rosjan, Francuzów i Niemców. Operacjami wojennymi ze strony rządowej kierują według informacji prasowych **przeważnie oficerowie rosyjscy**. Wojska powstańcze atakują na trzech odcinkach, a mianowicie Casa del Campo, Carabanchel i Humera.

Wobec rozpaczliwego oporu stawianego przez obrońców Madrytu, gen. Franco w czasie konferencji odbytej z kierownikami sił powstańczych miał podobno zdecydować się na **przeprowadzenie ofensywy, zmierzającej do zupełnego odcięcia miasta**, co pozwoliłoby na przystąpienie do oblężenia stolicy. Operacja ta wymagałaby jednak **poważnych posiłków**. Mają one nadzieję w postaci silnych oddziałów wojsk marokańskich, które wczoraj wylądowały w portach znajdujących się na południu. Nowa taktyka, zastosowana przez gen. Franco prawdopodobnie będzie wymagała kilku dni do wprowadzenia jej w życie.

Maurowie zdobyli czółg.



Okrażywszy lotnisko Getafe pod Madrytem, znaleźli żołnierze marokańscy porzucony przez „czerwonych” czółg.

Powstańcy przeszli do nowego ataku na Madryt.

Sewilla, 12. 11. (PAT.) Radiostacja powstańcza opublikowała wczoraj o godz. 13,30 komunikat, głoszący, że na froncie madryckim wojska powstańcze ponownie przeszły do ataku, zabijając 70 milicjantów i biorąc do niewoli 80 raz liczną zdobycz, w tym 5 karabinów maszynowych. Samoloty powstańcze strąciły dwa aparaty: dwu- i trójmotorowy, pochodzenia sowieckiego. W ręce powstańców wpadł m. in. lazaret szkocki z całym personelem i dwoma lekarzami.

Komuniści zapewniają o swych zwycięstwach.

Madryt, 12. 11. (PAT.) Komitet obrony Madrytu opublikował wczoraj w południe następujący komunikat: Wczorajszy dzień miał przebieg bardzo po-

myślny dla wojsk rządowych. Na wszystkich odcinkach Madrytu toczyły się **zacięte walki**, w których wszędzie zaznaczyła się ich przewaga.

W godzinach popołudniowych doszło do krwawych walk w odcinku Casadem, gdzie piechota rządowa poparta przez lotnictwo, **przeszła do kontrataku**, odrzucając wstecz Marokańczyków i legion cudzoziemski. W bitwie tej przeleciała eskadra rządowa, złożona z 18 samolotów bezpośrednio nad nieprzyjacielem, zmuszając go **ogniem karabinów maszynowych do opuszczenia w popłochu zajmowanych pozycji**. W ręce wojsk rządowych wpadła wielka ilość materiału wojennego i kilkadziesiąt jeńców.

Wszystkie przyczółki mostowe na Manzanares znajdują się w posiadaniu wojsk rządowych.

W okolicy Fuenlabrada i Naval Carnero rozproszyła eskadra złożona z 7 **trzymotorowych samolotów**, koncentrację wojsk powstańczych, obrzucając skutecznie bombami pozycje artylerii

zenitowej, między Leganes a Carabanchel. W późnych godzinach wieczornych wylądował dobrowolnie w Alcala de Henare **trzymotorowy samolot niemiecki junkers, wraz z ładunkiem bomb**. Pilot podoficer hiszpański został w nagrodę za przejście na stronę wojsk rządowych **mianowany podporucznikiem**.

Dziś począwszy od świtu atakuje piechota rządowa w obszarze Casa de Campo.

Kontrataki zostały odparte.

Sewilla, 12. 11. (PAT.) Według komunikatu wojsk powstańczych kontrataki wojsk rządowych pod Madrytem zostały odparte. Zdobyto jeszcze jeden **tank pochodzenia sowieckiego**. 16 samolotów powstańczych bombardowało pozycje wojsk rządowych oraz punkty koncentracyjne.

W posiadaniu powstańców w dalszym ciągu znajduje się most Toledo i Villaverxe. Walki toczyły się również w parku Retiro.

Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

Ostatni dzień pobytu min. Becka w Londynie.

Londyn, 12. 11. (PAT.) Wczoraj rano min. Beck odwiedził lorda Halifaxa, lorda strażnika tajnej pieczęci, który obok min. Edena powołany został do rokowań w sprawie przyszłej konferencji mocarstw lokarneskich.

Następnie min. Beck odbył konferencję z min. Edenem. Konferencja ta była **zakończeniem rozmów, prowadzonych w Londynie**.

Po południu min. Beck w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady R. P. Michałowskiego udał się do Rochester, gdzie zwiedził fabrykę najnowszego typu samolotów i wodnopłatowców.

Pan Beck i pan Eden są zdania:

Londyn, 12. 11. (PAT.) Po zakończeniu rozmów, jakie minister Beck prowadził w Londynie z członkami rządu brytyjskiego, Foreign Office ogłosił następujący komunikat, ustalony w porozumieniu ze stroną polską:

„W ciągu ubiegłych trzech dni polski minister spraw zagranicznych p. Beck odbył z ministrem spraw zagra-

nicznych, jak również z innymi członkami rządu jego królewskiej mości, **szereg rozmów na temat ogólnej sytuacji europejskiej i w sprawach bezpośrednich, dotyczących Polski i zjednoczonego królestwa**.

P. Beck i p. Eden radzi byli stwierdzić **zgodność poglądów i zamierzeń obu rządów w kwestiach, które wspólnie interesują oba kraje**. Uważają oni za wysoce pożądane, aby wysiłki załatwienia zagadnień europejskich były w dalszym ciągu utrzymane. Skorzystano również z okazji, aby rozważyć **szereg punktów, związanych z proponowanym paktem zachodnim, co do których Polska jest zainteresowana**. Uznane zostało, że należy znaleźć drogę dla uwzględnienia słusznych interesów Polski w tej sprawie.

P. Beck i p. Eden są zdania, że współpraca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może **w ramach Ligi Narodów i że nic nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział Europy widoczny i wyraźny na przeciwstawne sobie bloki**.”

Program rozmów wiedeńskich między Włochami, Węgrami i Austrią.

Wiedeń, 12. 11. (PAT.) Wczoraj po południu w urzędzie kanclerskim rozpoczęły się właściwe obrady konferencji wiedeńskiej. Szczegółowy program obrad trzymany jest dotąd w tajemnicy. Komunikat oficjalny ma się ukazać jutro w południe. Jednak już dzisiaj można w przybliżeniu naszkicować program obrad. Zasadniczo dotyczyć on będzie:

1) zacieśnienia **stosunków handlowo-politycznych między sygnatariuszami protokołów rzymskich**. Podpisane w sobotę porozumienie gospodarcze austriacko-włoskie jest jednym z etapów współpracy w tej dziedzinie, zaś obecne narady przyczyniałyby się do korzystniejszego rozwoju stosunków gospodarczych między Austrią a Niemcami;

2) organizacji polityczno-gospodarczej basenu naddunajskiego. Należy przypuszczać, że podstawą dyskusji w tym względzie będą **przesłanki planu gospodarczego Hodzy;**

3) ogólnej sytuacji europejskiej. Jak można wywnioskować z wynurzeń poszczególnych polityków, dyskusja będzie prowadzona w tonie **raczej pesymistycznym;**

4) sprawy reformy Ligi Narodów. Stanowisko węgierskie pokryje się zapewne całkowicie z **negatywnym stanowiskiem Mussoliniego wobec instytucji genewskiej;**

5) formy uznania Abisynii przez Austrię i Węgry, jako części składowej imperium włoskiego;

6) sprawy **niebezpieczeństwa bolszewickiego i ustosunkowanie się do rządów gen. Franco, wreszcie**

7) dyskusji na temat problemu **restauracji Habsburgów, przy czym w tej mierze nie należy oczekiwać żadnych konkretnych decyzji.**

Sprawy ogłoszenia neutralności Austrii, jako też dążenia rewizjonistyczne Węgier — wedle powyższych informacji — nie będą przedmiotem obrad.



02902

Azana za walką do ostatniej kropli krwi.

Barcelona, 12. 11. (PAT.) Prezydent Azana przyjął w Monserrat grupę dziennikarzy francuskich zaproszonych przez prezydenta Companisa do Barcelony. Azana oświadczył, że Madryt **nie podda się**, a gdyby nawet to nastąpiło, to walka ta będzie prowadzona w dalszym ciągu. Walczymy — powiedział Azana — **nie tylko o wolność Madrytu, ale i o wolność całej Hiszpanii**.

Stabilizacja frontu.

Madryt, 12. 11. (PAT.) Havas podaje, że front pod Madrytem wydaje się **ustabilizowany**. Rzeka Manzanares stanowić będzie, jak się zdaje, **bazę wypadową dla przyszłych operacji**, które przedsięwzema powstańcy. Operacje dzisiejsze ograniczą się do umacniania i wyrównania pozycji na lewym brzegu rzeki i do zniszczenia fortyfikacji nieprzyjacielskich na prawym brzegu rzeki Manzanares.

Manifestacja w Tripolis.

Tripolis, 12. 11. (PAT.) Manifestacje antyrządowe nie słabną. Doszło do krwawych starć. Tłum **zaatakował posterunek policji** oraz krążące po mieście patrole żandarmerii. Wobec tego zostało zmobilizowane wojsko, między którym doszło z manifestantami również do **krwawego starcia**. Po obu stronach padło wielu rannych.

Roosevelt przy urnie wyborczej.



Zdjęcie powyższe dopiero teraz dotarło do Europy. Pokazuje ono Roosevelta przy głosowaniu, które mu przyniosło ogromne zwycięstwo.

Obchód rocznicy zawieszenia broni.

Paryż, 12. 11. (PAT.) Mimo deszczu padającego od samego rana, obchód 18 rocznicy zawieszenia broni zarówno w stolicy, jak i całej Francji miał **przebieg bardzo uroczysty**. Cała prasa poświęca tej rocznicy szereg artykułów i wspomnień, powstrzymując się od codziennych walk i ataków politycznych.

Zmarł prezes Koła Żydowskiego w sejmie polskim.

Dnia 11 listopada zmarł w Krakowie w 66 roku życia **dr Ożjasz Thon**. Zmarły od wielu lat stał na czele żydostwa polskiego, które reprezentował przez 16 lat w sejmie Rzeczypospolitej, gdzie piastował godność prezesa Koła Żydowskiego. Dr. Thon był m. in. członkiem komitetu wykonawczego światowej organizacji sjonistycznej. Był też autorem szeregu rozpraw naukowych.

Zbliża się



ostateczny termin nadsyłania zleceń ogłoszeniowych

do kalendarza książkowego

„Dziennika Bydgoskiego” na rok 1937

Tak świetnej sposobności celowej reklamy prosimy nie zaniedbać!!!

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

George Owen Baxter „Przestępcy” i „Mściciel”. Wyd. J. Przeworski, w Bydgoszczy u Gieryna.

W obydwóch powieściach korowód typów według schematów: zbrodniarz podstępny, zbrodniarz okrutny, zbrodniarz miły, zbrodniarz bohater i zbrodniarz niewinny. Do tego parę niewiast na ogół niewinnych, jak lilie polne. Wszystko w tempie dziesięciu niezwykłych sytuacji na 1 stronie książki. Dla dorosłych — nie złe, dla młodzieży — więcej, niż szkodliwe. es.

January Grzędziński „Maj 1926” — Kartki z pamiętnika. Wyd. Gebethner i Wolff.

Interesujący lecz czysto po żołniersku opisany przebieg zdarzeń w 1926 r. Nie ma w nim ani charakterystyki osób, ani celu działania, ani opisu operacji. Tylko jest to, że autor widział i co w stylu telegraficznym zanotował. Będzie ciekawy dla historyka. Może jednak pobudzi innych do szerszych opracowań. Już byłby czas. es.

Kronika radjowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.

Czwartek. O godz. 12,40 dr. inż. Leon Ossowski mówić będzie o jesiennych pracach łowieckich. Trzeba nam pamiętać, że jesień jest nie tylko okresem łowów. Dla prawidłowego myśliwego — hodowcy jest to okres intensywnych prac zmierzających w kierunku zapewnienia lubionej zwierzyńcy bytu w ciężkich miesiącach zimy. Wysłuchanie tej audycji zalecamy w pierwszym rzędzie szerokim rzeszom rolników i leśników do których przede wszystkim należy troska o zwierzyńcę. O godz. 16,05 „Sienkiewicz a Pomorze”. Temat ten rozwinię w odczycie przed mikrofonem Helena Piłkowska. Twórczość Henryka Sienkiewicza jest związana ściśle z Pomorzem. Nie obce były wielkiemu pisarzowi kłopoty i troski ludu pomorskiego, a zwłaszcza młodzieży — w okresie niewoli. Wypada przypomnieć, że Sienkiewicz był na terenie międzynarodowym rzecznikiem sprawy polskiej na Pomorzu. Wnęzy łączące Sienkiewicza z Pomorzem oradowane zostaną w pogadance H. Piłkowskiej o 16,05.

Piątek. O godz. 18,40 nadana zostanie pogadanka społeczna p. t. „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym”.

Sobota. O godz. 12,40 wygłosi inż. Jan Fidler pogadankę rolniczą na temat prac, jakie należy przeprowadzić w sadach i ogrodach. O godz. 19,20 wystąpi popularny na Warmii gawędziarz „Kuba z Wartenborga”. Wygłosi on drugą z kolei w Rozgłośni Pomorskiej gawędę warmińsko-mazurską.

Rozwój modelarstwa lotniczego w Bydgoszczy.

Po ukazaniu się notatki w dziennikach we wrześniu, że Miejski Obwód L.O.P.P. otworzy modelarnię, do sekretariatu zaczęły napływać tak liczne zgłoszenia na kurs, że musiano wkrótce zamknąć listę, aby móc pomieścić wszystkich zgłoszonych w dość obszernej modelarni. Świadczy to niezbicie, że idea rozpowszechniania modelarstwa, jako szkoły wstępnej do szybownictwa i lotnictwa motorowego, znalazła wśród serc młodzieży, tak bardzo kochających nasze lotnictwo, należyte zrozumienie.

Wyniki, jakie osiągnął pierwszy kurs modelarstwa lotniczego w Bydgoszczy napawa nas nadzieją, że młodzież bydgoska pod tym względem niezadługo będzie całkowicie uświadomiona. Minał zaledwie miesiąc od rozpoczętej pracy, a już modele prawie się wykańcza i niezadługo przystąpi się do modeli konkursowych, aby godnie zaprezentować stary gród — Bydgoszcz — na wojewódzkich zawodach modeli latających w Poznaniu.

Wszyscy tak się zabrali do pracy, że szczerze zdumienie ogarnia tych, którzy zapisałi się w złotej księdze utworzenia modelarni. Nie ulega wątpliwości, że stan ten wywołała nowoczesnie urządzona modelarnia i instruktor, który oddaje się pracy całkowicie i bez reszty. Stąd ten entuzjazm młodzieży jest całkowicie uzasadniony. Praca w modelarni całkowicie odbiła się na samowychowaniu młodzieży. Teraz dopiero zrozumiemo, co znaczy kolega i przyjaciel w życiu człowieka.

Ale stała się rzecz niesłychana. Do Miejskiego Obwodu LOPP zaczynają napływać zgłoszenia na kursy modelarstwa aż z głębi Poznańskiego i Pomorza, domagając się otwarcia szkoły modelarstwa właśnie w Bydgoszczy. Niestety to pozostaje na razie jako projekt. Zato dla bydgoskiej młodzieży organizuje się obecnie drugi kurs modelarstwa lotniczego. Miejski Obwód LOPP nie wątpi, że wiadomość ta wywoła zrozumiałą

sensację wśród zdrowo myślącej młodzieży i zgłoszenia napływać będą bardzo licznie. Zgłaszać się mogą wszyscy bez względu na wiek i płeć (nawet starsi panowie). Młodzież szkolna tylko ta, która nie będzie miała w szkole modelarstwa jako przedmiotu obowiązkowego.

Zgłoszenia Przyjmuje sekretariat Obwodu Miejskiego L. O. P. P., ulica Koenarskiego 5a (schron przeciwgazowy) codziennie w godzinach od 10—14 i od 17—18. Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia, gdyż ilość miejsc jest ograniczona i chodzi o wczesne rozpoczęcie kursu.

Już w sobotę

spotkamy się wszyscy na najlepszej

ZABAWIE JESIENNEJ

Zrzesz. Absolwentów Szkół Dokształ. Zawodowo-Kupieckich W STRZELNICY ORKIESTRA „POMARAŃCZOWYCH”

Eksplozja benzyny przyczyną pożaru.

Niezwykła była przyczyna pożaru, jaki wybuchł w ub. wtorek około godz. 6 wieczorem w piwnicy domu przy ul. 20 Stycznia nr. 41. W pobliżu pieca stała otwarta buteleczka z benzyną, która w pewnej chwili eksplodowała, przy czym zapalił się znajdujący się w ubikacji łatwopalny materiał. Zaalarmowana straż pożarna zdołała pożar w przeciągu kilkunastu minut ugasić.

„Dzisiejsze czasy”.



Niecierpliwie oczekiwany od dłuższego czasu przez bydgoskich miłośników kina film „Dzisiejsze czasy” z znakomitym Charlie Chaplinem wreszcie ukaże się na ekranie kina „Adria”. To dzieło humoru, o głębszej myśli społecznej, oświetlające w sarkastycznym sposób problem bezrobocia w obecnych czasach, spotyka się wszędzie z ogromnym sukcesem. A sam zaś Chaplin z niezwykłym talentem rozbraja i bawi widza. Film jest najwyższą współczesną formą sztuki, którą ten artysta osobiście stworzył, począwszy od scenariusza do reżyserii i nagrania.

Losowanie 3 proc. premii pożyczki inwestycyjnej — II emisji.

(Tabela nieurzędowa).

Pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga nr. obligacji.

- Zł 1.000: 63—30, 102—5, 170—39, 185—17, 231—18, 254—30, 324—5, 508—2, 547—14, 590—30, 760—47, 736—46, 780—5, 947—18, 994—18, 994—18, 1048—6, 1061—17, 1261—39, 1321—37, 1412—17, 1444—39, 1472—2, 1549—35, 1664—5, 1825—39, 1944—46, 2007—32, 2036—46, 2091—14, 2171—14, 2186—39, 2241—42, 2297—32, 2300—32, 2636—37, 2689—17, 2747—46, 2795—3, 2911—39, 3390—3, 3441—17, 3500—17, 3550—2, 3608—49, 3654—14, 3661—47, 3748—30, 3832—6, 3841—39, 3902—32, 3945—46, 3968—3, 3961—39, 3941—37, 4451—6, 4494—12, 4555—35, 4539—47, 4585—30, 4634—49, 4986—47, 4806—46, 4819—39, 4850—18, 4913—47, 4949—6, 5020—30, 5029—2, 5057—2, 5258—2, 5274—18, 5370—2, 5400—17, 5488—14, 5632—2, 5687—2, 5756—37, 5805—37, 5854—47, 5906—42, 5959—46, 5950—5, 6004—30, 6024—17, 6055—35, 6138—32, 6230—39, 6324—37, 6672—30, 6732—14, 6946—47, 6934—2, 6382—17, 7000—39, 7103—49, 7241—2, 7278—39, 7267—6, 7405—17, 7387—49, 7469—49, 7434—14, 7569—2, 7510—39, 7675—14, 7703—39, 7715—35, 7828—18, 8137—39, 8268—49, 8419—17, 8515—3, 8620—46, 8726—46, 8988—18, 8968—49, 8998—42, 9043—17, 9228—6, 9341—6, 9558—32, 9395—39, 9390—3, 9441—42, 9451—3, 9846—17, 9849—6, 9892—2, 10084—39, 10022—46, 10055—6, 10152—5, 10169—6, 10294—2, 10270—46, 10122—47, 1038—32, 10323—18, 10347—18, 10392—49, 10410—5, 10437—42, 10408—5, 10815—5, 10888—39, 10994—39, 11016—39, 11043—37, 11109—37, 11195—17, 11229—2, 11322—3, 11398—39, 11569—39, 11643—6, 11691—39, 11741—3, 11792—49, 11995—17, 12087—39, 12164—6, 12172—39, 12207—47, 12312—6, 12376—42, 12416—39, 12622—14, 12623—2, 12801—30, 12833—42, 12908—17, 12902—3, 13033—2, 13079—37, 13386—2, 13580—5, 13663—49, 13762—5, 13857—39, 13975—39, 14086—32, 14153—39, 14264—35, 14201—14, 14238—18, 14234—32, 14384—17, 14409—39, 14564—17, 14773—18, 14944—49, 14976—35, 14995—32, 15101—2, 15066—3, 15052—37, 15294—30, 15432—47, 15480—46, 15616—30, 15696—35, 15752—32, 15854—39, 15926—17, 15989—30, 16018—39, 16104—49, 16274—17, 16313—39, 1637—2, 16426—39, 16570—32, 16601—47, 16769—42, 16716—2, 16919—35, 16956—39, 16907—2, 17038—49, 17108—30, 17180—46, 17192—18, 17383—17, 17401—42, 17544—32, 17652—42, 17813—17, 17851—2, 17969—30, 17963—2, 18190—49, 18207—39, 18293—46, 18331—32, 18369—5, 18468—5, 18459—2, 18462—5, 18496—6, 18669—37, 18770—37, 18797—42, 18953—39, 18963—2, 18974—17, 19025—39, 19004—37, 19205—35, 19326—35, 19375—39, 19628—6, 19693—47, 19821—30, 19900—35, 20047—47, 20001—17, 20046—49, 20102—42, 20273—3, 20294—2, 20352—18, 20367—17, 20500—37, 20529—39, 20627—47, 20675—14, 20807—14, 20811—2, 20826—39, 20833—39, 20953—3, 20968—46, 21016—17, 21260—14, 21429—35, 21539—35, 21568—39, 21634—14, 21658—39, 21741—42, 21747—42, 21625—35, 21712—35, 21815—42, 22025—5, 22151—37, 22204—47, 22242—2, 22304—17, 22321—17, 22485—5, 22536—17, 22540—32, 22601—14, 22944—18, 22953—30.

Bank Polski płać w dniu 12. 11. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funt sterlingów	25,80
franki szwajcarskie	121,60
franki francuskie	24,56
belgi belgijskie	89,50
florenty holenderskie	284,50
marki niemieckie	107,—
szylingi austriackie	93,—
liry włoskie	24,80
guldeny gdańskie	99,80

Parowiec „Isis” utonął.



W czasie strasznej burzy utonął niedaleko wybrzeża Anglii niemiecki parowiec „Isis”. Z załogi, liczącej 40 głów, uratowano jedynie chłopca okrętowego.

PROGRAMY RADIOWE.

Piątek, 13 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne.
8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa.
11,30: Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Orleńta lwowski” — oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Programy lokalne. 12,40: „Jak trzeba palić w piecach”, pogadanka. 12,50: Dziennik południowy. 13,00: Programy lokalne. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,15: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,30: Rewia instrumentów w wykonaniu zespołu „Kaskada” (z Wilna). 17,00: „Złoto Sybiru” — felieton — wygł. mjr Mieczysław Bohdan Lepecki. 17,15: Koncert solistów. Wykonawcy: Berta Brazińska — śpiew, Lili Hakowska-Rozgórka skrzypce, akomp. prof. Ludwik Urstein. 17,50: „Encyklopedia mówiona” — w oprac. inż. Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: „Nowiny lesne” — fragm. Jan Kłoska. 19,00: „A przysięgała” — fragm. z powieści Eliży Orzeszkowej p. t. „Cham”. 19,20: „Z pieśnią po kraju” — audycje poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19,45: Fragment operowy. 20,00: Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna Filharmonii

Warszawskiej pod dyr. sir Hamiltona Hartyego, Magda Tagliaflo — fortepian. 22,30: „Od pomnika do pomnika” wesoły skecz Wiecha, w wykonaniu Tadeusza Olczy i Józefa Orwida (wznowienie). 22,45: Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Henryka Golda. Transmisja z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie. 23,00: Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji 7,30: Muzyka z Warszawy (płyty). 13,00: Wszystkie po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Jak spędzić święto? — pogadanka. 15,40: Utwory fortepianowe w wyk. słynnych pianistów (płyty). 18,20: Fragmenty z oper (płyty). 18,40: Pogadanka społeczna: „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym”. 18,45: Program na jutro.

ZAGRANICA.

19,00: Kolonia. Muzyka taneczna. Berlin. Utwory Chopina i Moniuszki (płyty). 20,00: Koenigswusterhausen. Występ londyńskiej orkiestry filharmonicznej. 21,00: Anglia (Reg. Progr.). Muzyka współczesna. Mor. Ostrawa. Koncert ork. symfonicznej. Radio Paris. „Teresina” operetka Straussa. 22,00: Stockholm. Koncert Weberowski. Rzym. Muzyka organowa. Frankfurt. Koncert ork. Koenigswusterhausen. „Nočna muzyka”. 23,00: Rzym. Muzyka taneczna. Wiedeń. Melodie wiedeńskie. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny. Radio Paris. Koncert nocny.

KINO ADRIA 5, 7, 15, 9, 15

Dziś, czwartek nieodwołalnie ostatni dzień

„Skowronek”

W roli gł. Marta Eggerth

Od jutra wyświetlamy największe arcydzieło świat. (21639) produkcji filmowej

„DZISIEJSZE CZASY” W roli gł. Charlie Chaplin. Pierwszy film Charlie Chaplina od 8 lat!

B. Starosta Twardowski opuścił w środę więzienie.

Grudziądz. W tych dniach Sąd Apelacyjny w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym rozpatrzył wniosek adw. dra Hejnowskiego o wypuszczenie b. starosty Twardowskiego na wolność. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i zarządził zwolnienie dra Adama Twardowskiego z więzienia karnosądowego w Grudziądzu. W środę w godzinach przedpołudniowych b. starosta działkowski opuścił celę więzienną, w której z przerwą trzydniową przebywał od blisko półtora roku. Dr Twardowski wyjechał w towarzystwie starej matki do Poznania, gdzie na razie zamieszka.

Wykrycie sprawców włamania do bóżnicy.

Jak już donosiliśmy, w ub. tygodniu dokonano włamania do bóżnicy w Bydgoszczy przy ul. Jana Kazimierza przy pomocy wtrycha. Łupem włamywaczy padło szereg srebrnych przedmiotów, związanych z rytuałem religii mojżeszowej, wartości około 5000 zł. Po zmundnych dochodzeniach udało się policji bydgoskiej ująć złodziei a mianowicie Zenona i Bronisława Lisowskiego, zam. przy ul. Strzeleckiej 69 oraz Ludwika Kaczmarka, zam. przy ul. Brzozowej nr. 47. Srebrne tarce itp. już były połamane i pocięte, gdy policja nakryła złodziei. Zamierzali oni srebro spieniężyć w składach zegarmistrzowskich, w czym przeszkodziła im policja, która osadziła ich w areszcie policyjnym i odstawiła dziś do prokuratora. Złodzieje odpowiadać będą niebawem przed sądem za świętokradztwo.

Z sali sądowej.

Epilog procesu o alimenty.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyła się przed trzema laty sprawa alimentacyjna z powództwa małoletniej Krystyny S. przeciwko właścicielowi cegielni 61-letniemu Aleksandrowi Radeckiemu z Inowrocławia. W sprawie tej złożył także zeznania na niekorzyść powódki, pragnąc „wyręczyć” Radeckiego maszynista kolejowy Stanisław Komasa z Inowrocławia, wobec czego powództwo dziewczyny o płacenie alimentów zostało oddalone. Jak się jednak później okazało, zeznania Komasy nie były prawdziwe. Radecki zapłacił Komasie za odpowiednie zeznania przed sądem sumę 400 złotych a pośredniczącej w tym interesie Leokadii Rzeszotowskiej 250 złotych.

Onegdaj cała trójka zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. W wyniku rozprawy właściciel cegielni Radecki skazany został za namową do krzywoprzysięstwa na 2 lata więzienia, Komasa za krzywoprzysięstwo na półtora roku więzienia, a Leokadia Rzeszotarska na jeden rok więzienia bez zawieszenia wykonania kary. Na podstawie amnestii połowę kary darowano oskarżonym.

Przez okno do mieszkania i piwnicy.

Karana już przed sądem za dokonanie kradzieży 21-letnia Janina Gackowska z Bydgoszczy ponownie zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim. We wrześniu br. Gackowska przez otwarte okno dostała się do mieszkania parterowego Teresy Ginalskiej przy ul. Kościuszki 38. Złodziejka zabrała większą ilość bielizny i garderoby ogólnej wartości około 100 złotych. Gackowska otrzymała za wspomnianą kradzież 6 miesięcy więzienia.

Za podobną kradzież zasądzony został również na pół roku więzienia 28-letni piekarz Paweł Gybula z Bydgoszczy. Dostał się on przez otwarte okno do piwnicy, w której się mieści piekarnia i składnica surowców mistrza piekarskiego Ignacego Krusego

RUMOR ZAGRANICZNY. „KLIENKA”.



— Czy mogę pani służyć? — Dziękuję, czekam tylko na moich synów, którzy lubią się bawić na fotelach.

przy ul. Św. Trójcy 17, celem dokonania kradzieży. Udało się jednak złodzieja przychwycić na gorącym uczynku i oddać w ręce policji. Cybula tłumaczył się przed sądem, że zamierzał rzekomo zabrać swoją pozostawioną tam garderobę, co jednak nie odpowiadało prawdzie.

Nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1937.

Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1937, Ministerstwo Skarbu poleciło wszystkim izmom skarbowym, aby niezwłocznie za pomocą publicznych obwieszczeń podały do wiadomości płatników podatku przemysłowego, termin nabywania tych świadectw.

Do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych będą pobierane dodatki na rzecz związków samorządowych w wysokości 30 proc. Stopa ta może być zredukowana, o ile przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw przemysłowych, gmina doniesie izbie skarbowej o uchwaleniu niższej stopy procentowej dodatku.

Ponadto przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937 będzie pobierany 15-procentowy dodatek do należności skarbowych.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa” do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy.

Z cechu szewsko-cholewkarskiego

telefonują nam, że oczekiwana zabawa jęsienna została przełożona na sobotę, 21. bm. w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, na którą zaleca się przygotować, ponieważ szykuje się moc niespodzianek. (21615)

— Jubileusz kupca bydgoskiego na Okolu. Onegdaj obchodził jubileusz dziesięciolecia istnienia firmy, właściciel składu żelaza przy ul. Grunwaldzkiej, p. Alojzy Biliński. Szanowny kupiec prowadził swe przedsiębiorstwo na solidnych podstawach i cieszy się zaufaniem licznej klienteli. Do gratulacji przylączyła się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego”.

— Najlepiej przyrządzone potrawy nie smakują, gdy sosu jest za mało. Przygotowanie sosów jest zazwyczaj połączone z pewnymi trudnościami, czasem też i czasu na przyrządzenie zabraknie. Cenną pomocą daje w takich wypadkach kostka sosu grzybowego KNORR. Wyśmienity sos z tej kostki można przyrządzić bardzo szybko, wystarczy: 1) kostkę pokruszyć, 2) rozetrzeć w 2—3 łyżkach letniej wody, 3) papkę zmieszać z ¼ ltr. wrzącej wody i ciągle mieszać, gotować 3 minuty. Potrawy jarskie jak np. ryż, łazanki, makaron, kaszę, ziemniaki i kluski wszelkiego rodzaju, można przygotować szybko i tanim kosztem lecz są one smaczniejsze i pożywniejsze z dodatkiem sosu grzybowego KNORR. Do sosu można dodać cokolwiek śmietany.

Kumor i Satyra.

— Pan powinien sobie sprawić samochód ciężarowy. — Ja wczoraj dopiero kupiłem krowę. — Ale na krowie nie może pan jechać do miasta. — Prawda! Ale samochodu nie mogę doić.

Gospodarz W. chce zrobić testament. — Imię żony? — pyta notariusz. — Nasz kmiotek myśli i myśli, a wreszcie odpowiada: — Nie wiem. Ja przez 45 lat współzycia małżeńskiego mówiłem zawsze do niej tylko „Stara”.

Z POLECENIA DYREKCJI.

Wiadomość o zajęciu Madrytu sprawiają tak wielkie wrażenie na dyrektorze jednego z teatrów stołecznych, że otrzymawszy ją około ósmej wieczorem, postanowił podzielić się nią z dość licznie w tym dniu zebraną publicznością. Wobec tego zwrócił się do jednego z aktorów:

— Po drugim akcie wejdzie pan przed kurtynę i powie, że Madryt został wzięty... — Panie dyrektorze, może ktoś inny... Ja nie umiem tak bez przygotowania... — Niechże pan nie będzie śmieszny, przecież chodzi o jedno zdanie. Wejdzie pan i powie: „Z polecenia dyrekcji mam zaszczyt zakomunikować państwu, że dzisiaj powstańcy hiszpańscy zdobyli Madryt”. Aktor krzywił się i stękał, ale w końcu wszedł na scenę i powiedział: — Mam zaszczyt zakomunikować państwu, że z polecenia dyrekcji hiszpańscy powstańcy zdobyli dzisiaj Madryt”.

— Dziś świeże kiszki własnego wyrobu u Berenta. Znana pierwszorzędną restauracja i cukiernia Berenta, Dworcowa 6-8 poleca dziś, jak i w każdy czwartek, znane ze swej wyborności kiszki własnego wyrobu, smaczne flaki, nogi wieprzowe oraz inne pierwszorzędnie przyrządzone potrawy, pod fachowym kierownictwem doświadczonego kucharza. Poza tym dobrze pielęgnowane piwa, dobra kawa i smaczne ciastka. (21627)

Sprawy sokole.

Sokół żeński. Dziś, w czwartek, zbiórka młodzieży o godzinie 16,30 w sekretariacie. Ćwiczenia drużyny dziś od godz. 20 w sali Gimn. Kupieckiego. Ćwiczenia senierek od godz. 21 tamże.

Sokół IV Bielawy. W czwartek, 12. bm. o godz. 19 zebranie Komisji zabawowej i pogadanka na Bielawkach.

Baczność, druhowie i byli członkowie z Gniazda Bydgoszcz X Wielkie Bartodzieje. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w czwartek, dnia 12. bm. o godz. 19 w lokalu drh. Kujawskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 12 listopada. Godz. 19,00: Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja oddziału II żeńskiego w lokalu klubowym (hotel Lening). Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Dzwon”. Lekcja w szkole św. Trójcy. Ze względu na zbliżający się występ, komplet konieczny. — KSM „Wolność”. Zebranie plenarne w Ognisku. Z powodu „Święta Młodzieży” sprawy ważne.

Piątek, 13 listopada. Godz. 8,00: Kat. Stowarzyszenie Kobiet — oddział Koło Pań. Msza św. w kościele farynym w intencji zwycięstwa katolicyzmu nad komunizmem. Uprasza się o liczny udział w nabożeństwie. Godz. 20,00: Klub Wiośl. „Gryf”. Walne roczne zebranie o godz. 20 w lokalu Pod Lwem, ul. Marsz. Focha.

Odpowiedzi redakcji

P. Anna Kilanowska — Karsznice. Najzupełniej trafne są Pani spostrzeżenia w sprawie owego osławionego już „Przysposobienia” i autorze owej niesłychanej napaści na Pomorzanie. Trafiła Pani w serdno, pisząc:

„Nie rozumiem, czy podczas tego całego bolszewickiego referatu nie było między ludźmi okręgu K.P.W. żadnego człowieka, który by zaprotestował, który by po jego wynurzeniach nie poznał bolszewik w mundurze Kapewiaka?”

Dziś, ci. co powinni ponieść pełne konsekwencje swych poczynań, chowają się za plecy autora napaści, Staszkiewicza.

Dziękujemy Pani serdecznie za potwierdzenie zajętego przez nas stanowiska. Artykuł Pani zbiegł się z naszym artykułem w niedzielnym numerze, tak, że nie będziemy mogli zeń zrobić użytku. Wyrażamy w każdym razie uznanie za odważne zajęcie stanowiska.

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy dom centrum, składami, dochód 3400, cena 23 000 wplata 15000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (21206)

Okazja. Dwupiętrowy komfortowy dom (Willa Sielanka) cena 65.000, wplata 23.000 płatne w ciągu roku reszta amortyzacja. Sokołowski, Sniadeckich 52. (21205)

Dom plac budowlany sprzedam. Filia Dziennika. (21200)

Nowobudowany dom wolne mieszkanie, duży ogród, wplata 7,000 Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (21207)

Kolonialne zaprowadzona sprzedam korzystnie. Inf Grunwaldzka 54, kiosk. (21601)

Rowery na sprzedaż używane. Warszawa, Bramka I. (21608)

Duży (21607) piec szamotowy nr. 6 na sprzedaż. Ul. Gdańska nr. 55, skład delikatesów.

BRZYDKIE ROZSZERZONE PORY - WĄGRY

spowodowane nieodpowiednim pudrem



Nowy wynalazek czyni puder „NIE TAMUJĄCYM”

Dr. M. Catrin z Paryża twierdzi: „Zwykłe pudry zawierające krochmal przenikają do porów, rozszerzając je. Pudry o drobnych cząstkach ziarnistych podrażniają delikatne pory skóry i powodują plamy oraz wągrzy. Lecz najbardziej czysty, eteryczny puder, zawierający Piankę Kremową, działa obecnie wzmacniająco i upiększająco na skórę. „Eteryczny” puder jest preparowany zadziwiającym, nowym sposobem, dzięki któremu tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zużytkowany. Jest to sposób fabrykacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon nie może zawierać ziarnistych cząstek, które mogłyby tamować i podrażniać pory. Z tego też powodu Puder Tokalon przylega tak równo i gładko-pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Puder Tokalon jest również zmieszany patentowym sposobem z Pianką Kremową. Dzięki temu właśnie puder trzyma się przez 8 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nigdy nie będzie wymagała przypudrowania. Przy końcu długiej, przetańczonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona polysku. Wypróbuj dziś jeszcze pudro Pudru Tokalon „Eterycznego”. Jest to coś całkiem nowego i odmiennego. Jeżeli nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone.

ZMARLI:

- Ś. p. Ernest Kommer, emer. konduktor kolejowy, lat 68, w Gnieźnie. Ś. p. Edmund Kwieciński, kupiec w Poznaniu, powstaniec wielkopolski. Ś. p. Bronisław Piekarczyk, urzędnik sądu grodzkiego w Poznaniu. Ś. p. Wacław Gregorowicz, komisjoner na targowicy miejskiej w Poznaniu. Ś. p. Katarzyna Drzewiecka, lat 70, w Gnieźnie. Ś. p. Wiktor Jagielski, b. właściciel hotelu Francuskiego w Poznaniu. Ś. p. Joanna Rymer, lat 58, w Witkowie. Ś. p. Andrzej Remlein, lat 73, b. sołtys w Luboniu. Ś. p. Władysław Cegiel, em. nauczyciel, lat 83, w Inowrocławiu.



Film, który jest obecnie atrakcją Warszawy i Poznania, a który już wkrótce będzie na ustach całej Polski — ukaże się u nas na ekranie (21629) kina „Marsyjski”

W powiatowym mieście, gdzie gimnazjum, od zaraz
handel zboża
i sztucznych nawozów
do wynajęcia. Zgłoszenia (21614)
Spółdzielczy Bank Nadnotecki w Chodzieży.

Czytajcie
Dziennik Bydgoski

Poszukuje od zaraz
uczni
do mego sklepu towarów kolonialnych i żelaza.
Franciszek Szplitter
właśc. Edmund Szplitter
Łasin (Pomorze).



21634

Brońcie organizmu

Zioła lecznicze Dra Breyera

stosuje się

Nr. 1 — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie.	2,50 zł
Nr. 2 — w zleż przemianie materii, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery.	3,00 zł
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, żółtaczce.	2,50 zł
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo-chorym herbatę chińską.	3,60 zł
Nr. 6 — w niedociężności i niedokrwistości.	4,20 zł
Nr. 7 — w chorobach nerwowych i pęcherzowych.	3,00 zł
Nr. 9 — przeczyszczające.	1,50 zł

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach. Adres dla bezpośrednich zamówień: (21590)

„POLHERBA” Laboratorium Chem. Farm. - Kraków - Podgórze, Skrytka Nr. 48.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

POLECENIA

Dykty
sucho i mokro klejone poleca Suligowski, Gdańska 128. (21592)

Kafle
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761)

Dębowe
jesionowe, brzożowe, bukowe i olszowe bale i deski poleca Snligowski, Gdańska 128. (21588)

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po specjalnych cenach. **Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12,** telef. 23-71. (18795)

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227) **składzie fabrycznym T. Kasprówiczy, ul. Długa 34.**

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (21636)

SPRZEDAŻE

Koloniałka
na sprzedaż. Of. Dzien. „S. D.” (21598)

Kamienica
dwupiętrowa, centrum 30000. Kaszubska 2, Nowakowski. (21599)

Domek
place budowlane. Adres Dziennik. (21597)

Repertuar kin bydgoskich:

- KRYSTAL:** „Mayerling” i nadprogram.
- ADRIA:** „Skowronek” z Martą Eggerth i nadprogram.
- MARYSIENKA:** „Noc w Operze” i nadprogram.
- APOLLO:** „Kobieta zawsze ma rację” z udziałem słynnej śpiewaczki Lily Pons i nadprogram.
- REWIA:** „Czar młodości” z Silvą Sydney. Na scenie koncert orkiestry składającej się z 25 osób.
- BALTYK:** „Bohater z Rio Grando” i „Bez Nazwiska”. Dla młodzieży dozwolone.

Meble
wszelkiego rodzaju tanio. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (21637)

Wypredaż
likwidacyjna obuwia, niebywale okazje. Magdzińskiego 10. (21546)

Sprzedam
leżankę, Wodtke, Gdańska 76. (21600)

Futro
czarne i kurtkę tanio sprzedam. Lewandowska, Gdańska 152, m. 12, podwórze. (21625)

Urządzenie
rzeźniczkie, motor elektr. 3 P. S., Wolf Kuter tanio sprzedam Nalewaja, Wyrzysk. (21611)

Bufet (12104)
dębowy, stół, krzesła okazyjnie Kozielskiego 32.

Maszyna (12110)
do szycia Singera tanio Długa 68—4a (podwórze).

Płaszcz
zimowy, męski damski, Sobieskiego 9—6. (12112)

KUPNA

Kupię (21572)
dwa motory ropne systemu „Diesla” używane, o mocy od 10—15 i od 18—30 km. Zgłoszenia z dokładnym opisem motorów kierować należy do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „System”.

Samochód
ciężarowy Chevrolet kupię. Wełniany Rynek 3, m. 1. (21586)

Lekki (21642)
rolwóz na 1 konia kupię. Ul. Toruńska 1, tel. 3793

NAUKA

Konwersacja
niemiecka gruntownie i sumiennie. Erika Gessler, Promenada 1. (11901)

Kurs
wieczorny kroju, szycia wyucza fachowo, mistrzyni krawiecka. Warmińskiego 10—4. (12093)

POSADY WOLNE

Panienska
do obsługi gości, siła fachowa może się zgłosić. Herm. Frankego 7, Bydgoszczanka. (12124)

Pomocnik
piekarski, dobry fachowiec potrzebny. Piekarnia, Pomorska 60. (12114)

Fryzjerka (21645)
potrzebna zaraz trwała, wodna, żelazkowa. Zgłoszenia z podaniem warunków, Gdynia 4, Chylońska 161, A. Janik.

Fachowca
do suszenia i zaprawiania grzybów poszukuje się. Oferty pod „W. W. 101” Dziennik Bydg. (21616)

Kucharka
restauracyjno-hotelowa potrzebna zaraz. Hotel Klimek, Wąbrzeźno. (21563)

Potrzebna
ekspedientka i uczennica rzeźniczo-wędliniarska. Wełniany Rynek 3, Karumucki. (21587)

Dwie
siły do fabrykacji abażurów-celofan — potrzebne. Warunki, referencje i adres podać pod „Z. W.” filia. (12085)

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4. (12091)

Ucznia
z ukończoną szkołą wydziałową z dobrej rodziny poszukuje St. Szukalski, Bydgoszcz, Hurtowy Skład Nasion. (12083)

Poszukuje
pielęgniarki lub osoby lubiącej dzieci do miesięcznego dziecka. Zgł. Gdańska 16—4. (12084)

Kucharka
do wszystkiego — warszawska kuchnia — potrzebna od 15. Dobre referencje. Sielanka 8. (21541)

Posłańca
zaraz poszukuje. Ul. Poznańska 1, składnica cukru. (21617)

Woźnica (21620)
do rozwożenia węgla potrzebny. Grunwaldzka 95.

Fryzjerski
pomocnik męski - damski biegły wodnej ondulacji potrzebny zaraz. Światłowski, Wąbrzeźno. (21613)

Dziewczyna (21609)
z gotowaniem potrzebna. Ul. Podgórna 1, restaur.

2 dzielnych (12092)
ślusarzy budowlanych przyjm. Gdańska 139.

Czeladnik
krawiecki potrzebny zaraz. Gdańska 31—15. (12119)

Kucharka (12125)
restauracyjna, siła fachowa może się zgł. Bydgoszczanka, Herm. Frankego 7.

Panna (12115)
do składu piekarsko-cukierniczego z kaucją. Zgł. Piekarnia, Pomorska 60.

Niania
cerowaniem. Wiadomość filia. (12111)

Służąca
potrzebna do restauracji. Zgł. „Gastronomia” ul. Dworcowa 19. (12096)

Chłopiec (12097)
do posylek. Niecała 7.

Panne
do składnicy mąki, gotówką 1000 zł. Oferty filia Dziennika „Mąka”. (12098)

Dziewczyna
do prac domowych potrzebna. Plac Piastowski nr. 11, m. 4. (12117)

Stolarz
młodszy potrzebny Śniadeckich 48. (12103)

Posługa
Dworcowa 92—2. (12102)

Służąca
przychodnia potrzebna zaraz. Kolałtaja 10/6. (21641)

Służąca
potrzebna. Majewski, Marszałka Focha 36. (12113)

POSADY POSZUKUJĄ

Uczeń
piekarski 1 1/2, roczną praktyką, poszukuje dalszej, celem ukończenia. Jan Mąka, Slesin, pow. Bydgoszcz. (12071)

Kucharka (12087)
poszukuje posady do kasy lub pensjonatu. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Kucharka”.

Młody
pomocnik piekarski znający enkiernictwo poszukuje posady od zaraz Józef Berlik, Łazińska pow. Wągrówiec. (21626)

Bufetowa
kelnerka, energiczna, lat 25, poszukuje posady w restauracji zaraz ewentl. za pokojową, miejscowość obojętna. **Gdynia** Żeromskiego 4, m. 2. 21610

Pomocnik (21630)
fryzjerski damsko-męski, wodna, żelazkowa poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik „Damsko-męski”

DZIERŻAWY

Warsztat
lub magazyn do wynajęcia. Gdańska 148. (21644)

Skład (21606)
w centrum miasta do wynajęcia. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Skład D”.

Rzeźnictwo (12118)
kompletnym urządzeniem w centrum do wydzierżawienia. Oferty filia Dziennika „Rzeźnictwo”.

Stajnia
dla konia potrzebna. Oferty filia „S”. (12116)

Piekarnię (21573)
ze składem wraz urządzeniem dzierżawienia poszukuje. Oferty Wawrzyński, Keynia, Libelta 7.

Składnice
warsztaty. Pod Blankami nr. 20. (21490)

Poszukuje
gospodarstwa od 15—25 morg. Oferty pod „25 morg” Dziennik. (21213)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 13/1. kuch. 14 zł. Śniadeckich 31/1

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 39/1.

3 pokojowe:
Podolska 1, port. 10-12 i 16-18

3, 4, 5 pokojowe:
Jagiellońska 28, m. 8.

5 pokojowe:
kuch. komf. Pomorska 42/11

3 pokojowe
mieszkanie wolne. Długa 40—3. 21549

5 pokojowe
nowo remontowane I. ptr. do wynajęcia. Nowy Rynek 6. (12086)

Pokój
kuchnia. Orla 1. (21624)

Duży
pokój, kuchnią. Grunwaldzka 125. (21623)

3 pokojowe
z pokojem dla dziewczyny, łazienką, kuchnią i przynależnościami od 1. XII. do wynajęcia. Bliższe wiad. gospodarz, Kanałowa 2. (21602)

Cieszkowskiego 14
mieszkanie 4. dwa słoneczne pokoje, puste lub umeblowane — spokojnym. (21638)

3 pokoje
kuchnia. Artura Grottgera 9. (21631)

3 pokoje
kuchnia. Warmińskiego nr. 12. (12099)

7 pokojowe
komfortowe dla lekarza, adwokata, do wynajęcia Beidatsch, Dworcowa 14. 12121

3 i 4 pokojowe
z łazienką. Pomorska 36. 21643

POKOJE WOLNE

Dwuosobowe
z dobrym utrzymaniem. Uroczca 1, m. 2. (21494)

2 duże
frontowe, słoneczne pokoje elegancko umeblowane z łazienką, centrum kulturalnemu, spokojnemu panu do wynajęcia. Gdzie? wskaże filia Dziennika. (12090)

Pokój
umeblowany Św. Trójcy nr. 25—7. (21632)

1 pokój (21596)
do wynajęcia. Bielicka 50.

Pokoik (21635)
osobnym. Podwale 12—6.

Pokój
lepszy do wynajęcia. Podwale 11, m. 4. (21621)

Osobny
wynajmę. Poznańska 29, m. 5. (21628)

Pokój (12109)
Król. Jadwigi 1, m. 5.

Dwa pokoje
umeblowane, słoneczne, używają kuchni, łazienki. Krasieńskiego 11. (12101)

Pokoje
ładne osobne na stałe, także przyjezdny. Cieszkowskiego 4—3. (12095)

Pokój
Sowińskiego 3—1. (12094)

RÓŻNE

Przedstawicielstwo
na kalen darze reklamowe oddam na Pomorze i Pozańskie. Zgłoszenia: Jan Szymański, Bydgoszcz, Poznańska 22. (21603)

Zapoznam
panią, wdówką, rozwódką niewykluczone, posiadającą mieszkanie, wiek średni, cel — wspólnota. Zgł. Oferty Poznań I, skrytka 131. (12073)

KRZYŻÓWKA.



— O, przychodzi pan w porę. Może pan mi podać nazwisko wodza rzymskiego, którego nazwisko składa się z 8 głosek?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. **Większe ogłoszenia,** zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. **Przy konkursach i dochodzeniach sądowych** wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. **terminowe umieszczenie i przepisane miejsce** administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.